Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 189. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 18 sierpnia 1929 r. | Rok XXIII.

Po zjeździe legjonistów

Nowe akordy. — Czy nastąpi złagodzenie metod? — Gwałtowna potrzeba konsolidacji.

Ubiegłej niedzieli, jak pisaliśmy, odbył się w Nowym Sączu (Małopolska) zjazd legjonistów. W przeciwieństwie do innych lat nie wziął w nim udziału marszałek Piłsudski ani generał Rydz-Śmigły ani ministrowie ani wogóle najwybitniejsi przedstawiciele legjonistów. Wnioskują z tego, że coś w tym obozie się zepsuło.

Pułkownik Sławek, prezes klubu parlamentarnego B.B., w przemówieniu swojem użył słów: **„Nie chcemy być kastą uprzywilejowaną“.** A i inne wynurzenia pułk. Sławka, mimo kilku „mocnych“ słów nie brzmiały już tak wojowniczo, jak zwykle na zjazdach legjonistów bywało. Wysnuwają stąd niektórzy wniosek, że rząd zmierza do złagodzenia metod walki z Sejmem i z innemi ugrupowaniami. Zdaje się to szczególną ulgę sprawiać socjalistom, bo ich organ „Naprzód“ tak z tego powodu pisze:

„Pułk. Sławek w swojem przemówieniu **nie dotknął wcale momentów rozgrywki ze Sejmem,** mimo, że tak niedawno jeszcze zapowiadał „łamanie kości“. Zwraca również uwagę, że **pozwolono przemawiać tylko mówcom, wyznaczonym przez pułkownika Sławka,** przez co uniemożliwiono opozycji zabranie głosu.“

Również „Dziennik Poznański“ usiłuje przeprowadzić dowód, że mowa pułk. Sławka na zjeździe legjonistów miała charakter pojednawczy. Cieszylibyśmy się, gdyby tak istotnie było, lecz wielka część prasy nie chce temu dać wiary.

*

O potrzebie konsolidacji narodu wobec niebezpieczeństwa niemieckiego pisze obszernie „Rzeczpospolita“ na tle obrad w Hadze. **Niemcy** — jej zdaniem — **są tragedją Europy.** Samoobrona przed nimi polegać musi na konsolidacji Europy.

„Jeżeli jednak — pisze p. dr. Z. w „Rzeczypospolitej“ — konsolidacja choćby gospodarcza Europy jest jeszcze odległem marzeniem, tem więcej **sąsiadom niemieckim** konieczna jest spójność i konsolidacja wewnętrzna, która jedynie wzmódz może siły narodu.

Nie może więc Polska w tym dziejowym okresie być podzielona na rządzących i rządzonych, nie może w niej trwać walka już nie o władzę, ale o zasadnicze prawa demokratycznego ustroju, ale musi być tak skonsolidowaną i pod względem politycznym i gospodarczym aby mogła przeciwstawić się niebezpieczeństwom nie urojonym i dalekim, ale kto wie czy nie bardzo już bliskim.

Tymczasem jesteśmy ciągle świadkami **walk papierowych w prasie** między poszczególnemi obozami, tak, jak byśmy nie czuli zbliżającej się grozy i zacietrzewili się w drobnych sprawach, zaniedbując wielkie.

Dajemy z siebie widowisko wrogom, którzy każdy krok błędny podchwytują z radością, co bynajmniej nie ułatwia naszej pozycji na gruncie międzynarodowym.

Jeżeli więc względy wewnętrznego spokoju nie przemawiają do zacietrzewionych przeciwników, to **winny przemówić względy na naszą pozycję międzynarodową.** Musimy jednak zastrzedz się, że konsolidacja myśli narodowej nie może oprzeć się o wyuczenie się ze strony stronnictw demokratycznych ich haseł, ani nie może polegać na ślepem poddaniu się czynnikom, nie ujawniającym ani swych dążeń, ani planów, ale swą taktykę opierającym na groźbach, a nie na argumentach.

Skonsolidowanie może nastąpić jedynie na zasadach uznania praworządności, demokratycznych sposobów rządzenia państwem przez rząd silny, oparty o opinję większości narodu i nie obawiający się krytyki, płynącej ze szczerego umiłowania sprawy ojczystej.

Ze skonsolidowania myśli narodowej **musi wytrysnąć zdrowa myśl walki z demagogją,** łudzącą ludzi nieziszczalnemi nadziejami i prowadzenia losów państwa zgodnie z wymaganiami cywilizacji zachodniej, istniejącemi prawami i duchem narodu. Wtedy konsolidacja będzie trwałą.

Czy nadszedł czas po temu? Należy sądzić, że tak, bo zawsze zresztą jest czas do nawrócenia z błędnej drogi, po której toczą się u nas stosunki wewnętrzne. Czas ten zresztą jest krótki ze względu na piętrzące się trudności zewnętrzne.“

Na innem w temże piśmie w związku z rocznicą „Cudu nad Wisłą“ czytamy:

„Zgodny wysiłek wszystkich. Zawieszenie wszelkich waśni wewnętrznych i podporządkowanie wszystkich jednemu celowi. Naczelny Wódz, składający swoje dowództwo w ręce narodu w postaci Rady Obrony Państwa i z jej rąk ponownie je biorący. Zespolenie zgodne wszystkich sił ku osiągnięciu zwycięstwa, wydobycie z duszy narodowej najwyższego stopnia siły moralnej... Oto, czem był i na czem polegał ten dzień, który odtąd nazwano Cudem Wisły.“

Podobnych, jak powyższy, głosów znajdujemy w prasie więcej. Czyżby to był **świt lepszej przyszłości?**

Dziwny głos o potrzebie konsolidacji.

Tym razem pochodzi on z obozu socjalistycznego. Krakowski „Naprzód“ zwraca uwagę na postępowanie Anglików, którzy bez różnicy zapatrywań partyjnych stanęli za swoim ministrem Snowdenem z Partji Pracy (Labour Party), występującym tak szorstko w Hadze. Anglicy nauczyli się popierać każdego, kto w imieniu Anglji wobec zagranicy występuje, choćby go u siebie zwalczali. U nas inaczej... dla tego niech zmienić w ten sposób postępowania, jak to zresztą w „Dzienniku Bydg.“ w numerze czwartkowym podkreśliliśmy.

Na to odpowiada „Głos Narodu“, że socjaliści w Polsce z reguły popowali... inaczej i to wobec wszystkich rządów, a jaskrawym tego dowodem ich krwawy występ przed 6 laty w Krakowie. Dopiero obecny rząd uczy ich lojalności i dla tego na ten temat nawet deklamować się nauczyli.

Wojska sowieckie wkroczyły na terytorjum chińskie.

Poseł chiński w Waszyngtonie zawiadomił wszystkie państwa które podpisały pakt Kelloga, że Sowiecka Rosja rozpoczęła wojnę.

Londyn, 16. 8. (PAT). Reuter donosi z Szanghaju, że dziś rano otrzymał **potwierdzenie wiadomości o wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorjum chińskie.** Posłowi chińskiemu w Waszyngtonie polecono oficjalnie zawiadomić tych co podpisali pakt Kelloga, że **Sowiety rozpoczęły ofenzywę,** podczas gdy Chiny gotowe są stosować się do ducha podpisanego paktu.

Wiedeń, 16. 8. (PAT). Według doniesień „United Press“ z Tokio, Rosja sowiecka oraz Chiny gromadzą w dalszym ciągu swe wojska na granicy. Gubernator Mandżurji wydał rozkaz wymarszu swoim brygadom chińskim nad granicę ze względu na zajęcie kilku granicznych punktów chińskich przez wojska sowieckie. Pomiędzy sowieckiemi a chińskiemi wojskami granicznemi na zachód od miasta Mandżuli przyszło do starć. Wszystkie sklepy w mieście są zamknięte. Japończycy przygotowują się do opuszczenia miasta.

Moskwa, 16. 8. (PAT). Ogólna ilość urzędników sowieckich, wydalonych przez zarząd kolei chińskiej wynosi 3.000, z tej liczby **1.500 zostało aresztowanych.**

Moskwa, 17. 8. (AW.) Prasa sowiecka podaje, iż **do Charbina przybyli: attaché wojskowy Stanów Zjednoczonych, oraz attaché wojskowy Anglji.**

Dokonywują oni licznych objazdów Mandżurji celem zaznajomienia się z sytuacją.

Bolszewicy zwalają winę na Chiny.

Moskwa. (PAT) Karachan oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że rząd sowiecki zgodnie ze swemi kilkakrotnie poczynionemi wobec rządu chińskiego uwagami co do **poważnych następstw wynikających z niesłychanego pogwałcenia układów,** zawartych pomiędzy Rosją sowiecką a Chinami w r. 1924, **składa na rząd chiński całkowitą odpowiedzialność za szkody finansowe, będące następstwem zajęcia kolei wschodnio - chińskiej.** Jednocześnie rząd sowiecki zwraca uwagę wszystkich rządów cudzoziemskich, jak również osób i instytucji, mogących mieć pewne interesy, związane z koleją wschodnio - chińską, że, wobec zajęcia kolei przez władze chińskie, rząd sowiecki nie uzna żadnej czynności dokonanej w związku z tą koleją przez władze chińskie lub mianowany przez nią personel, ani też żadnego zobowiązania, powziętego przez wzmiankowane władze w imieniu kolei wschodnio- chińskiej.

Niemców świerzbi skóra.

Chcieliby strzelać do zabłąkanych polskich lotników.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 8. Prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu szczuje na Polskę. Oprócz wielkich krzyków robionych przy każdej wiadomości o likwidacji jakiegoś majątku niemieckiego w Polsce uderza prasa nacjonalistyczna stale na alarm z powodu rzekomego szpiegostwa lotników polskich polegającego na przypadkowem lądowaniu samolotów polskich na terytorjum niemieckiem. W związku z ostrzeliwaniem przez pograniczne placówki sowieckie samolotu polskiego, który zabłąkał się wczoraj na granicę sowiecką, podaje hugenbergowski „Der Tag“ znamienny tytuł na depeszę: „Warum nur in Russland?“ (Dlaczego tylko w Rosji? **B.**

Hittler musi słuchać kapitalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 8. Dużą sensację w berlińskich kołach politycznych wywołuje wiadomość kilku pism, że przywódca Niemców narodowych **tajny radca dr. Hugenberg posłał** kierownikowi skrajnej prawicy, t. zw. partji narodowo - socjalistycznej Hittlerowi ultimatum. Hittler przez dłuższy czas szedł przeciw kapitalistom. Nie podobało się to wielkim przemysłowcom niemieckim, z których jeden Kirdorff wysłał osobisty list do Hittlera protestujący przeciw agitacji. Ponieważ Hittler zależny jest od pomocy finansowej wielkich przemysłowców, zgodził się on na żądanie Hugenberga. W najbliższych dniach mają się obaj przywódcy spotkać w Kissingen i dokładnie omówić plan ugody.

Cała grupa kolarzy przybyła do Brześcia jednocześnie.

Z 65 zawodników pozostało już tylko 31.

Brześć, 16. 8. (PAT). W piątek o godzinie 11-tej wystartowało z Lublina do Brześcia nad Bugiem **31 zawodników** biegu kolarskiego dookoła Polski. Na metę w Brześciu przybyła w doskonałym czasie 7 godz. 16 min. 55,4 sek. **cała grupa kolarzy jednocześnie,** mianowicie **Stefański, Michalak, Więcek,** Kołodziejczyk, Konopczyński, Ignatowicz i Olecki.

Klasyfikacja ogólna nie uległa zmianie.

Dziś w sobotę odbywa się przedostatni etap biegu z Brześciu nad Bugiem do Białegostoku. W niedzielę zakończenie biegu po etapie Białystok — Warszawa. Kolarze spodziewają się przybyć do Warszawy na Dynasy o godzinie 3.30 po poł.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Konferencja haska probierzem wartości polskiej dyplomacji. — Brak orjentacji u Niemców. — Zjazd bałtycki w Warszawie.

Konferencja haska dała sposobność p. Kozickiemu ze Stronnictwa Narodowego do wykazania **całkowitego bankructwa Narodowej Demokracji na terenie polityki zagranicznej.** Od kilku dni udowadnia p. Kozicki, że obecny rząd francuski, w którym obok Brianda zasiada p. **Tardieu,** generalny sekretarz Konferencji Paryskiej, prawa ręka p. Clemenceau, **zdradza Francję i zdradza Polskę, dążąc do porozumienia z Niemcami.** Przypuśćmy na chwilę, że tak jest. Czegoż dowodziłaby ta okoliczność? Dowodziłaby, że **rację miał Piłsudski,** kiedy w listopadzie 1918 r. jako naczelnik państwa i naczelny wódz przypomniał marszałkowi Fochowi, że armja polska nawet we Francji podlega polskiemu wodzowi naczelnemu. Rację miał Piłsudski, że tworzył polski sztab generalny i polskie dowództwo naczelne, a nie godził się jak chciała endecja, aby powtórzyły się wypadki z czasów Księstwa Warszawskiego, gdzie to wyższe szarże były w rękach Francuzów. Przypomnijmy, że w sierpniu 1920 r. prasa endecka nie wierzyła w zdolności wodzów polskich i zwycięstwo pod Warszawą przypisywała Weygandowi. Przypomnijmy jeszcze, że — jak świadczy poseł włoski **Tommassini** — endecja w 1923 r. wywarła na prawicowy rząd francuski nacisk, aby zaprotestował w Warszawie u generała i premjera ówczesnego p. Sikorskiego, aby Piłsudski dzierżył stanowisko naczelnego inspektora sił zbrojnych. Wmawiano Francji, że sojusz polsko-francuski upoważnia Paryż do takiego niesłychanego **naruszenia udzielności Polski** Jak świadczy pos. Tommassini, a czemu nie zaprzeczył w Polsce nikt, **zaprotestował Foch i marszałek Piłsudski został w 1923 r. odsunięty od armji.** Widząc, że endecja spycha armję polską do roli armji egipskiej czy marokańskiej lub innej legji cudzoziemskiej, gdzie cudzoziemcy dowodzą krajowcami, marszałek Piłsudski w maju 1926 r. odważył się na zamach stanu. Niedługo potem pisał wielki pacyfista i chrześcijański myśliciel prof. Foerster, że armja polska pod naczelnem dowództwem Piłsudskiego jest **gwardją pokoju Europy.**

W tem uniezależnieniu armji polskiej, a jednocześnie wyzyskaniu francuskich instruktorów i korzystaniu z francuskiej akademji wojennej, tkwi historyczna zasługa Piłsudskiego. Przewidział on, że we Francji mogą się zmienić prądy i że tak jak endecja z wroga carskich rządów zmieniła się w ich serdecznego sojusznika, tak we Francji wrogowie Niemców mogą szukać ich przyjaźni. Pomyślenie o takiej możliwości jeszcze kilka lat temu endecja okrzyczała jako zdradę, dziś natomiast najgłośniej o zdradzie Francji mówi ona sama.

W kołach rządowych tymczasem widzimy spokój. Piłsudski zastrzegł sobie jako swą dziedzinę armję i politykę zagraniczną. Dzięki Piłsudskiemu Polska dla Francji nie jest uciążliwym sojusznikiem, kamieniem u nogi. Należy dodać, że wedle świadectwa tegoż Tommassini'ego endecja w przeszłości wymogła również protest przeciw powołaniu p. Augusta Zaleskiego na ministra spraw zagranicznych jako podejrzanego o brak nienawiści do Niemców.

Można sobie wyobrazić, co pomyśli sobie p. Tardieu, najbardziej prawicowy minister w gabinecie Brianda, gdy mu doniosą o występach p. Kozickiego w Gazecie Warszawskiej. Bo oczywiście o jakiejś **zdradzie sojusznika polskiego ze strony Francji nie może być mowy.** Dmowski w 1918 i 1919 r. wyrzekł się wszelkich gwarancji, z czego sobie pokpiwał już znany publicysta Dillon, składając odpowiedzialność na Paderewskiego.

P. Stanisław Kozicki nie odznacza się usłużną pamięcią, skoro mógł popełnić podobne zarzuty pod adresem Brianda. Ale jeszcze zabawniejszy jest p. S. K., gdy sadzi się na historjozofję, wywodząc, że **konflikt polsko-niemiecki** ma za sobą tysiąc lat historji. Takie bzdury mógł pleść jakiś Ginschel w Pos. Tageblatt czy Hauptlehrer Schlabs ongiś w Jarocinie. Tymczasem największy autorytet w dziedzinie historji wojen, autor 4-tomowej „Geschichte der Kriegskunst“ prof. Delbrueck stwierdził, że **niema w Europie tak spokojnej granicy jak polsko-niemiecka.** Bismarck w swych pamiętnikach zaświadcza, że **w szkole** razem z innymi Niemiaszkami uczono ich śpiewać: **Jeszcze Polska nie zginęła.** Wielki psycholog prof. **Wundt** w pamiętnikach (Erkanntes und Erlebtes) pisanych po 80-tym roku życia opisuje zabawy dzieci niemieckich, które najchętniej **udawały Polaków bijących Moskali.** Jak wykazał ś. p. Tyc cała teorja nienawiści odwiecznej polsko-niemieckiej zbudowana została w drugiej połowie 19-go wieku, a ufundowano ją na rozprawie francuskiego filozofa i dyplomaty Gobineau'a' (o nierówności ras ludzkich) oraz na filozofji materjalistycznej.

Jeśli przypomnimy sobie, że w prasie endeckiej z okazji 10-cio lecia namiętnie zwalczano amnestję dla więźniów, to zrozumiemy postawę endecką, że w polityce międzynarodowej występują **przeciw amnestji Niemców.**

Chrześcijańskie zasady jednak przenikają do sądów i do konferencji politycznych, odkąd szeroka demokracja ma głos w tych sprawach. Gdyby endecja była rzeczywiście wyrazicielką szczerych uczuć demokracji, nie odzywałaby się głosem p. Kozickiego. Występy jego na łamach Gazety Warszawskiej, to najbardziej znamienny dowód dla sojuszniczej Francji, że **rozum polityczny obumarł w Narodowej Demokracji, a obecne i przyszłe rządy w Polsce należą do Piłsudskiego i jego diadochów** na długi, długi okres czasu.

Szczepy niemieckie, tworzące **Rzeszę Niemiecką,** nie mogą zdobyć się na wodza, któryby tym 65 miljonom wywalczył należyte uznanie. Objawiło się to zarówno w Hadze, gdzie liczono, że Snowden rozbije koalicję i uwolni Niemców od spłat. Tymczasem Niemcy znalazły się w roli proszącego, aby Snowden nie obalał planu Younga. W ostatniej chwili przychodzi wiadomość, że ponad głową całej konferencji haskiej i p. Snowdena Ameryka kupiła zgodę rządu Mac Donalda, ofiarując Bank of England 50 miljonów funtów szterlingów pożyczki, co wynosi przeszło 2 miljardy złotych.

Brak orjentacji u Niemców zdradzają ostatnie **ataki na Polskę** Berliner Tageblattu, który całkiem niespodziewanie wystąpił w roli obrońcy **Hermesa** i metod **walki ekonomicznej z Polską.** Z brutalnością, jaką Niemcy dotąd starały się ukrywać, stwierdza organ tego odłamu żydostwa niemieckiego, które wypiera się łączności z żydami polskimi i chce zlać się z Prusakami, że **spadek waluty polskiej w 1925 r.** i stałe **trudności finansowe w Polsce to dzieło Berlina,** który w Ameryce i wszędzie rozporządza wpływami, aby Polska nie otrzymała pożyczki zagranicznej. Warszawski korespondent tegoż dziennika p. Dubrowitsch zazdrości powodzenie swemu koledze Berkesowi, którego rząd serbski wyrzucił z granic państwa z powodu bezczelnych łgarstw. Dubrowitsch sadzi się na powtarzanie najgłupszych plotek, które bezsilna opozycja polska z lewej i prawej strony puszcza w obieg. Już sama okoliczność, że przedstawiciel Berl. Tageblattu lgnie do tej bezsilnej opozycji dowodzi, że wyczerpał się zasób niegodziwych środków propagandy niemieckiej -- pozostała jeszcze... **ślina.**

Jakże małostkowy okazuje się drugi organ renegatów żydowskich „Voss. Ztg.“ kiedy zgryźliwie pisze o zjeździe ministrów handlu i przemysłu państw bałtyckich w Warszawie. W okresie standaryzowania i normalizowania gwoździ, jaj czy garnków kuchennych iest to objaw całkiem niewinny, że rządy państw, które przez 100 czy więcej lat przykute były do imperjum carów i nagiąć musiały gospodarkę narodową do obcych wymogów, wysłały ministrów handlu do Warszawy poraz 1-szy mimo 10 lat niepodległości, aby pomyśleć o lepszej wymianie towarów. Niepokój, jaki z tego powodu zdradza Berlin, byłby uzasadniony, gdyby Prusacy mieli jakieś nieuczciwe zamiary względem **Estonji, Łotwy i Finlandji.** O to ich nie posądzamy. Alarm berliński wynika z fałszywego nastawienia, z jakiejś histerji politycznej, z której Berlin nie może się wyleczyć, choć narzucał się całemu światu ze swą receptą zdrowia. Spokojna rozwaga pouczyłaby Niemcy, że ulepszona wymiana towarów między państwami, uwolnionemi z pod carskiej przemocy, stwarza większą możliwość eksportu dla przemysłu niemieckiego. Cóż, kiedy rozum opuszcza trzeźwo myślący naród niemiecki właśnie w polityce, zostawiając pole dzikim instynktom — aż do nowej katastrofy.

A. P. B

Konferencja w Hadze.

Krytyczny dzień. Czy ku porozumieniu? — Blok 3 państw wręczył Snowdenowi nowy memorjał. — Ewakuacja Nadrenji nastąpi, ale nie zaraz. — Panika wśród Niemców.

Haga, 17. 8. (Tel. własny). Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem ogromnego napięcia. Po głosach z kół angielskich, według których Anglja nie przyjmie żadnej propozycji, nie uwzględniającej żądań angielskich w całości, zapanowało w kołach politycznych poważne przygnębienie. Przywódcy delegacji zaczęli się zastanawiać nad wyszukaniem takiego wyjścia z sytuacji, któreby ukrywało niepowodzenie konferencji. Na temat ten miała się toczyć narada, jaką odbyli ministrowie Briand i Stresemann. Z naprężeniem oczekuje się odpowiedzi Anglji na nowy memorjał, doręczony jej przez blok 3 państw, Francję, Włochy i Belgję.

Haga, 16. 8. (PAT) Memorjał, doręczony dzisiaj Snowdenowi proponuje zwiększenie udziału Anglji w odszkodowaniach, przeznaczając jej saldo, wynikające z dalszego stosowania planu Davesa do czasu zastosowania planu Younga, jak również saldo nie uwarunkowane w częściach spłat, przewidzianych w planie Younga. Małe państwa, dla których początkowo salda te były przyznane, otrzymają inną rekompensatę. Wreszcie Anglja otrzymałaby pewne udogodnienia z dziedziny świadczeń w naturze m, in. przez zniesienie prawa reeksportu. Komitet rzeczoznawców ma ustalić sposób stosowania wspomnianych środków oraz określić wysokość rocznych cyfr. Wspomniane propozycje zaspokajałyby żądania Anglji w ¾ częściach.

Haga, 16. 8. (PAT) Rokowania między delegacją angielską i innemi delegacjami krajów sprzymierzonych toczą się za pośrednictwem ministra Jaspara. Posiedzenie komisji finansowej odroczone zostało do przyszłego tygodnia w celu umożliwienia delegacji angielskiej opracowania odpowiedzi na memorandum krajów sprzymierzonych.

*

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.“)

Londyn, 17. 8. Po rozmowie wczorajszej jaka się toczyła wczoraj popołudniu o godz. 4 pomiędzy delegacjami państw zwołujących konferencję, przy udziale Snowdena, okazuje się, że prawdopodobnem jest znalezienie formułki, czyniącej zadość żądaniom finansowym Anglji. Zdaje się, że Anglja otrzyma około 80% dodatkowej sumy, jakiej zażądała. W związku z tem zapanowała w delegacji niemieckiej konsternacja, a wśród dziennikarzy niemieckich licznie zgromadzonych w Hadze nawet pewnego rodzaju panika. Z dobrze poinformowanych kół politycznych dochodzą wiadomości, że Niemcy nie mogą liczyć na natychmiastową ewakuację okręgu Moguncji. Tak więc za ustępstwo koalicji natury finansowej wobec Anglji zgodzi się Wielka Brytanja, jak wynika z obecnej styuacji, na stanowisko francuskie w sprawie Nadrenji. Okazuje się przytem, że wszelkie nadzieje Niemców na Brianda spełzły na niczem, gdyż obecny premjer francuski trzyma się ściśle linji politycznej Poincarego. **Tl.**

Wielka katastrofa górnicza.

Od wybuchu gazów zapalił się miał węglowy. — 13 górników w kłębach czadu.

Katowice, 17. 8. (tel. wł.) W kopalni Hildebrandt w Nowej Wsi miała miejsce wielka katastrofa górnicza. Mianowicie o godzinie 8 rano nastąpił na pokładzie 7 wybuch gazów, od których zapalił się miał węglowy.

Na odcinku, gdzie nastąpił wybuch, pracowało 16 górników, zaś w pobliskim korytarzu 6. Na skutek pożaru i wydobywania się kłębów dymu i czadu natychmiastowa akcja ratunkowa była uniemożliwiona. Dopiero specjalne drużyny ratownicze w odpowiednich maskach zdołały o godz. 3 po poł. wydobyć zwęglone zwłoki 3 górników z ogniska wybuchu oraz jednego ciężko i 5 lżej rannych robotników, pracujących w pobliżu.

Co do reszty górników tj. 13, to kolumna ratownicza pracująca w niesłychanie ciężkich warunkach nie mogła ich do tej pory odszukać. Istnieje przypuszczenie, że wybuch musiał ich zwęglić i rzucić do jednej ze sztolni przecinających pokład.

W każdym razie niema nadziei znalezienia ich przy życiu.

Na miejsce katastrofy udały się władze policyjno-śledcze i górnicze. Przed wejściem do kopalni rozgrywają się tragiczne sceny.

Zebrane tłumy ludzi a między niemi żony i córki górników oczekują na ogłoszenie nazwisk zabitych górników i na rezultaty akcji poszukiwania reszty górników.

Przy wynoszeniu rannych i zwłok rozgrywają się rozdzierające sceny.

W szponach czarnej magji
czyli
Reinkarnowani Faraoni a lot „Polonji".

(Rewelacje własne „Dziennika Bydg.")

VI.

Sprawa wyjaśnia się powoli. — Pan Adamkiewicz stawia Kowalczykowi ultimatum. — Zerwanie kontraktu.

Przez cztery dni czekałem na odpowiedź od osobistości, którą prosiłem, aby ułatwiła mi spotkanie się z radcą naszej ambasady w Rzymie p. W. Mikulskim na neutralnym gruncie. Do ambasady ani też do konsulatu iść nie mogłem, gdyż dyplomacja nasza w Rzymie stosowała względem mnie ostracyzm, za to, że jako dziennikarz pisałem po linji państwowej, narodowej i katolickiej.

W takich warunkach będąc, nie mogłem się spotykać z p. Wł. Mikulskim na terenie ambasady a tylko na gruncie neutralnym — ale i to mi się nie udało, gdyż osobistość owa oświadczyła mi, że to jest ostateczność i że w najbliższym czasie uda się do Medjolanu, aby o wszystkiem pomówić tak z kapitanem jak również i z Adamkiewiczem. Zgodziłem się na takie rozwiązanie sprawy; cierpliwie czekałem dalej nie podając nic do prasy.

Istotnie w kilka dni później osobistość ta wyjechała do Medjolanu i przestępując tam próg hotelu Touring Club natknęła się na p. Adamkiewicza, który rzucił się w objęcia przybyszowi i zrozpaczonym głosem zawołał:

— Księże Rektorze! niech ksiądz ratuje, bo lot Polonji zachwiany.

Weszli więc do hotelu i tam p. Adamkiewicz szczegółowo opowiedział ks. K., jak to jeden z reinkarnowanych faraonów p. Dyzmański przybył do pokoju p. Adamkiewicza i przez 5 godzin wykładał mu teorję okultyzmu, przyznał się, iż mają prowadzić lot Polonji za pomocą sztuki okultystycznej i że kapitan Kowalczyk zobowiązał się za to wypłacić im 15 proc. od brutto dochodu po przelocie.

Nadto p. Adamkiewicz o opowiadał dalej, że p. Dyzmański zaczynał go sugestjonować aby wyciągnąć od niego 1.000 dolarów za jakieś dwa małe obrazki i naturalnie mieć go dla siebie przy „pracy nad lotem Polonji". W tej chwili, kiedy reinkarnowany faraon zaczął rękoma wykonywać ruchy jakieś przed twarzą p. Adamkiewicza stała się straszna rzecz, bo Amerykanin zerwał się na równe nogi podniósł rękę w stronę faraona i krzyknął:

— Precz do jasnej ch..... bo w zęby! Faraon uciekł, a Adamkiewicz, poznawszy całą tragedję kapitana, widząc jak dalece jest on opętany przez tych nieuczciwych ludzi, przejrzał na oczy i wiedział, dlaczego ci panowie siedzą od kilku tygodni w Medjolanie, dlaczego kapitan jest niewidzialny ani dla p. Klisza ani dla niego, dlaczego dzień i noc przesiaduje w towarzystwie tych panów. Ks. K. widząc, że p. Adamkiewicz zna całą „historję nie potrzebował taić, że on zna ją od kilku miesięcy i że dla dobra sprawy do tej pory milczał na równi ze mną, starając się drogą uboczną ratować biednego kapitana ze szponów hypnozy nieuczciwych ludzi.

Jak się okazało mój ostatni list pisany do kapitana, prosząc go, aby mi po męsku dopomógł do wydania faraonów w ręce sprawiedliwości sprawił, że wystraszeni faraonowie uradzili wyjawić całą sprawę Adamkiewiczowi, oczywiście w innych nieco kolorach, aby ten przypadkiem nie dowiedział się odemnie.

Oczywiście trzeźwy Amerykanin rewelację tę przyjął jako zbrodnię, dokonaną na osobie kapitanie, nazywając tych panów bez ogródek złodziejami, rozbójnikami, szantarzystami.

Nie było więc mowy, aby Adamkiewicz miał zgodzić się na to, że lot Polonji będą prowadzić ludzie, który o lotnictwie nie mają zielonego pojęcia, którzy magicznemi sztuczkami kuglarskiemi opanowali całkowicie wolę kapitana, że ten absolutnie o niczem innem nie myślał, jak tylko o różnych sztukach spirytystyczno - okultystycznych, pozostawiając lot tylko w rękach dzielnego pilota p. Klisza, nie latając i nie ćwicząc na samolocie Polonji ani razu.

Również i p. Klisz, widząc to wszystko, nie mógł się zdecydować na lot w takich warunkach, gdzie decydować mają nie naukowe wzory, a spirytystyczno-okultystyczne fantazje

Zrozpaczony p. Adamkiewicz poprosił wówczas do siebie p. kapitana i w obecności ks. K. zaczął go indagować na temat reinkarnowanych faraonów, co oni robią w Medjolanie, jaki jest ich udział w locie itp. nie szczędząc im odpowiednich epitetów, jak to już raz podaliśmy.

Kapitan nie miał nic więcej do powiedzenia, jak dowodzenie, że „to są ludzie czyści, to apostołowie", tacy się rodzą raz na kilka tysięcy lat. Ja z nimi kiedyś pracowałem w Egipcie. Ja im wierzę. Oni lot poprowadzą itp.

Ks. K. widząc, że kapitan pozostaje nadal pod silną hypnozą błagał kapitana na wszystko, aby zerwał z nimi, aby się zabrał do pracy, aby się z tego wszystkiego otrząsnął itd.

Przez pięć godzin pracował ks. K., pragnąc wyratować kapitana ze szponów tych nieuczciwych ludzi i okazało się, że tego zrobić naturalnemi środkami nie można, gdyż hypnoza jest b. silna.

Widząc to Adamkiewicz użył środka ostatecznego i w obecności ks. K. postawił kapitanowi ultimatum, które brzmiało: „Jeżeli pan kapitan w przeciągu dwóch tygodni nie zerwie z tymi ludźmi i nie zacznie ćwiczyć na samolocie wspólnie z p. Kliszem dzień i noc, będę zmuszony zerwać z panem kontrakt, poszukać innego pilota do prowadzenia lotu Polonji".

„Ja nie mogę pozwolić na to — mówił p. Adamkiewicz — aby życie pańskie i życie p. Klisza składać w ręce jakiś tam spirytystów".

Reinkarnowani faraonowie wiedząc o ultimatum z całą premedytacją nie wypuszczali kapitana ze swych szponów, nie uwolnili go z narzuconej hypnozy, nie pozwolili Mu, aby się zabrał do latania i kierowania lotem, ale z całą bezwzględnością trzymają ofiarę da-

Aleksander (Prystor) i węzeł gordyjski.



Po rozcięciu tego węzła może nareszcie Kasy Chorych spełnią swe zadanie!

Dr. Antoni Marczyński (18

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

Rozważania na temat w jaki sposób przeklęty Jack wykradł ze zbrojowni, czy z pokładu karabin maszynowy, pozostawił sobie Morris na później. Teraz należało ratować rannych i pomścić bezprzykładną klęskę, jaką ten chytry buntownik zadał sam całej „ekspedycji karnej"...

— Mr. Kinczel, musi pan sprowadzić posiłki. Kto żyje, niech tutaj przyjdzie z bronią, oczywiście prócz palaczy... No, rusz się pan, do djabła.

— Niema głupich, — odburknął tchórzliwy Rusin, — żeby mnie ustrzelił na schodach... Idź pan sam.

— Oh, moja noga, — jęknął któryś z rannych.

— Ratunku.... Nie mogę dalej.

Morris posłał mordercze spojrzenie Kinczelowi...

— Słyszy pan? — syknął.

— A słyszę, — brzmiała odpowiedź; — i dziwię się, że zastępca komendanta „Afrodyte" stoi bezczynnie, zamiast wypełnić swój obowiązek.

Rad nie rad musiał porucznik pofatygować się osobiście nagórę. Kinczel był pewien, że wślad za nim pobiegnie kilka kul, kiedy będzie przebiegał odkrytą przestrzeń, owe pierwsze cztery stopnie. Lecz nie. Panowała cisza, zmącona tylko jękami pełzających majtków, niewidzialny, ukryty w swej fortecy z beczek, skrzyń i paczek, przeciwnik nie dawał znaku życia, a porucznik Morris przebył bez przeszkody niebezpieczny odcinek.

Teraz rozpoczęły się dla Kinczela długie minuty uciążliwego oczekiwania. Dym spalonego prochu gryzł go w oczy, jęki rannych marynarzy rozstrajały mu nerwy, widok Freda, który zemdlał i leżał bezwładnie na schodach, mogąc się każdej chwili skulnąć do stóp przylepionego do ściany tchórza, dobijał go psychicznie. Żałował teraz, że nie pobiegł nagórę razem z Morrisem, tem więcej, że porucznik nie był ostrzeliwany. I nagle, z poza skrzydła szeroko otwartych drzwi magazynu wysunęła się orkwawiona dłoń z zakrzywionemi jak szpony palcami. Kinczel oniemiał z przerażenia do tego stopnia, że nie zdołał nawet wydać okrzyku z ściśniętej krtani. A zbroczona krwią dłoń sunęła w jego stronę, kołysząc się niesamowicie w powietrzu...

— Ratujcie mnie!.. Wody, — zacharczał czyjś głos dobrze znajomy.

— Ah, bosman, — odetchnął Kinczel, ujrzawszy wreszcie twarz czołgającego się człowieka...

— Pomóż mi pan... Nie mogę dalej...

W pierwszym odruchu chciał przyskoczyć do rannego, podnieść go, posadzić na schodach, ale odrazu przyszło mu na myśl, że czyniąc to, musiałby opuścić swój doskonały schowek i stanąć na linji strzałów Złowrogi kulomiot milczał coprawda, lecz któż mógł ręczyć, czy nie odezwie się ponownie, skoro zdrowy, nieranny człowiek ukaże się w drzwiach magazynu. Przeciwnik nie strzelał wprawdzie do Morrisa. I to racja. Ale nie strzelał zapewne dlatego, że go nie widział. A teraz, gdy dym opadł, rozwiał się, ujrzy Kinczela jak na dłoni i sprzątnie go bez wahania..

Przeprowadziwszy szybko takie rozumowanie, odwrócił Kinczel głowę, udając, że nie dostrzega rannego bosmana, którego wyciągnięta dłoń niemal dotykała jego kolan.

Nareszcie!..

Nareszcie zadudniły kroki u szczytu klatki schodowej. Morris zatrzymał się przezornie na szóstym stopniu ,potem trzymając się poręczy dał susa i przypadł do Kinczela...

— No, jesteśmy, — odsapnął; — widzi pan, że mi się nic nie stało, ale bo też jednym skokiem przesadziłem niebezpieczną przestrzeń.

— Poruczniku, — jęknął bosman, — krew mi uchodzi.

— Co pan teraz zamierza uczynić? — spytał jednocześnie Kinczel, unikając uporczywie spotkania z pełnym wyrzutu wzrokiem rannego — Może trzebaby się zająć rannymi, co?

— Tak, trzebaby ich usunąć, aby nam nie zawadzali w dalszej walce.

— Usunąć. — powtórzył z goryczą bosman i zemdlał.

Sprowadzeni przez Morrisa marynarze spoglądali z niekłamanem zdziwieniem na rezultat dotychczasowej akcji przeciwko Jackowi.

— Ten djabeł sam ich tam oporządził? — rzekł któryś, wyrażając głośno wspólną myśl wszystkich.

— My go lepiej urządzimy, — warknął Morris chełpliwie i polecił przybyłym powynosić wszystkie ciała nagórę, poczem wyłuszczył Kinczelowi plan dalszej akcji; — czterech zuchów zakradnie się do kabiny Nr. 88. Zejdą nadół przez otwór, którym uciekła Betty Traveler i zajdą tyły Jackowi. My tutaj tymczasem urządzimy taką piekielną kanonadę, że drabowi ani dzwonki alarmowane nie pomogą, o ile je wogóle z tamtej strony również zainstalował.

Tymczasem megafon ukrytego wgłębi magazynu Jacka przemówił znowu. W krótkich lapidarnych zdaniach wzywał majtków, by się nie narażali napróżno, gdyż wystrzela ich do nogi zanim połowę drogi przebiegną. Niech Bartlet, Kinczel, Morris walczą z nim, zamiast się chować za ścianą i wysyłać na rzeź podwładnych...

— Każ pan dać ognia, — wtrącił Kinczel w tem miejscu, lękając się, by słowa tamtego nie zdemoralizowały załogi, która się przecież z najgorszych szumowin składała. Ale Morris tylko ręką machnął...

— Niech się wygada przed śmiercią, — rzekł — nie mogę rozpoczynać akcji, póki się tych połamańców nie usunie...

— Słyszałeś? — szepnął jeden ranny do drugiego, — połamańcami nas nazwał.

Wreszcie wszystkich „połamańców" wyniesiono nagórę. Pomocnik bosmana zameldował porucznikowi, że z czternastu ludzi, wliczając w to drugiego porucznika, Whirla, zginęło dwóch, trzech jest ciężej rannych, a pozostali lżej i dziwnym trafem wszyscy w nogi, poniżej kolan.

— Dobrze, — skinął Morris, poczem złożył dłonie w trąbkę przy ustach i nie wychylając się z poza ściany, zaczął wołać jak mógł najgłośniej: — Hello, Jack Wzywam cię do poddania się i daję ci minutę czasu do namysłu, albo weźmiemy cię siłą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

lej w swych szponach, pragnąc w ten sposób ratować swoją sytuację, używając do tego dalej osobę kapitana.

Z tej też racji kapitan nie mógł z nimi zerwać bo mu do tego nie pomogli; dwa tygodnie minęło i Adamkiewicz rozwiązał kontrakt z kapitanem Kowalczykiem, szukając na jego miejsce innego pilota nawigatora.

I wtedy więc, kiedy prasa w telegramach z Medjolanu przyniosła wieść o zmianie w obsadzie Polonji i uchyliła rąbek całej tajemnicy — postanowiłem rzecz całą bez kolorytu opinji publicznej podać, jako jeden z głównych świadków tej smutnej sprawy, w wieku XX. nie mającej zdaje się podstaw bytu.

Z KRAJU.

KRAKÓW. Pożar w warsztatach „Żeglugi Polskiej“. Na Zabłociu koło Krakowa wybuchł pożar w warsztatach „Żeglugi Polskiej“. Pożar zniszczył zabudowania fabryczne, halę maszyn, oraz część urządzeń maszynowych. Pożar powstał z powodu przeprowadzenia rury żelaznej od pieca przez drewnianą ścianę. Straż pożarna dzięki energicznej akcji ugasiła pożar, przyczem, na szczęście, uratowano od pożaru budynki, stojące w pobliżu hali maszyn, które napewno padłyby pastwą pożaru. Szkody są znaczne.

KRAKÓW. Cielę spowodowało katastrofę samochodową. Na szosie pomiędzy Brzeskiem a Krakowem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Pod auto ciężarowe wpadło pasące się cielę. Szofer wtedy nagle zahamował. Samochód wpadł na drzewo przydrożne i wywrócił się. W aucie znajdowało się kilkanaście osób, które odniosły poważne obrażenia.

ZAKOPANE. Zgon 107-letniej góralki. W Zakopanem zmarła 107-letnia panna Topór Hucieńska, góralka z Zakopanego. Góralka do ostatniej chwili życia była w pełni władz umysłowych i miała znakomity słuch, jak również zdolność do pracy. Pełniła ona do ostatka wszystkie czynności wraz z domownikami. Śmierć zastała ją przy skrobaniu ziemniaków.

STANISŁAWÓW. Ukraińcy zniszczyli linję telegraficzną. Nieznani sprawcy podcięli kilka słupów telegraficznych na gościńcu między Ciężowem a Krzyłosami. Dochodzenia ustaliły, że dokonali tego członkowie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Jest to prawdopodobnie akcja sabotażowa. Ustalono, że w akcji tej brali udział dwaj studenci uniwersytetu, synowie proboszcza grecko-katolickiego w Jamnicy, Hirszniakowie. W czasie rewizji zlikwidowano większą ilość ulotek i broszur. Aresztowano tych obu studentów, pozatem jeszcze innych dwu studentów, oraz kilku uczniów gimnazjalnych.

KATOWICE. Niebezpieczeństwo pasów transmisyjnych. Tragiczny wypadek miał miejsce w rzeźni miejskiej w Katowicach. Mianowicie, w czasie próby uruchomienia nowych maszyn robotnik Szyszka zbliżył się za blisko do pasa transmisyjnego, został pochwycony przez koło rozpędowe i rzucony z taką siłą o żelazne płyty powały, że doznał pęknięcia czaszki i zmarł na miejscu.

BIELSK. Okropny skutek żartu. Dwaj czeladnicy piekarscy bawiąc się połączyli przewody elektryczne do rynny przy piekarni „Ryby“ w Bielsku. W chwilę potem woźnica piekarni Fokus wychodzący z budynku, dotknął przypadkowo rynny i rażony prądem, padł na miejscu trupem. Policja aresztowała sprawców wybryku.

WILNO. Sprawa t. zw. starej cerkwi. Władze administracyjne odmówiły zatwierdzenia statutu t. zw. starej cerkwi senatora Bogdanowicza w Wilnie, która nie uznaje głowy kościoła prawosławnego w Polsce, oraz synodu biskupów prawosławnych w Polsce. Stara cerkiew senatora Bogdanowicza uznaje za swych zwierzchników arcybiskupa kowieńskiego Eleuterjusza, oraz moskiewskiego Sergjusza, który jest zwolennikiem rządu bolszewickiego. Senator Bogdanowicz postanowił wystąpić ze skargą do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Opozycja grozi czynnem wystąpieniem wobec Rządu.



Niech spróbuje pobrykać!

Po dokonaniu ohydnego matkobójstwa podpalił dwór.

W dniu 23. lipca rb. w majątku Krasne z niewyjaśnionych narazie przyczyn wybuchł groźny pożar, który strawił wszystkie budynki dworskie, należące do Antoniny Horoszkiewiczowej. Właścicielka majątku zginęła wówczas w tajemniczy sposób w płomieniach.

Obecnie śledztwo policyjne wyjaśniło, że Horoszkiewiczowa została zamordowana przed pożarem przez własnego syna 23-letniego Mikołaja, który po dokonaniu zbrodni podpalił dwór celem zatarcia śladów. Horoszkiewicza okuto w kajdany i przewieziono do Mołodeczna. Zamordował on matkę, aby posiąść majątek.

Cudowna legenda.

W krakowskim „Głosie Narodu“ czytamy: W bitwie rozstrzygającej o losach kraju (15. sierpnia 1920 r.) widziano Ją, Królowę Korony Polskiej, widzieli Ją ochotnicy pod Radzyminem. Jakże inaczej być mogło, **musieli** Ją widzieć, bo ich serca płonęły ogniem ofiary, ich wzrok przeniknął w dal! Widzieli Ją, szła przed nimi, a oni biegli za nią na okopy wroga. Będą się śmiali ludzie zimni i wyrachowani! I cóż z tego? Ja chcę dla narodu tej legendy „Cudu Wisły“. Naród, lud polski chce mieć „Cud Wisły“.

Na innem miejscu to samo pismo powiada: „Rocznica sierpniowa przypomina nam, że mamy wierzyć przedewszystkiem w siebie“.

Rzeź, której świat uniknął.

Jak byłoby wyglądało zakończenie wojny światowej, gdyby Niemcy nie byli skapitulowali.

Co byłoby, gdyby wojna światowa nie skończyła się w listopadzie 1918 roku? Jak wyglądałaby wojna w 1919 roku?.. Oczywiście są to pytania zupełnie teoretyczne, bo wojna światowa w 1919 roku toczyć się nie mogła, chociażby z tej prostej przyczyny, że Niemcy — już w 1918 r. — były zupełnie wyczerpane. Nie miały więcej rezerw w ludziach, nie miały zupełnie materjalnych zasobów dla sporządzania broni i amunicji, — wreszcie nie miały odpowiednich środków żywnościowych. Były jeszcze przed zawarciem rozejmu pokonane i zwyciężone.

Ale mimo to, jak wyglądałaby wojna światowa w 1919 r., gdyby nie załamanie się frontu niemieckiego w listopadzie 1918 r.? Możemy rozsnuć ten przypuszczalny obraz na podstawie dokumentów, które obecnie zostały ujawnione w prasie amerykańskiej, z tajnych archiwów.

Oczywiście koalicja przygotowała się na wszelki wypadek do tej wojny, choć już w miesiącach letnich 1918 r. widoczna była na każdym kroku jej przewaga. a po stronie niemieckiej symptomaty wyczerpania.

Wtedy to, na zebraniu trzech osobistości, kierujących zaopatrzeniem wojsk koalicyjnych w sprzęt bitewny (angielski minister Churchill, francuski Loucheur i przedstawiciel amerykańskiego departamentu wojny Stettins), zapadła następująca uchwała:

„Departament wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. dostawi na teren wojny do końca 1919 roku 80 dywizyj, których siła bojowa i sprzęt wojenny odpowiadać będzie 200 dywizjom angielskim lub francuskim. Do końca 1918 r. z tych dywizyj przybędzie do Francji 48. Armja, składająca się z 80 dywizyj, wymaga prawie 12 tysięcy armat. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej mogą dostarczyć 1000 armat gotowych, oraz surowców dla sporządzenia 8.000 armat we francuskich fabrykach broni i 3.000 w angielskich“.

Wszyscy ci trzej mężowie uświadamiali sobie, że w 1919 r. rozegrać się może tylko „czysto mechaniczna walka“. To też już 21 lipca 1918 r. angielski minister amunicji Winston Churchill pisze „ściśle poufnie“ do angielskiego zastępcy szefa sztabu, generała Haringtona:

„Pierwszą rzeczą, z której musimy sobie zdać sprawę, jest, kiedy ma się rozegrać przyszła bitwa, przy pomocy jakich metod i w jakich rozmiarach? By na to odpowiedzieć musimy stwierdzić: do 1 kwietnia 1919 roku będziemy mieli gotowych 2.629 czołgów typu V, do czerwca zwiększy się produkcja o dalszych 800 ciężkich i 370 średnich czołgów. Firma Chateauroux przygotuje do czerwca 1.875 czołgów. W zapasie mamy 482 czołgi typu IV. Razem daje to 7.166 ciężkich i średnich czołgów. Pozatem będziemy mieli do czerwca gotowych od 8.000 do 10.000 lekkich czołgów“.

Tak przedstawiały się siły angielskie. O wiele większe były siły amerykańskie. W poufnem sprawozdaniu amerykańskiego ministra amunicji do rządu angielskiego z lipca 1918 r. czytamy:

„Amerykanie rozporządzają przeszło 10 miljonami mężczyzn w wieku od l. 20 do 30. Transport tych rezerw do Europy wciąż wzrasta; w ostatnim miesiącu (lipiec 1918) wylądowało 270.000 ludzi. W Ameryca znajduje się już 2 miljony osób w szeregach. Do dnia 1-ego września 1918 r. liczba ta wzrośnie do 3,000.000, a na 1 stycznia 1919 r. przygotowuje departament wojny uzbrojenie dla 4,000.000 żołnierzy. Stany Zjednoczone dały swym fabrykom zamówienia na 10.000 czołgów. Ponadto zapewniły na wiosnę 1919 roku dostarczenie do Europy 10.000 samolotów“.

Na podstawie tych raportów wystąpił angielski minister amunicji Winston Churchill z następującym planem decydującej bitwy, która miała się rozegrać wczesną wiosną 1919 r.:

„W pierwszej linji 10.000 czołgów, ciężkich i lekkich, wszystkie równocześnie ruszające naprzód na froncie natarcia 300 do 400 kilometrów, pod osłoną ognia artyleryjskiego. za nimi angielska, francuska i amerykańska piechota, dalej za piechotą 10.00 lekkich, nieuzbrojonych i nieopancerzonych samochodów, o podwoziu w formie czołgów, do natychmiastowego dostarczania piechocie amunicji i wyżywienia. Równocześnie nastąpi atak powietrzny całej floty lotniczej, znajdującej się w rękach wojsk sprzymierzonych“.

W tak gigantycznych rozmiarach miała się odbyć ofensywa wiosenna 1919 roku, gdyby Niemcy nie były przedtem skapitulowały. Z raportów tych, pochodzących jeszcze z 1918 r., można sobie także wyobrazić, jak okropną byłaby przyszła wojna, gdy zastosowane zostaną wszelkie możliwe „ulepszenia“ nowoczesne, jeśli nie uda się narodom przeprowadzić rewizji dotychczasowego systemu ciągłych zbrojeń.

Z Gdyni.

Dziennikarze estońscy w Gdyni.

W Gdyni bawiła grupa estońskich dziennikarzy, którzy w towarzystwie starosty grodzkiego zwiedzili budujący się port. oraz miasto. Goście podejmowani byli następnie śniadaniem w domu zdrojowym.

Do Gdyni przybywają liczne wycieczki.

W Gdyni bawiła wycieczka oficerów jugosłowiańskich z kilku generałami na czele. Gości jugosłowiańskich podejmowała marynarka wojenna. W Gdyni przebywa również wycieczka studentów czechosłowackich w liczbie 15. Są to studenci wyższej szkoły elektrotechnicznej w Pradze. Pozatem bawi w Gdyni obecnie sto kilkanaście dzieci polskich ze Śląska oraz dzieci niemieckich, które się połączyły na Śląsku z dziećmi polskiemi, wreszcie wycieczka księży polskich z Czechosłowacji.

Z Litwy.

Litwa niedostatecznie przysposobiona wojskowo?

Organ nacjonalistów litewskich „Tautas Kelias“ wskazuje na to, iż Litwa nie jest dostatcznie przysposobiona wojskowo i z wojennych instytucyj wychowawczych ma tylko szkołę oficerską. Pismo domaga się od rządu założenia specjalnych gimnazjów wojennych, w których wychowywanoby młodzież na sposób wojskowy.

Mauzoleum Czang-Tso-Lina.

W Mandżurji przystąpiono do budowy wielkiego mauzoleum dla zamordowanego w czerwcu r. ub. dyktatora Chin północnych marszałka Czang-Tso-Lina. Koszt budowy mauzoleum wyniesie około 13 miljonów dolarów meksykańskich. Syn marszałka Czang-Tsu Lang ofiarował na ten cel z własnych funduszów 5 miljonów, poszczególne prowincje zaś dopełniły sumę do potrzebnej wysokości. Mauzoleum będzie wybudowane na górze Te-Paj.

Jubilaci z pod obłoków.

31 ub. m. dwaj piloci „Lotu“, pp.: Dmoszyński i Bocheński, obchodzili jubileusze swej zawodowej pracy. Pierwszy z nich, p. Tadeusz Dmoszyński, który jest pilotem komunikacyjnym od r. 1924 w dniu 31 ub. m. ukończył 350 tysięcy kilometrów, drugi zaś p. Kazimierz Bocheński, pracując jako pilot komunikacyjny od r. 1927, tegoż dnia ukończył 150 tysięcy kilometrów.

Dalekie podobłoczne drogi, przebyte przez lotników, są najlepszym dowodem z jednej strony uzdolnienia, tężyzny i wyrobienia pilotów „Lotu“, z drugiej zaś zupełnego bezpieczeństwa samolotów, któremi posługuje się nasza komunikacja powietrzna.

Jubilatom życzymy z całego serca dalszych setek tysięcy kilometrów na polskich szlakach powietrznych.

Tam gdzie Drwęcy płyną wody...

Wrażenia z wycieczki dziennikarzy pomorskich do prastarej Ziemi Lubawskiej.

III.

Czego król Jagiełło nie dokonał, dokonali wszędobylscy redaktorzy, **przeprawiając się przez Drwęcę pod Kurzętnikiem** i wspinając na stromą gorę „Kurnik“, uwieńczoną ruinami zamku. Nazwa Kurnik nie pochodzi czasem od kury czy koguta, tylko od kura-dymu Snać od wieków na wysokiem wzgórzu kurzyło się... **Ruiny zamku** mogłyby nam smutne opowiedzieć dzieje. Trzy razy zamek i miasto spustoszono i spalono. Raz Polacy, drugi raz Krzyzacy a na ostatku Szwedzi. Ruiny zamku kapituły chełmińskiej, z murami **przeszło 600 lat** staremi, należą do **najcenniejszych zbytków,** które oznaczone są w przewodnikach zwykle dwiema gwiazdkami, jako osobliwości pierwszorzędne.

Gdyśmy z turkotem motorów stanęli **na rynku „umarłego“ miasteczka,** czuliśmy się niesamowicie. Kurzętnik przestał w roku 1880 być miastem, nie mając za co opłacać burmistrza... Osada liczy około 1000 dusz i z powodu pięknego położenia ściąga letników z najodleglejszych stron.

Młodsi koledzy, wdrapawszy się jak kozy alpejskie na szczyt ruin zamkowych, i spoglądając na okolice, szczególnie na położone w dole ciche miasteczko, czuli się „władcami świata“...

— Oto tutaj, ta ocieniona aleja, prowadzi do Nowegomiasta. Tam je widzimy w oddali, a tu — po obu stronach — te wysokie, silnie sfalowane nagie wzgórza, to rzadkie w Europie pozostałości z czasów zamierzchłych, niemi świadkowie pochodu lodowców po potopie świata... Hen zaś, daleko, choć jeszcze gołem okiem dojrzysz, to lasy po stronie niemieckiej...

Wspominaliśmy **o Jagielle.** Nie wszyscy o tem wiedzą, że tu na szerokiej równinie nad Drwęcą między Kurzętnikiem a Nowemmiastem zbierały się w roku 1410 wojska krzyżackie do bitwy pod Grunwaldem. W głębokich parowach stały ukryte zbrojne szyki komtura świeckiego i wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen, a tymczasem Jagiełło ze swoją 100-tysięczną armją i jedną jedyną armatą (Witold podobno też miał tylko jedno dzieło z olbrzymieni kamiennemi kulami) daremnie szukał brodu przez Drwęcę, spiesząc od Lidzbarka przez Kurzętnik prosto na Malbork. Przerażeni Kzyżacy sprowadzili pospiesznie wszystkie działa z Malborka i pod Kurzętnikiem tak **silnie ufortyfikowali linję Drwęcy,** że uniemożliwili Polakom przeprawę przez rzekę. Jagiełło skutkiem tego **cofnął się** z pod Kurztęnika, postanawiając Drwęcę obejść u źródeł, koło Olsztynka. Krzyżacy po całonocnym marszu zaśli Jagielle drogę pod Tannenbergiem. Wielki mistrz Krzyżaków ostatnią noc przed swoją śmiercią spędził **na zamku w Lubawie.** Byliśmy na tem miejscu i niejeden zadumał się nad znikomością wszystkiego co doczesne.

„Historja wojenna polska“, napisana przez pułk. Huperta, chwali **techniczne postępy budowy mostów wojennych za Jagiełły.** Sławny most ruchomy w tajemnicy w roku 1410 wybudowany a w ostatniej chwili do Czerwińska spławiony, gdzie skutkiem tego w dwóch dniach całe wojsko Wisłę przeszło, stwarzał **niezwykłą nowość** na owe czasy. A jednak król w pospiesznym marszu do ziem zakonnych zapomniał tu o mostach i Drwęcy z żaden sposób nie sforsował, natomiast wyszkoleni w budowie ludzie, w kilka lat później, kiedy armja Jagiełły wracała z Prus, zdołali **w jednym dniu aż 7 mostów** rzucić przez Drwęcę.

Odbiegając od szlaku Jagiełły, **przez Kazanice i Zielkowo** docieramy do najbardziej na północ wysuniętego cypla Ziemi Lubawskiej — znowu **nad Drwęcę.**

Tam, gdzie dawniej były moczary i haszcze nieprzebyte, teraz suchą stopą dochodzimy do samego brzegu rzeki, już **na znacznej przestrzeni uregulowanej.** Prace regulacyjne wykonuje się od trzech lat na podstawie umowy międzypaństwowej. Polsko - niemiecka spółka regulacji rzeki Drwęcy rozłożyła koszty w ten sposób, że $^{5}/_{9}$ płaci Rzesza Niemiecka a właściwie największy posiadacz gruntów na tym odcinku — książę Henryk XXVII Reuss, linja młodsza — a $^{4}/_{9}$ Polska. Materjał techniczny, jak dragi do pogłębienia koryta, dostarczają Niemcy, my zaś niewyczerpany u nas materjał ludzki. Kręta, zawiła, miejscami dość głęboka i rwąca Drwęca, miejscami znowu leniwie płynąca, że jej nie było znać, została tak „oporządzona“ i wyrychtowana na przestrzał, że trzeba będzie niedługo **mapy poprawić.** Chociaż Polska pomniejszoną będzie o jakieś dwa hektary obszaru, **zyskuje 1 600 morgów odwodnionych łąk.** Miejsce nieużytków i kwaśnych traw zajmą piękne zdrowe paśniki, a gdyby tam jeszcze naszego **Izydora Wojtanowskiego** wpuścić — byłaby świetna uprawa kapusty... Faterland niemiecki, o którym śpiewają, że „muss groesser sein“ również zdobędzie bogactwo, kosztem oddanych Polsce gruntów.

Jadąc motorówką środkiem koryta uregulowanej Drwęcy (na środku rzeki granica państwowa) od Gierłoza **do Rodzonego,** napatrzyliśmy się dowoli. Powiewająca na budynku niemieckiej straży pogranicznej **republikańska chorągiew** przypomniała nam, że to u nich święto wejmarskiej konstytucji. **Na moście granicznym,** zbudowanym z żelbetonu przez Polaków, oczekiwał nas budowniczy powiatowy p. Suchocki, i pokazał wszystko, co Polska w ostatnich latach tutaj zrobiła. Gdzie za rządów „narodowych“ policjant urzędował w rowie przydrożnym a paszporty wizowano w czworakach odległego folwarku, obecnie wznoszą się **okazałe budynki rządowe.** Polska straż graniczna, straż celna i policja państwowa mają własne gmachy. W pasie granicznym w Ziemi Lubawskiej wykończono w tym roku 7 większych i 4 mniejszych domów urzędowych. Widząc to nasi sąsiedzi z naprzeciwka, w miejscowości Deutsch-Rodzone też na gwałt budują, nawet mechaniczne zapory, byle nam... pokazać.

Jest to **jedyny trakt tranzytowy** z Królewca przez Iławę na południe prowadzący. Z polskiego żelaza, polskiego cementu, pracą polskich mózgów i rąk, częściowo za niemieckie pieniądze (!) wzniesiono w Rodzonem nowy **masywny most.**

— Panowie, nie śmiejcie się, tutaj na wiosnę 1919 r. woziłem autem prezesa rejencji — Bülowa z Bydgoszczy — do Królewca na naradę z Batockim, kiedy chcieli **republikę wschodnią** ogłosić, a w duchu już widziałem orły polskie...

Tak nam się zwierzył nasz zaufany szofer Malicki, obwożący teraz z triumfem redaktorów „Dziennika Bydgoskiego“.

Oj, gdy się Bülow o tem dowie!

St. N.



Duńska ekspedycja wioślarska po przyjeździe.

„Narodowy Obóz Gospodarczy“.

Nowy szyld nad starym interesem.

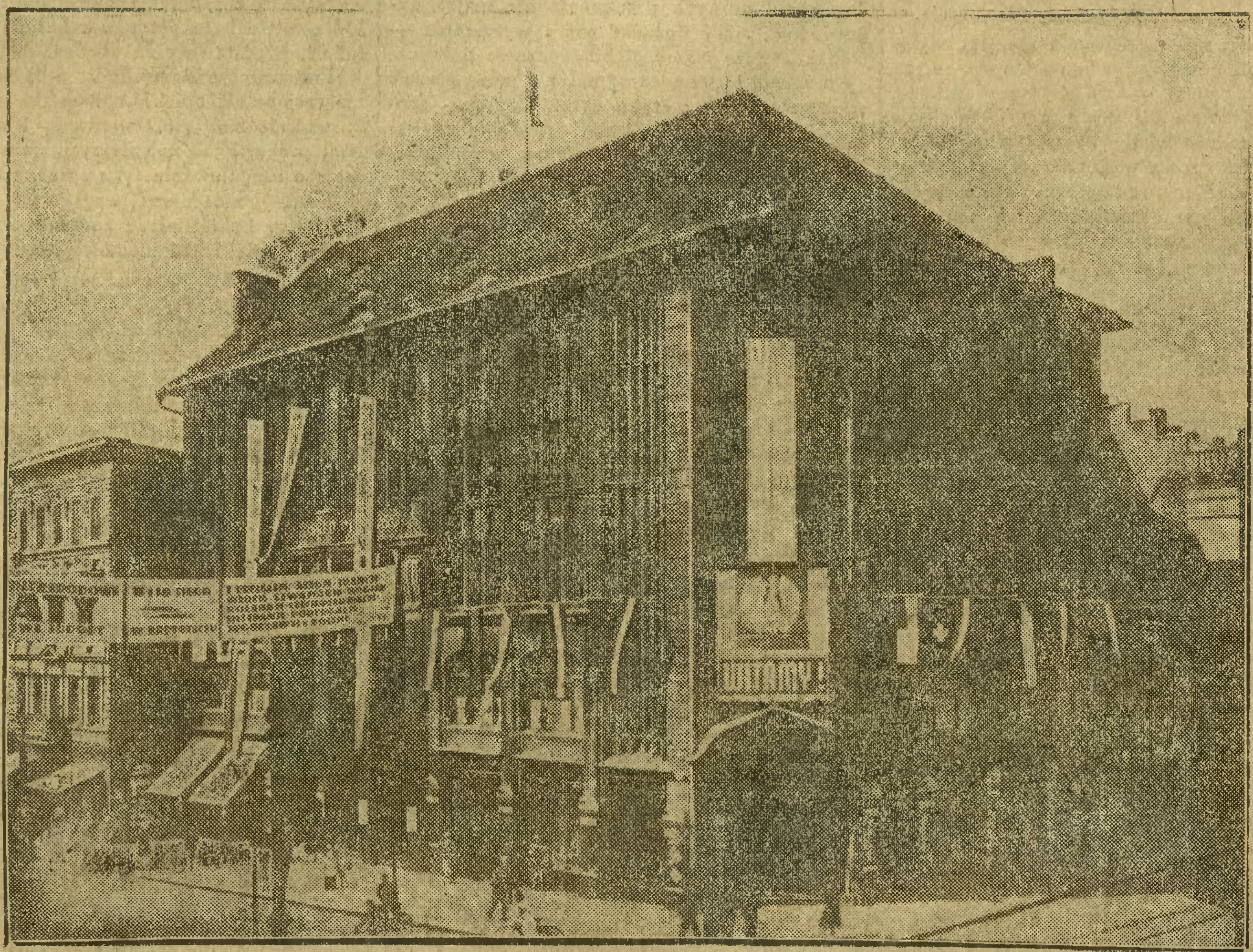
Endecja podobna jest do znanego zwierzątka, które zwie się kameleonem. Co chwila zmienia zewnętrzną szatę, odpowiednio do sytuacji. Jak wiadomo, nazywała się pierwotnie Narodową Demokracją, potem przemianowała się na Związek Ludowo-Narodowy, przy wyborach do Rad Miejskich przed 5 laty firmowała jako Komitet Kulturalno-Gospodarczy, podczas ostatnich wyborów sejmowych występowała jako Stronnictwo Katolicko-Narodowe, a po wyborach już tylko jako Stronnictwo Narodowe (katolicyzm po drodze zaginął), a obecnie idzie do wyborów miejskich pod firmą **Narodowy Obóz Gospodarczy.**

Nadto nosiła endecja jeszcze inne mniej zasadnicze nazwy, zależnie od warunków lokalnych. Przyznać trzeba, że endecja okazała dużą pomysłowość w przybieraniu coraz to nowych nazw — dla zjednania na swą listę ludzi nie orjentujących się w sytuacji. Z nową nazwą spotkaliśmy się po raz pierwszy **w Poznaniu,** gdzie komitet wyborczy endecki wystąpił już z odezwą, aby wszyscy na jego listę głosowali. O jakiemkolwiek łączeniu się z innemi ugrupowaniami narodowemi odezwa nie wspomina.

W Bydgoszczy endecja odmówiła przystąpienia do wielkiego bloku polskiego i chrześcijańskiego, do którego inicjatywę dała Chrześcijańska Demokracja. Blok ten miał obejmować: Chrz. Demokrację, Narodową Partję Robotniczą, Stronnictwo Narodowe (endecję) i BB, a ponadto wszystkie organizacje stanu średniego. Chodziło o **zmierzenie sił** stojących na gruncie państwowym i chrześcijańskim (katolickim) z wszystkiemi temi żywiołami, które odnoszą się wrogo do państwa i narodu polskiego.

W tej chwili nie wiemy jeszcze, jak się wobec tego ułożą stosunki partyjne i kombinacje wyborcze przy nadchodzących wyborach. Porozumienie z obozem BB utrudniły lub zgoła uniemożliwiły występy takich przedstawicieli tego obozu jak prezesa Gen. Federacji Pracy Kołakowskiego, Tomczaka i innych. Zarysowuje się jedynie możliwość utworzenia **wielkiego obozu środka.**

Bydgoszcz pod znakiem wioślarskich mistrzostw Europy.



Pięknie udekorowany gmach Bydgoskiego Domu Towarowego. Fot. Wojucki.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Jan Kochanowski.

Utwory drobne. — „Odprawa posłów greckich". — Pieśni. — Cytaty.

Na miesiąc bieżący przypada 345-ta rocznica śmierci Jana Kochanowskiego (1530—1584), pierwszego natchnionego poety całej Słowiańszczyzny, który — określeniem Mickiewicza — dokonał wielkiego czynu: podniósł poezję polską do godności europejskiej. Jak Stefan Batory (na okres panowania tego władcy przypadają najwspanialsze dzieła Kochanowskiego) chciał uczynić Polskę państwem europejskiem, tak Kochanowski pragnął sztukę polską uczynić europejską; tylko że Batory zbyt krótko żył na to, aby cel swój urzeczywistnić, a Kochanowski dzieło swoje wykończył.

„Potomność orzekła, że przed Mickiewiczem nie było w Polsce większego od Kochanowskiego poety" — pisze Ignacy Chrzanowski. Zgadzamy się z tem wszyscy w zupełności, zgodnie zaliczając Kochanowskiego do plejady naszych największych narodowych poetów.

A teraz rozpatrzmy pokrótce, co stworzył ten, który nosi miano największego przed Mickiewiczem poety w Polsce.

Kochanowski, utalentowany poeta liryczny, o rzadkiem naonczas w Polsce poczuciu artystycznem, humanista, wierny, acz nie ślepy naśladowca starożytnych poetów klasycznych, pozostawił za sobą bogatą spuściznę literacką; zapoczątkowana ona została przez **ody i elegje łacińskie**, a — w miarę rozwoju talentu poety — wzrastała już jako czysto polska, chrześcijańska skarbnica poetyckiego kunsztu.

Jednym z większych utworów są **„Szachy"**, pierwsza nowela nasza, pełna żywości, szczerego humoru i niewymuszonej swobody. Temi samemi zaletami odznaczają się **„Fraszki"**. Natomiast głębokiemi utworami poetyckiemi, przepojonemi szlachetnym duchem obywatelskim są: **„Satyr"** albo „dziki mąż", a przedewszystkiem **„Odprawa posłów greckich"** (1577).

„Pieśni" religijne, patrjotyczne i refleksyjne pełne są zdrowych myśli i wskazań. Arcydziełem są **Psalmy** — poetyczna przeróbka psałterza Dawidowego. (Muzykę do wszystkich 150 psalmów dorobił sławny współczesny kompozytor Mikołaj Gomółka). Z psalmów tych dziś śpiewa się ogólnie znany psalm 91 „Kto się w opiekę".

Da największych arcydzieł liryki wszechświatowej należy **„Treny"**. Kochanowski napisał ich 19-cie po stracie swej córeczki. Treny są potężnym, rozdzierającym poematem bólu ojcowskiego po zgonie ukochanego dziecka. Nazwano je koroną całej poezji niepodległej Polski.

Tak oto wygląda twórczość Kochanowskiego. A teraz spróbujmy podać kilka cytatów:

I. Fraszki.

Na nabożną.

Jeśli nie grzeszysz, jako mi powiadasz,
Czego się, miła, tak często spowiadasz?

O kapelanie.

Królowa do mszej chciała, ale kapelana
Doma nie naleziono, bó pilnował dzbana.
Przyjdzie potem nierychło w czerwonym [ornacie,
A królowa: „Ksze miły! długo to sy- [piacie!"
A mój dobry kapelan na ono łajanie:
„Jeszczemci się dziś nie kładł! co za dłu- [gie spanie?"

II. „Odprawa posłów greckich".

Pieśń chóru.

Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie,
A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie,
Wy mówię, którym ludzi paść poruczono
I zwirchności nad stadem bożem zwierzono!
Miejcie to przed oczyma zawżdy swojemi,
Żeście miejsce zasiedli boże na ziemi
Z którego macie nie tak swe własne rzeczy,
Jako wszytek mieć ludzki rodzaj na pieczy.

...Przełożonych występy miasta zgubiły
I szerokie do gruntu carstwa zniszczyły.

O nierządne królestwo i zginienia bliskie,
Gdzie ani prawa ważą ani sprawiedliwość
Ma miejsce, ale wszystko złotem kupić [trzeba.
...Radźmy, jak kogo bić; lepiej, niż go cze- [kać.

III. Pieśni.

O spustoszeniu Podola.

Chodzi o obronę Podola przed Tatarami; szlachta ma składać pieniądzje na utrzymanie armji najemnej.

Dajmy, a naprzód dajmy! Sami siebie,
Ku gwałtowniejszej chowajmy potrzebie:
Tarczej niż piersi pierwej nastawiają,
Późno puklerza przebici macają.

Cieszy mię ten rym: „Polak mądr po [szkodzie";
Lecz, jeśli prawda i z tego nas zbodzie,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie gupi.

O dobrej sławie.

Służmy poczciwej sprawie, a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże.

O cnocie.

A jeśli komu droga otwarta do nieba,
Tym, co służą ojczyźnie! Wątpić nie po- [trzeba,
Że co im zazdrość ujmie, Bóg nagradzać [będzie.
A cnota kiedykolwiek miejsce swe osię- [dzie!

Myśli i wskazania.

Wszystko się dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie,
A ktoby chciał rozumem wszystkiego do- [chodzić,
I zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić.

Nie porzucaj nadzieje
Jakoć się kolwiek dzieje:
Bo nie słońce ostatnie zachodzi,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

(bar.)

Ultimatum.

Bydgoszcz nie zawsze bierze swym urokiem
Którego żadne wrażenie nie zmaże,
Ale są chwile, gdy wyłażą bokiem
Te same domy i te same twarze.

Wtedy cierpliwość tracą nawet snoby,
Treść wyczerpana i zostaje plewa,
Nawet w codziennej knajpie u Zagłoby
Zasiada nuda i paskudnie ziewa.

Jakże zazdroszczę moim przyjaciołom,
Którzy w tej chwili gdzieś daleko w górach
Nad brzegiem rzeki prażą się na goło,
Pijąc szczęśliwość słońca na lazurach.

Jakże zazdroszczę tym, których zaskoczy
Na hali cichość letniego wieczoru,
Albo wędrują, gdzie poniosą oczy
W pachnącym cieniu stuletniego boru.

Już mię nie wstrzyma najgroźniejsze tatum
Ku górom dusza ma i serce biegnie.
Administracji ślę dziś ultimatum:
Śmierć lub zaliczka! I wiem, że ulegnie.

Henryk Zbierzchowski.

Zgon Henryka Sille,

malarza proletarjatu berlińskiego.

W Berlinie zmarł, przeżywszy lat 72, słynny malarz, członek niemieckiej akademji sztuki, Henryk Sille, jedna z najpopularniejszych osobistości berlińskich. Sille był malarzem proletarjatu berlińskiego, który w sposobie malowania przypominał nieco Kostrzewskiego, obrazując typy przedmieści i dzielnic robotniczych Berlina. Przez długi czas nie uznawany przez oficjalne koła malarskie, zdobył on wreszcie sławę i popularność olbrzymią. Miasto Berlin uchwaliło urządzić pogrzeb zmarłego malarza na swój koszt.

Przejęcie t. zw. celi Konrada.

Muzeum Mickiewiczowskie w Wilnie.

Dyrekcja robót publicznych postanowiła przejąć od prawosławnego seminarjum duchownego w Wilnie 4 pokoje w murach pobazyljańskich, w których ongiś przebywał Adam Mickiewicz. Jeden z nich jest t. zw. celą Konrada. Zaznaczyć należy, iż w latach 1920—23 wyżej wspomniane pokoje zajmowało gimnazjum białoruskie i w celi Konrada był urządzony ustęp. Dyrekcja robót publicznych przystąpiła już do remontu pokojów Mickiewicza, w których urządzone będzie muzeum.

* * *

Bawiący w Wilnie wnuk Adama Mickiewicza dr. Górecki zaofiarował do urządzanego w murach pobazyljańskich muzeum Mickiewicza fotel będący własnością Adama Mickiewicza i jego oryginalny bilet wizytowy.

Kongres kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem.

W Genewie otwarty został kongres kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem. W kongresie uczestniczą przedstawicielki 33 państw.

Przegląd kobiecy.

W obliczu wyborów do Rady Miejskiej m. Bydgoszczy. Zawsze aktualne zagadnienia. Dawniej a dziś. Pożyteczna książka.

Bydgoszcz, 17 sierpnia.

Demokracja nie może być i nie jest wyłącznie dziedziną czy przywilejem mężczyzn, za jej ramy nie mamy prawa wyrzucać nikogo. Urzeczywistnieniem tej myśli jest konstytucja polska, która nakładając obowiązki na kobiety, dała jej też prawa w formie przywileju głosowania do ciał ustawodawczych i samorządowych. Dobrze jest uzmysłowić sobie ten nasz przywilej a zarazem i obowiązek w okresie przedwyborczym do Rady Miejskiej miasta Bydgoszczy.

Praca na różnorodnych polach od zarania Niepodległości rozszerzyła horyzonty myślowe kobiety, wzbudziła żądzę czynu i inicjatywy oraz potrzebę społecznej współpracy. W związku z tem zmieniło się usposobienie kobiety: poczyna ona trzeźwo patrzeć na życie, jest bardziej wyrobioną i opanowaną. Kobieta poczuwa się członkiem społeczeństwa równorzędnym z mężczyzną, posiadającym te same prawa i takie same obowiązki. Bliższe zetknięcie z życiem praktycznem ukazały jej leżące odłogiem pola pracy humanitarnej, opieki społecznej i te wszystkie bolączki życia, które tak wymownie przemawiają do jej serca. W imię tych zadań stanęła ona do czynnej, ofiarnej, zapału pełnej pracy społecznej na terenie instytucji społecznych i ciał ustawodawczych.

Z tych kilku spostrzeżeń widzimy, iż kobieta przestała być „wiecznem dzieckiem" i o losach swych sama chce stanowić. A nadarza się ku temu pierwszorzędna sposobność — wybory do Rady Miejskiej, które odbędą się w Bydgoszczy w październiku.

Musimy wziąć w nich masowy udział, zainteresować tę arcyważną sprawę jak najszersze koła kobiet. Prace Rady Miejskiej są wielokrotnie związane z życiem kobiet, a następnie nie jest i nie może być nam obojętnem — kto będzie zasiadał w Radzie Miejskiej. Przez masowy udział w głosowaniu spełnimy swój obowiązek obywatelski w świadomości tego, że obojętność dla spraw publicznych jest ciężkim grzechem.

My kobiety możemy częstokroć nie mieć żadnych politycznych przekonań, nie mając odpowiedniej sfery doświadczeń i wyrobienia — jednak zawsze mamy głębokie czucie politycznych zasad, które według nas nie mogą stawać w sprzeczności z etyką chrześcijańsko - społeczno-demokratyczną, której wyrazicielem jest Dziennik Bydgoski. O tem winna każda kobieta pamiętać, oddając głos swój do urny wyborczej.

W starej Radzie Miejskiej zasiadły w ławach radzieckich cztery kobiety - radne. Nie jest naszą rzeczą dziś sądzić, jak i co one zdziałały, natomiast w naszym interesie będzie przeprowadzić jak największą liczbę kobiet bydgoskich do nowej Rady Miejskiej, które by reprezentowały opinję kobiet miasta we wszystkich sprawach. Kobiety radne wybitnie współpracować będą mogły w tak rozległym dziale jakim jest opieka społeczna oraz hygjena, opieka nad matką i dzieckiem i t. d., i t. d. Są to najodpowiedniejsze pola pracy kobiety radnej, ale nie wyłącznie....

*

Raz jeszcze wracamy do sprawy opieki nad matką i dzieckiem. Opieka ta w Polsce już istnieje, ale w zarodku. Istnieją już np. złóbki dla dzieci, których tworzenie zapoczątkowało państwo w swoich fabrykach monopolu tytoniowego i spirytusowego. Przed miesiącem odbyło się poświęcenie takiego żłóbka w Toruniu. Wszystko to jednak w stosunku do potrzeb jest kroplą w morzu.

Omawiając sprawę opieki nad matką i dzieckiem, pani H. Dębińska zamieszcza w „Epoce" nast. uwagi:

Stworzenie możliwie jak najlepszych warunków dla dziecka, nie jest tylko sprawą prywatną rodziców, powiedzmy ujmując rzecz ze strony pozytywnej: społeczna opieka nad matką i dzieckiem jest tylko dobrem zrozumieniem przez społeczeństwo własnego interesu. Mimo, że problemy te głęboko wrastają w najżywotniejsze interesy ludzkie, nie zdołały one zainteresować społeczeństwa polskiego, wywołać w nich silnego oddźwięku, więcej, do niedawna były na indeksie, zahaczając w wielu wypadkach o zagadnienia moralności, o sprawy, które łatwo było potępić, a bardzo trudno zaradzić, pozostawały na uboczu.

Przedewszystkiem chodzi o 1) zorganizowanie racjonalnej opieki nad matką i dzieckiem, 2) wzbudzenie zainteresowania i związanie z temi pracami jak najszerszych warstw, 3) wreszcie o uregulowanie tych spraw ustawowo.

Kwestją niezmiernej wagi jest — umożliwienie pracy kobiet przez zorganizowanie bezpośredniej opieki nad niemowlęciem.

A więc zorganizowanie przedewszystkiem t. zw. opieki „otwartej" — i żłóbków dziennych czy to dzielnicowych czy oddzielnych, przy zakładach pracy, — co jest najbardziej pożądane. Matka idąc do pracy, zostawia dziecko w takim żłóbku pod wykwalifikowaną i moralnie odpowiedzialną opieką, jeśli jest w okresie karmienia ma prawnie obdarowaną możność dwukrotnego półgodzinnego przerwania pracy.

Po skończeniu zajęcia, dziecko z matką wraca do domu.

W praktyce taka opieka okazała się najlepszą, zachowana jest najistotniejsza podstawa życia rodzinnego bez uszczerbku dla zdrowia dziecka i finansów rodziny. Więcej, niejedna niewykwalifikowana matka uczy się racjonalnego pielęgnowania niemowlęcia. Zakłady zamknięte, gdzie dzieci przebywają stale są naogół gorsze, większa w nich śmiertelność, opóźniony rozwój, jednak w pewnej ilości są koniecznością dla sierot, podrzutków, dzieci matki chorej.

Niemniej ważnem zadaniem jest wybudowanie domu dla matki i dziecka. Byłby to rodzaj internatu odpowiednio urządzonego, gdzieby kobieta w okresie macierzyństwa, będąc w odpowiednich do tego warunkach życiowych, mogła znaleźć mieszkanie i opiekę, a nawet jeśli może, pracę zarobkową, przedewszystkiem więc matka bezdomna, obarczona wielką rodziną, nieraz mieszkająca kątem. Spędziłaby tam minimum czasu przed i po urodzeniu dziecka, który pozwoli jej dojść do normalnego stanu zdrowia".

Raz jeszcze poruszamy powyższe to zagadnienie doceniając w całej pełni jego ważność. Zamieściliśmy powyższe uwagi pani H. Dębińskiej dla wszechstronniejszego wyświetlenia tego zagadnienia tym więcej, iż do złagodzenia bolączek i zorganizowania tych prac musi wyjść inicjatywa od społeczeństwa.

*

Przed trzydziestu pięciu laty we Lwowie zorganizowano pierwszą Powszechną Wystawę Krajową. Na wystawie tej uwzględniono również dział kobiecy. Obecnie wpadł nam w ręce opis tego działu kobiecego na wystawie przed laty. Jakaż olbrzymia różnica w porównaniu z działem kobiecym na obecnej, powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu. Jak olbrzymiemi krokami poszło życie naprzód.

To — co pokazano wówczas we Lwowie, da się streścić w krótkich zdaniach: przedewszystkiem hr. Potocka urządziła pokój z wystawą panny młodej, następnie pokazano wzorowy pokój dziecięcy. W dalszych pokojach mieściły się ręczne prace kobiet. Dość okazale przedstawiał się dział literacki i społeczny. Dział statystyczny był aż nazbyt ubogi.

Z obecnej wystawy my kobiety możemy być bardzo dumne.

*

Przepisy na zupy i sosy zawiera Nr. 58 „Życia praktycznego" w opracowaniu p. Elżbiety. Do najważniejszych zalet tej książeczki należy uwzględnienie obok wytwornych i najskromniejszych zup, które dzięki prawidłowym i pomysłowym sposobom przyrządzania stanowią poważną pozycję odżywczą. Tej samej zasady trzymała się autorka w układzie przepisów na sosy. Będą one bardzo użyteczne, zarówno przy urządzaniu wystawnych przyjęć, jak i codziennym obiedzie.

Powyższą książeczkę można dostać w każdej księgarni.

Jaxa.

Aktualne kuplety.

(Z wodewilu St. Brandowskiego „Wesele na Czyżkówku“).

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Kuplety Kundelka.

Albo my to jacy tacy, jacy tacy
chłopcy Bydgoszczacy,
chłopcy Bydgoszczacy!
Czy post czy zapusty,
kiełdun zawsze pusty,
niema i na sznapsa
tak zeszliśmy na psa!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Dziś jest nosić bardzo modnie, bardzo
[modnie,
oberwane spodnie,
oberwane spodnie!
Człowiek w butach człapie
a w nich woda chlapie,
lecz to bagatela
dla obywatela!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Ledwie wytrzesz oczy z mazi, oczy
[z mazi,
już komornik włazi,
już komornik włazi!
fantuje ci graty,
zabiera piernaty,
zagląda pod łóżka,
czy niema garnuszka!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Rząd wciąż gada we Warszawie,
[we Warszawie,
o kraju naprawie,
o kraju naprawie!
I naprawia setnie,
coraz coś obetnie.
i jak Bóg pozwoli.
do cna nas wygoli!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Masz Warszawo zwyczaj brzydki,
[zwyczaj brzydki,
że tak wierzysz w żydki,
że tak wierzysz w żydki!
Ledwo żydka dojrzesz,
myślisz już, że Mojżesz,
a są to w regule
zwykłe sobie Srule!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Rzekł gospodarz: moje dzieci, moje
[dzieci,
trzebno wymieść śmieci,
trzebno wymieść śmieci!
I zamietli trochu,
narobili prochu,
że od tego licha
naród jeszcze kicha!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Ale chyba zaraz dodasz, zaraz dodasz:
rację miał gospodarz,
rację miał gospodarz!
Do polskiego kotła
trzebna tęga miotła,
która stąd wymiecie
paskudy i śmiecie!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Dosyć tego, państwo moi, państwo moi,
człek się władzy boi,
człek się władzy boi!
teraz mamy nowy
kaganiec prasowy,
że ani nie zgadniesz
jak do kisty wpadniesz!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Nie ciągnijcie mnie za jęzor, mnie za
[jęzor,
bo tam siedzi cenzor,
bo tam siedzi cenzor!
Jak mu co nie pachnie,
paragrafem machnie,
i już po kuplecie,
a ino, a przecie!
Oj dana, oj dana,
Ojczyzno kochana!

Kuplety studenta Wesołowskiego.

Nie bójcie się ojce,
nie bójcie się matki.
nie wezmą was djabli.
to zjedzą podatki.

Biegnie pies ulicą,
ogonem wywijo,
ej, bo obrotowy
wlepią ci, bestyjo!

Poszedł kowal, poszedł
kupić mutrę grubą,
ale się omylił
i wrócił ze śrubą.

Starosta się pilnie
po niebie rozgięda,
bo aeroplanem
minister się swęda.

Jest ci naszym posłem
i pan Dezydery,
ale mu do posła
brak pierwszej litery.

Polazła na dancing
w sukience przejrzystej,
a takiej maluśkiej
jak figowy listek.

Złapał ją po drodze
niegodziwy wiater,
zadarł jej sukienkę —
to ci był tyjater!

Cieliste pańczochy
wdziała też na drogę,
myślał pies, że goła
i ugryzł ją w nogę.

Lecz dopiero w domu
miała ona dancing,
gdy ojciec na gółkę
dał jej fünf und zwanzig!

Kuplety adwokata dra Grypsnera.

Adwokat jest farbiarzem
przez swoje życie całe,
bo musi w sądzie ciągle
z czarnego robić białe.

To samo prokurator,
on też ma życie marne,
bo musi on na odwrót
z białego robić czarne.

Nasz wspólny klijent przytem
wygląda niewesoło,
gdy ja go mażę wapnem,
a prokurator smołą.

Niedawno miałem sprawę,
nielada był to klin,
pewnemu młynarzowi
zagrabić chciano młyn.

Aby te niegodziwe
zamiary rozbić w puch,
ja moją kancelarję
puściłem zaraz w ruch.

Nie minął nawet i rok
gdym wygrał proces ten,
mój klijent ma już wyrok,
a ja mam jego... młyn.

Przychodzi do mnie panna
(gdzieś w biurze jest zajęta)
ażebym w jej imieniu
wniósł skargę o alimenta.

Tak ja powiadam do niej:
mam ja cię wyrwać z biedy,
to musisz mi powiedzieć,
co, jak, gdzie, z kim i kiedy.

Jak jęła opowiadać
przez trzy godziny zgórą,
nie było innej rady —
skarżyłem całe biuro!

Przychodzi do mnie człowiek blady,
na nogach ledwo że trzyma się,
obrony żąda i porady,
bo ukradł coś w rządowej kasie.

Powiada: w sądzie mogę przysiądz,
że głodowałem, szło mi bardzo marnie,
aż wziąłem z kasy złotych tysiąc,
myśląc, że ujdzie mi bezkarnie.

Co miałem robić z idjotą?
nie wiedziała bieda utrapiona,
że aby u nas kraść bezkarnie,
to trzeba.... się inaczej urządzić.

Węgierski Landru.

Po 15 latach wykryto mordercę siedmiu kobiet.

Budapeszt, 13 sierpnia.

W miejscowości Czinkota, niedaleko stolicy Węgier, Budapesztu, wykryto dnia 9 maja 1916 roku straszną zbrodnię. Właściciel nieruchomości Marcin Kreszinar zamierzał przeprowadzić remont i w tym celu sprowadził swego murarza. Zbadano dokładnie cały dom. W małej komórce z drzewa w oficynie znaleziono wielką beczkę blaszaną. Po otwarciu tej beczki przedstawił się obecnym ohydny w swej grozie widok:

w beczce wciśnięty był w siedzącej pozycji trup młodej kobiety.

Natychmiast zaalarmowano władze policyjne i po dokładnem zbadaniu komórki przez specjalną komisję, znaleziono w wielkiej skrzyni dalsze trzy beczki blaszane, pozatem odkryto jeszcze dwie beczki w chlewie.

W każdej beczce z osobna znajdował się trup kobiecy.

Policja stwierdziła, że biednemi ofiarami mordu z lubieżności były: kelnerka Katarzyna Vargha, pokojówka Julja Peredik, Marja Tóth i Margit Tóth, kucharka Katarzyna Kukan oraz służąca Ester Fekete. • Komórkę drzewną oraz chlew dzierżawił mistrz blacharski, niejaki Bela Kiss, na którego oczywiście padło podejrzenie popełnienia tych okropnych mordów.

Poszukiwano mordercę i stwierdzono, że Kiss w sierpniu 1914 roku zgłosił się do wojska. W późnej jesieni zabrano go na serbskim froncie do niewoli. Starano się później wyśledzić miejsce pobytu Kissa, jednakowoż nie zdołano tego stwierdzić. Przypuszczano zatem, że Kiss w niewoli umarł.

Kiss miał w Czinkocie, gdzie przez długi czas przebywał, opinję bardzo dobrą. Przedewszystkiem miał **wielkie powodzenie u kobiet** i nazywano go ogólnie „miłym chłopcem“. Był to Don Juan pierwszej klasy, o czarnym wąsiku i czarnych oczach, idealny typ męża. Takiego, jakiego się chętnie widzi w niższych sferach: samodzielny „przemysłowiec“, były żołnierz, o wesołem usposobieniu i chętny do kieliszka wina.

W paczce, którą Bela Kiss pozostawił swej gospodyni przed wyruszeniem na wojnę, znajdowało się 600 pocztówek, otrzymanych od różnych dziewcząt. Nie ulega wątpliwości, że Bela Kiss popełnił te liczne morderstwa z zachłanności, gdyż umiał on w najbardziej rafinowany sposób wyłudzać pieniędzy od swych ofiar.

Przed pięciu laty odstawiono za ciężką kradzież do więzienia w Aradzie mężczyznę, nazwiskiem Franciszek Wimmer. Mężczyzna ten, sam przyznał się do tego, że nazwisko nie jest prawdziwe. Podał fałszywe nazwisko, ażeby rodzina nie dowiedziała się niczego o jego hańbie. **Pewne poszlaki wykazywały, że** Franciszek Wimmer jest identyczny z Belą Kissem. Gdy mu oświadczono, że rozpoznaje **się w nim mordercę** Kissa, który w tak haniebny sposób zamordował kilka kobiet, **przyznał się do popełnienia zbrodni.** Morderca próbował teraz w więzieniu popełnić samobójstwo, przecinając sobie arterje, jednakowoż próba ta nie powiodła się. Obecnie znajduje się pod ścisłą obserwacją i czeka wyroku sądowego.

Po 13 latach zatem wykryto okrutnego zbrodniarza, który ma na sumieniu pozbawienie życia 7 kobiet.

Sprawa ewakuacji Nadrenji.

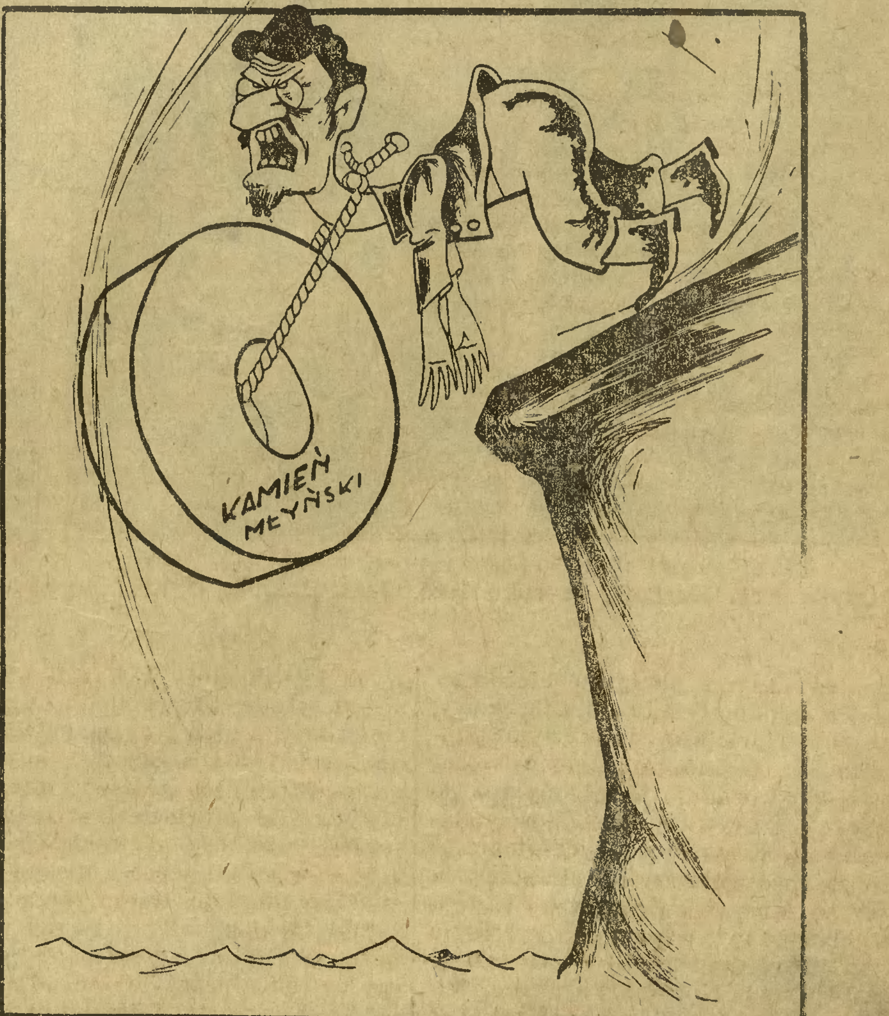
Niedostateczne gwarancje projektu Hursta.

Londyn, (PAT). Dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ twierdzi, że Sir Cecil Hurst, doradca prawny delegacji angielskiej opracował projekt nowego systemu kontroli w razie ewentualnej ewakuacji Nadrenji. Projekt ten opiera się na ustanowionej **w Locarno** mieszanej stałej komisji konsyljacyjnej, którą przewiduje francusko-niemiecko-belgijska umowa arbitrażowa. Według „Daily Telegraph“ skład tej komisji złożony z Francuza, Niemca i trzech obywateli neutralnych daje całkowitą gwarancję, że komisja ta zasługiwałaby na całkowite zaufanie ze strony zainteresowanych. Na zasadzie art. 14-go umowy arbitrażowej komisja ta może zostać wyposażona w niezbędne kompetencje kontrolne, celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa w razie zatargu na granicy lub w strefie ewakuowanej. Projekt ten, o ileby istotnie miał szanse urzeczywistnienia, zastąpiłby projektowaną komisję konsyljacyjno-konstatacyjną, proponowaną w roku ubiegłym w Genewie. Projekt taki daje, zdaniem kół politycznych Londynu, w każdym razie możliwość osiągnięcia kompromisu między Briandem a Stresemannem. Kompromis zaś między Briandem a Stresemannem w sprawie kontroli prowadziłby, według ogólnego przekonania w Berlinie, do kompromisu między Briandem a Snowdenem w sprawie reparacji.

Strażnik porwany przez fale.

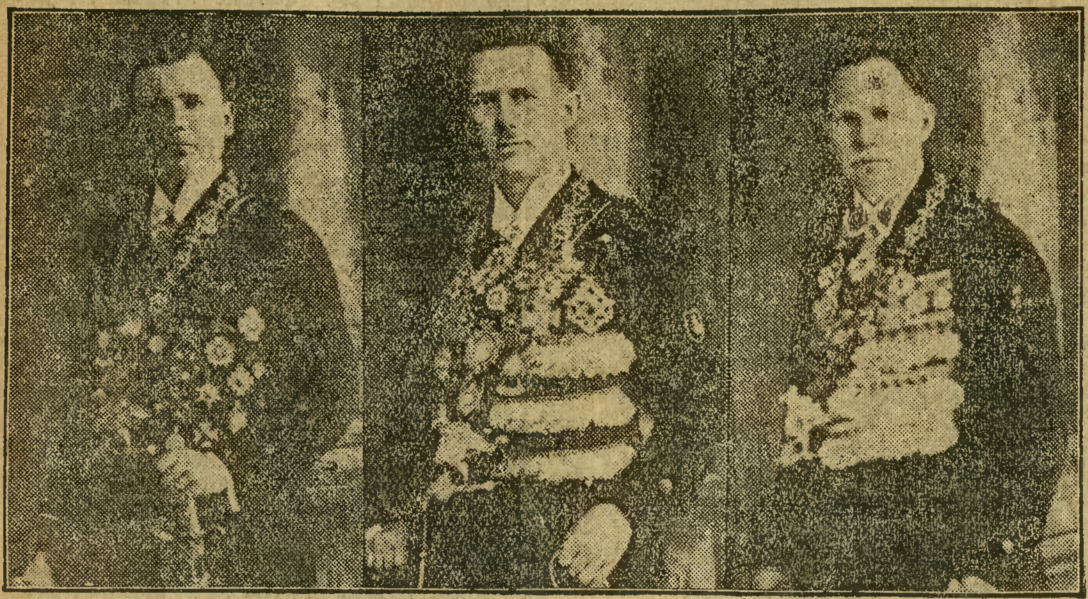
W chwili, gdy barka rybacka przybijała do schodów, prowadzących do latarni morskiej Eddystone, celem dostarczenia listów i zapasu żywności, jeden ze strażników został porwany przez fale i zatonął. Ciała dotychczas nie odnaleziono.

Trocki zamiast jechać w zaplombowanym wagonie do Anglji,



niechby z taką plomba udał się w podróż!

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy





Cyrus, Król Kurkowy w r. 1912 i 1923 **Kwieciński,** Król Kurkowy w r. 1928. **Osiński,** Król Kurkowy w r. 1929. **Leon May.** Prezes Kurkowego Bractwa Strzeleckiego — Bydgoszcz. **Walery Goncerzewicz,** Król podokręgowy w r. 1929.







Wize Stefan, Rycerz Podokręgowy z r. 1929. **Nowak,** Rycerz podokręgu w roku 1929. **Pilaczyński,** Król Kurkowy w r. 1926 i 1927. Król jubileuszowy Bractwa zdobywca nagrody za 3×20 przy tegorocznem strzelaniu podokręgowem. **Kinder,** znakomity strzelec, dwukrotny zdobywca nagrody za 3×20. **Stryszyk,** jeden z najlepszych strzelców Bractwa, zdobywca tegorocznej nagrody za 3×20.







Parzysz, Król Kurkowy w roku 1925. **Józef Berendt.** B. Król Kurkowy w roku 1924. **Strzelmistrz Paweł Dorsz. Leon Romański.** Król Podokręgowy w r. 1927. **Czesław Biernacki.**

zorganizowało na początku bieżącego miesiąca wspaniały zjazd podokręgowy, połączony z wielkim 4-dniowym konkursem strzeleckim, o którym szczegółowe sprawozdanie podaliśmy tuż po uroczystości. Przy tej sposobności udało nam się wreszcie zdobyć fotografje dzisiejszych dygnitarzy podokręgowych, którzy po zaciętej walce uzyskali „godność królewską" względnie „rycerskie ostrogi". (Król podokręgu W. Goncerzewicz, I rycerz p. Nowak, II rycerz p. Wize). Równocześnie dajemy przy tej okazji podobizny najlepszych strzelców miejscowego Bractwa, którzy w zawodach miejscowych. jak i pozamiejscowych kilkakrotnie wykazali niezwykłą swoją sztukę. Szczególną uwagę zwracamy na 3 z nich i to pp. **Pilaczyńskiego, Stryszyka i Kindera,** którzy zdołali na odległość 135 metrów trzy razy z rzędu trafić „dwudziestkę"., mającą na tarczy wielkość dziesięciogroszówki. Jest to rezultat wprost niezwykły. Zaznaczyć przytem trzeba, że p. **Kinder** sztuki tej dokonał 2 razy rok po roku, biorąc każdorazowo wspaniałą nagrodę. W roku bieżącym musiał przy zielono-świątecznem strzelaniu ustąpić pierwszego miejsca młodemu jeszcze, ale niezwykle ambitnemu strzelcowi **Stryszykowi,** który go „pobił" w rozgrywce. Przy tegorocznem strzelaniu podokręgowem zdobył nagrodę za 3 dwudziestki **p. Pilaczyński,** właściciel firmy „Hubertus" przy ul. Grodzkiej), dwukrotny król Bractwa, król podokręgu w roku 1928 i król jubileuszowy Bractwa Toruńskiego.

Ma Bractwo nasze strzelców takich więcej. Przy poniedziałkowych ćwiczeniach strzeleckich widzieliśmy już strzelców „walących" po 3, 5, a nawet 9 dwudziestek z rzędu, (zrobił to np. p. **Kesterke),** ale cóż, kiedy przy strzelaniu konkursowem prześladuje ich „pech" albo „trema", co w skutkach na jedno i to samo wychodzi.

Solec Kujawski.

Podziękowanie. Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia w Solcu Kuj. składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie „Sekcji niestałych dochodów" z panią R. Romanowską na czele, za podjęte trudy przy urządzeniu zabawy ogrodowej, która to impreza przyniosła kasie naszej blisko 400 zł czystego dochodu. Urocze ogrodniczki — pp. Jagodzińskie, Olkiewiczówny, Trzcińska, Krymska, Jabłońska, Ramieniarzówna i Paliwodówna — sprzedające kwiaty do butonierek, czy też zajęte w inny sposób, zasłużyły również na serdeczne nasze podziękowanie.

Alina Prus Krzemińska, prezeska.

Teska p. Stasickiemu pozdrowienia

Jeśli tyle razy potrącam sprawę mowy polskiej, czynię to — obok innych przyczyn — głównie z obowiązku, jakim mnie obarcza moje stanowisko naczelnego redaktora, któremu nietylko o to chodzić powinno, by pismo codzienne najpomyślniej się rozwijało, ale przedewszystkiem, aby spełniało swój cel.

Jak zaś ważną rolę w dzienniku odgrywa język, zbytecznie wyłuszczać.

Celem mojego pisma jest głoszenie idei chrześcijańsko-demokratycznej, którą przejąłem się z przekonania, iż drogi jej na polu etycznem, społecznem, państwowem i gospodarczem są trafne i zacne.

Chodzi mi tedy o to, by ta idea jak najszerzej do społeczeństwa docierała, a temu celowi najlepiej przysłuży się pismo, jeśli będzie jasne, przejrzyste, zrozumiałe, bo nie na co innego nam mowa dana, jak by się nią wzajemnie porozumiewać.

Trudno zaś wymagać od człeka oddanego pracy rolnej, fabrycznej, warsztatowej, by ustawicznie zaglądał do słownika wyrazów obcych; z tem niestety tak rzadko liczą się autorowie najważniejszych artykułów, a więc politycznych, społecznych, gospodarczych...

Nie mówię, że pismo przeze mnie redagowane ma wyłącznie warstwom robotniczym i wieśniakom służyć; ono jest **dla wszystkich**, gdyż idea chrześc. dem. skupia członków wszelkich grup społecznych, ale właśnie dlatego język pisma powinien być dostępny wszystkim, a przynajmniej nie sprawiać zbytnich trudności.

A to da się zrobić; by tylko autorom na dobrej woli nie zbywało! By chcieli raz i drugi poszperać w głowie, a z pewnością wynajdą ten i ów wyraz nieobcy, a jednak wyraźny, trafiający do umysłów wszystkich.

Niezawsze da się to uskutecznić, ale spróbujmy niektóre cudzoziemskie wlazy zastąpić polszczyzną i spytajmy, co lepsze, a lepsze. to tyle co zrozumialsze, dobitniejsze i powszechniejsze; zestawmy zatem część towaru zagranicznego ze swojskiemi wyrobami: zainicjować — zapoczątkować, djalekt — narzecze, organizować — urządzać, inspekcja — dozór, specjalny — osobny, instytucja — zakład, legalizacja — uprawnienie, socjalny — społeczny, dyskutować — rozprawiać, decydować — postanowić, egzystować — istnieć, egzystencja — byt, istnienie, absolutny — bezwzględny, kategoryczny — stanowczy, emigmatyczny — zagadkowy, reparować (nie: reperować) — naprawiać, spacerować — przechadzać się... i tak w nieskończoność.

Rozumie się, że nie myślę niczyjemu stylowi zadawać gwałtu, ani usterek wytykać, lecz powtarzam za wieszczem Adamem: „czyż nie piękniejsza nasza poczciwa brzezina?"...

Potrzebę zasilania języka nowotworami (nawet i zagranicznemi) pojmuję i zdaję sobie sprawę z trudności, na jakie nasz język narażony, kiedy chodzi o wytworzenie wyrazu na oznaczenie jakiejś nowości w dziedzinie wynalazków i t. p., atoli powtarzam: gwałtu niema, jeno chodzi o próbę, o możliwość „wyrobu" rodzimego, w czem nas sąsiedzi (Czesi, Niemcy) od dawna ubiegli i tem się szczycą.

Ani nam się śni na śmietnisko wyrzucić „sekretarza", lub „teatr", a przecież Czesi odważyli się zrobić sobie tajemnika", „divadlo", Niemcy zaś i wszechświatowy „telegram" swojskiem „Funkspruch" (powinno być: Funkschrift) zastępują, „patrjotyczny" po swojemu „vaterländisch" wyrażają, zamiast „budżetu, redakcji, honorarjum, adresu, kawalerji, telegrafować" używają: Haushaltung, Schriftleitung, Ehrensold, Briefaufschrift, Reiterei, funken".

Nie napieramy na gwałtowne kucie podobnych (często nieudatnych) wyrazów — co nagle, to po djable — ale w miarę i zwolna godzi się mistrzom słowa przykazać, aby zadali sobie trudu nad wzbogaceniem języka rodzimą ślicz notką językową. Dla was pole do popisu, panowie popeci! Tylko nie przesadzić i dobrze rozejrzeć się po spuściźnie Polan i po przyrodzonych właściwościach języka!

Serdecznie dziękujemy, że odzyskaliśmy w wierszach staropolską „żertwę" (ofiara), ale ze „zniczem" pokpiła „Młoda Polska" sprawę, gdyż to żaden święty litewski ogień, jeno znachor (A. Brückner: „Walka o język" str. 44).

Ale i w prozie takie „ździebko" (ździebełko) aż się prosi, by wejść do mowy literackiej i stanąć obok zepsutego we wschodniej Małopolsce „trochę, trochu, troszkę, troszku, potrosze".

Podobnie jak „jeno" (skr. z jedno = jedynie) niezły wcale wielkopolski ludowy skrót: „skorno" (= skoro jeno); zgoła bliskie mu jest dawne „pono", z „podobno" powstałe.

Bunt w więzieniu kieleckiem.

130 więźniów napadło na dozorców. — W starciu z policją został zabity jeden z prowodyrów.

Pisma warszawskie donoszą o krwawym buncie w więzieniu karnem w Kielcach, gdzie więźniowie dokonali napadu na dozorców.

W więzieniu tem, odsiaduje karę około 360 więźniów, przeważnie kryminalistów. W liczbie tej jednakże znajduje się 56 więźniów politycznych, skazanych za działalność wywrotową.

We wtorek wieczorem, grupa więźniów politycznych wysunęła szereg żądań, m. i. ażeby prycze więzienne zamieniono miękkiemi łóżkami, oraz polepszono wikt. Zarząd więzienia odmówił.

Wobec tego, w środę rano więźniowie polityczni urządzili demonstrację, krzycząc i łamiąc prycze więzienne. Szczątkami połamanych prycz zaczęli rozbijać drzwi w celach. Wkrótce przyłączyli się do nich więźniowie kryminalni. Pod ciosami desek popękały drzwi od cel i około 130 zbuntowanych więźniów, uzbrojonych w szczapy drzewa i naczynia więzienne, wyległo na korytarz.

Wezwania dozorców nie odniosły skutku. Wówczas naczelnik więzienia inspektor Klerykowski zażądał pomocy policji. Do więzienia przybył oddział uzbrojonych w karabiny posterunkowych.

Komendant oddziału wezwał więźniów do natychmiastowego udania się do swych cel. W odpowiedzi na to, na policjantów i strażników więziennych posypały się różne przedmioty.

Siedmiu posterunkowych i pięciu strażników zostało rannych.

Policjanci i dozorcy odpowiedzieli salwą karabinową, daną w ciasnym kurytarzu więziennym. Dwaj więźniowie polityczni, przywódcy buntu, zostali ranni.

Jan Waleron otrzymał lekki postrzał w prawą rękę, drugi raniony, Berek Pachel, który dostał kulę w lewy bok, zmarł po kilku godzinach.

Salwa otrzeźwiła zbuntowanych więźniów. W jednej chwili poznikali wszyscy w swoich celach, bez szemrania poddając się rygorowi więziennemu.

O godzinie 10 rano zapanował już zupełny spokój.

Do więzienia przybył niezwłocznie prokurator, i rozpoczął śledztwo.

Wrażenia ze Zjazdu Legjonistów w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 12 sierpnia 1929.

Szybka rozbudowa miejscowości uzdrowiskowych, położonych w Karpatach, a zwłaczcza w dorzeczach Dunajca i Popradu wpływa też niewątpliwie korzystnie na rozwój największego miasta Podhala, Nowego Sącza, położonego na węzłowisku ważnych dróg w pośrodku letnisk, mogących pretendować o tytuł letniej stolicy Polski. Z Nowego Sącza rozchodzą się drogi do „perły wód" — Krynicy, ku niebotycznym Tatrom — do Zakopanego, wreszcie szosa, na której roi się od pasażerskich autobusów i prywatnych samochodów, prowadzi ku „Szwajcarji polskiej", ku Pieninom, w pobliżu których osiedla się w kotlinie Dunajca i jego dopływów tysiące letników, zwłaszcza w Szczawnicy i Krościenku nad Dunajcem.

W sezonie letnim ożywia się ruch w mieście Nowym Sączu, gdyż wielu letników przejeżdża tędy, lub przybywa z okolicznych letnisk dla zaspokojenia różnych potrzeb.

Kto ze sezonowych gości letnisk położonych w pobliżu Nowego Sącza znalazł się w mieście tem choćby na tydzień przed wyznaczonym tu na dzień 14 sierpnia 1929 Zjazdem Legjonistów — tego uderzyć musiały energiczne przygotowania, jakie miasto czyniło dla przyjęcia legjonistów i pierwszego marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego. Liczne odezwy komitetu organizacyjnego, wzywały miejscowe społeczeństwo, do przyczynienia się dla godnego przyjęcia legjonistów i ich Wodza. Na kilka już dni przed 11 sierpnia wznoszono na głównych ulicach miasta bramy powitalne, krzątano się około przygotowania tysięcznych kwater.

Wkrótce też zaczęli napływać goście zjazdowi. W pewnym jednak dniu zjazdu ruch stał się w mieście tak silnym, jak w dniach wojny światowej, gdy nieopodal miasta przebiegał front bojowy, miasto stanowiło etap dla licznych armij i było przez dłuższy czas siedzibą głównego sztabu wojsk austrjacko-niemieckich.

Niemasz już jednak zmory wojny, w mury miasta przybyli znowu po latach 15 legjoniści, którzy niegdyś w dniu 13 grudnia 1914 wkroczyli tu szeregami po trudach bitew stoczonych pod Sączem; z jakąś uroczystą a serdeczną radością wyczekuje miasto na powitanie wodza, który wkraczał tu przed lat piętnastu. Wielu z pośród najlepszych swych synów oddało wówczas miasto ofiarnie w służbę ojczyzny pod jego rozkazami, wielu legjonistów dało Polsce całe Podhale, stąd rozumie się tu szczególnie dziejową rolę legjonów i dziś ze szczególną gotowością ludność tutejsza oddaje się w służbę ideologji marszałka Piłsudskiego, dążącej do Polski mocarstwowej.

Dnia 11 sierpnia wczesnym rankiem silny deszcz w mieście Nowym Sączu i okolicy. Wkrótce jednak wypogadza się, a przez ulice miasta płyną liczne tłumy w stronę rynku, gdzie odbyć się ma polowa Msza św. Zjeżdżają liczne samochody, autobusy z Krynicy, Szczawnicy, Tarnowa i Krakowa zwożąc licznych gości. Rynek wypełnia się; wśród przyjezdnych ogromna ilość oficerów. — Wreszcie wkracza na rynek kompanja 1 pułku strzelców podhalańskich, kilka kompanij strzelców z okolicy, legjoniści w szeregach przy dźwiękach orkiestr miejscowej i przyjezdnych. Orkiestra gra „pierwszą brygadę". W skupieniu wysłuchują zebrani Mszy św. i kazania, które wygłasza komendant obwodowy Związków Strzeleckich i zarazem naczelny redaktor „Głosu Podhala" ks. Jan Dąbrowski.

Po Mszy św. defilada. Na pięknie udekorowanem wzniesieniu stają generałowie, wśród nich prezes główny Związku Legjonistów pułkownik Sławek. Z otwartych klatek wznosi się pod niebo wielka ilość gołębi pocztowych, roznosząc na wszystkie strony Polski wieść o krzepiącej serca uroczystości. Rozpoczyna się defilada. Dziarskim krokiem kroczy młodzież strzelecka i owacyjnie witane szeregi smukłych, rączych górali zbrojnych w ciupagi.

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja w sali Sokoła. Na przyległym placu Słowackiego i obok w parku miejskim umieszczono gigantofony, przed któremi przysłuchują się tysiączne rzesze. O nastroju miejscowego społeczeństwa świadczy fakt, że gdy daje się słyszeć okrzyk wzniesiony na cześć wodza narodu Marszałka Piłsudskiego, tłumy stojące przed megafonami wznoszą kapelusze, wywołując długo i z serdecznym zapałem „Niech żyje". — Przez głośniki słychać odczytywany list Marszałka Piłsudskiego, który nie mógł na zjazd przybyć osobiście. Po odczytaniu depesz następują przemówienia powitalne oraz część koncertowa. Akademja przeciągnęła się do godziny 14. — Wieczorem odbył się raut w salach Starostwa oraz w salach przyległej szkoły.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Wierzchosławice, 16. sierpnia.

Szanowna Redakcjo!

Zanim opowiem jak mnie Witos przyjął i uhonorował, posyłam czemprędzej odpis memorjału, jaki uważałem za konieczne ponownie do Dziadka wystosować, a to wedle jego listu na doroczny Zjazd Legjonowy w Nowym Sączu.

Bo trzeba Szanownej Redakcji wiedzieć, że po tem „Dnie Oka" stary solennie mi przyrzekł, że nie będzie się już więcej bawił w literaturę, a jeśli go już bardzo zesprze, to mnie, albo innego biegłego stylistę do porady i do pomocy zawoła.

— Widzisz Dziadziu, — powiedziałem mu wtedy, — myśli to Ty masz bajeczne, ino nie umiesz znaleść dla nich odpowiedniej formy. Żebyś co najładniejszego w głowie sobie naszykował, to — gdy przyjdzie do gadania albo do pisania, — robi Ci się z tego taki galimatjas, że potrzeba strusiego żołądka, aby ten pasztet połknąć i strawić. I gdybyś bodaj tego Twojego pasztetu nie zaprawiał pieprzem i papryką, od których potem cały naród się krztusi! Nie miej żalu do Pana Boga, że stworzywszy Cię wielkim wodzem, odmówił Ci krasomówstwa i daru do pisania. Nie chciał Cię przeładowywać talentami, których nadmiar mógłby Ci łacno zaszkodzić. Jesteś Aleksander Wielki, jesteś Solon, jesteś fakir cuda robiący, więc już nie zostałeś i Demostenesem, abyś się zbytnio nie natężał, i siebie, ani drugich na szwank nie narażał. Takie jest przykazanie natury, którego Ty jednak nie słuchasz.

— Trudno, Jacku, — odpowiedział mi na to Dziadek, — abym tylu rzeczy dokonawszy, na milczenie się skazywał i z narodem duchowego kontaktu nie szukał.

— I owszem, Dziadziu — ja mu znowu na to — ino jak Ty kontakt z narodem stworzysz, to zawsze powstaje z tego Kurzschluss, do którego nawet Twoja belwederska straż przeciwgazowa wyrusza, aby do jakowejś większej katastrofy nie dopuścić. Zresztą jak powiedziałem: gadanie i pisanie zdaj na innych. Nie lepiej Ci to pasjansa postawić, niż nad podmiotem i orzeczeniem głowę sobie mordolić? Do pisania listów i artykułów masz mnie, dziennikarza w piórze mocnego, a do pyskówek jest Bartel jedyny, który bez godzinę więcej nacygani, niż cała prasa sanacyjna przez rok. Chcesz Twoich wrogów pognębić, a siebie w górę wystrychnąć, to zostaw taką robotę drugim, bo to jest misterna rzecz, i zręcznego umysłu wymagająca. Cóżbyś powiedział, gdyby cyganie, zamiast do tańca, używały niedźwiedzia do haftowania swoich spencerów i burnusów....

Dziadek przyznał mi wtedy in completo rację, i zmianę obiecywał, a teraz znowu list wysmalił, od którego nawet mnie się mdło zrobiło, choć jako polityk w żydowskich betach sypiający niejedno przecie znieść potrafię.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

IV Zjazd niższych funkcjonarjuszy państw. w Poznaniu.

Poznań, 16. 8. (PAT). W dniu wczorajszym w sali uniwersytetu poznańskiego rozpoczął swe obrady czwarty zjazd niższych funkcjonarjuszy państwowych Rzplitej. Na zjazd przybyli reprezentanci władz państwowych, samorządowych oraz stronnictw politycznych. Na wniosek przewodniczącego uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. marszałka Piłsudskiego i p. ministra spraw wewn. generała Składkowskiego.

Wojskowi skreśleni z listy wyborców.

Poznań (AW). Na pierwszem powakacyjnem zebraniu Rady Miejskiej w Poznaniu, Rada wypowiedziała się w specjalnej uchwale przeciwko udziałowi wojskowych w wyborach. Za udziałem wypowiedziała się tylko NPR. Lewica. Wobec tego wojskowi zostaną skreśleni z listy wyborców.

Głos sumienia oddał zbrodniarza w ręce policji.

Poznań (AW). Do policji zgłosił się wczoraj niej. Wojciech Specht i zeznał, iż utopił kolegę swego Marcina Mrówkę w Warcie. Mrówka zaginął 24 czerwca br., zwłoki jego wyłowiono i rozpoznano. Specht zeznał, iż utopił go z zemsty, jednak wyrzuty sumienia nie dały mu spokoju, wobec tego oddaje się w ręce sprawiedliwości

BRZOZA. Grupa Związku Inwalidów Woj. Zebranie plenarne odbędzie się w lokalu p. Behnkego w Brzozie dnia 25. bm. o godz. 15. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Gniezno.

Zmiana autobusów na linji Gniezno—Września. Począwszy od dnia 11. bm. kursuje co niedzielę, o godz. 11 wieczorem autobus na linji Gniezno—Września, natomiast wypada autobus, kursujący co poniedziałek o godz. 5,50 rano.

Dzieci polskie z Górnego Śląska na kolonji w Dalkach. W ub. tygodniu przybyła do Gniezna druga partja dzieci w liczbie około 50, pod przewodnictwem p. Kisielówny i p. Szczerczakówny i przez miesiąc bawić będzie na kolonji w Dalkach, utrzymywanej przez Z. O. K. Z. Dzieci na dworcu witali członkowie zarządu Z. O. K. Z. z prezesową p. prof. Matysikową na czele.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. tygodniu w auli szkoły handlowej pod przewodnictwem p. dr. Jurka. Nasamprzód uchwalono zakup parceli, położonej przy ul. Poznańskiej 17-18, za cenę 1000 zł, następnie zaś wybrano na członków komisji do walki z alkoholizmem pp. Anderscha i Migdałka oraz jako zastępców pp. B. Nowaka i Gasta (którzy jako restauratorzy z wyjątkiem p. M. są fachowcami w tej dziedzinie). Sprawozdanie z czynności szkoły handlowej zdał v. Grotowski; wynika z niego, że do szkoły uczęszczali w roku 1928-1929 995 uczniów i uczenic, a na przyszły rok szkolny zapisało się 1058. Zkolei wybrano jako delegata m. Gniezna do Państw. Rady Opieki Społecznej p. prez. Barciszewskiego a jako zastępcę p. wicepr. Hensla. Następnie załatwiono sprzeciwy, dotyczące list wyborców do Rady Miejskiej, m. in. uchwalono wniosek protestujący przeciw udziałowi wojskowych w wyborach, poczem omawiano kilka interpalacyj, m. in. w sprawie ograniczenia praw miejskiego gimnazjum żeńskiego, oraz obniżenia opłat w rzeźni.

Cena chleba od dnia 9. bm. w mieście Gnieźnie wynosi 45 gr za 1 kg.

Pożar stodoły. Dnia 7. bm. o godz. 0,30 spaliła się stodoła z 12 wozami żyta, młockarka, bryczka i inne drobne narzędzia rolnicze, na szkodę osadnika Szczygielskiego Jana w Biskupicach. Powstała szkoda wskutek pożaru wynosi około 8.000 zł, a ubezpieczona była stodoła na sumę 4.600 zł, żyto na 3.000 zł i inwentarz martwy na 700 zł w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.

W powrotnej drodze ujęto złodziei. Dnia 6. bm. o godz. 17 włamali się nieznani sprawcy zapomocą wyduszenia szyby do mieszkania gospodarza Zuchniaka Tomasza w Bliżycach, powiat Wągrowiec, gdzie skradli garderobę w wartości 150 złotych. Sprawcy kradzieży zostali ujęci w osobach: Heimanna Hermanna i Drabera Juljana, obaj z Poznania, w chwili, gdy wracali z łupem. Oddano ich do dyspozycji władz sądowych.

Nowawieś Wielka odniemcza się powoli.

Do Nowejwsi w powiecie bydgoskim sprowadził „olędrów“ czyli osadników - Niemców starosta Ignacy Gałecki jeszcze przed rozbiorami. Na piaskach nie czuli się oni szczęśliwymi, więc puścili się na roboty leśne i z czasem porośli w pierze.

Dopiero napływ osadników polskich, urzędników i paru przemysłowców zmienił oblicze niemieckiej Nowejwsi. A odkąd istnieje **Tow. Powstańców i Wojaków** w Nowejwsi objęli oni rolę strażników polskości. Młode to towarzystwo, którego prezesem jest urzędnik kolejowy p. Nowicki, a komendantem p. Stolarski, sprawiło sobie sztandar. Uroczystość poświęcenia sztandaru zbiegła się z drugą, może jeszcze ważniejszą uroczystością. **Nowa parafja kościelna,** istniejąca od roku 1925, wielką ofiarnością wystawiła plebanję dla proboszcza dojeżdżającego tu z Kujaw, i **kaplicę.** W święto 15. bm. odprawione zostało w Nowejwsi **pierwsze nabożeństwo polskie!**

Festyn powstańców wielkopolskich cieszył się licznym udziałem gości z Bydgoszczy, a nawet z Mamlicza. Starostę dr. Beretę zastępował p. dyr. Masełkowski. Przy wbijaniu gwoździ pamiątkowych, nie zabrakło — jak wszędzie — „Dziennika Bydgoskiego“. Do zebranych w ogrodzie p. Węglarskiego tłumów przemawiali pp. arch. Grodzki — prezes P. i W. okręgu bydgoskiego, por. rez. Wozignój, Miński, prezes z Brzozy p. Dobski i inni życzliwi. P. Sidzińskiego udekorowano medalem pamiątkowym. W gronie chrzestnych zauważyliśmy emer. nadleśniczego p. Słomińskiego, kpt. rez. Netlewicza, kierownika miejscowego urzędu pocztowego p. Zawadzkiego, sekretarza nadleśnictwa p. Pozorskiego (ofiarował wstęgę do sztandaru i przemówił bardzo rozumnie), przedstawiciela browaru „Myślęcinek“ p. Małkowskiego z Bydgoszczy, kilka pań i panów z okolicy.

Wszyscy ożywieni byli jedną myślą: Nowa wieś musi być polską!

Święto Powstańców w „polskim Verdunie“.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.“).

(js) O wioskę Paterek, odległą od Nakła 2 kilometry, toczyły się w pierwszej połowie 1919 r. krwawe boje. Ważna ta placówka, chroniąca przejścia przez Noteć oraz zagrażająca ważnej magistrali Bydgoszcz - Berlin, szła z rąk do rąk, w miarę posiadania sił żołnierskich przez poszczególne strony. Padło tu mnóstwo ludzi z Grenzschutzu, ale i polska krew płynęła tu obficie, tak że Paterek słusznie otrzymał nazwę polskiego Verdunu.

10-lecie bohaterskich zmagań powstańców z hordami niesfornego Grenzschutzu, obchodzono uroczyście w dniu 6 stycznia br., ubiegłej niedzieli zaś jako rocznicę cudu nad Wisłą, święciło miejscowe Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego w 1918-19 r. swój sztandar. Niezwykle liczny udział bratnich organizacyj oraz całej miejscowej ludności był dowodem sympatji, jaką się Uczestnicy Powstania cieszą u społeczeństwa. Podkreślić wypada, że przybyły np. z Nakła i Mroczy nietylko delegacje, ale wszyscy członkowie, aby wziąć udział w uroczystości.

Rozpoczęła się ona pobudką. Po przywitaniu na dworcu gości zamiejscowych nastąpiła zbiórka na rynku nakielskim. Pod wodzą komendanta okręgowego Preuschoffa i przy dźwiękach orkiestry Powstańców nakielskich ruszył pochód do Paterka. Zauważono m. in. następujące organizacje: Tow. Uczestników Powstania z Nakła, Mroczy, Gniezna i Sadek-Anielin, Tow. Powstańców i Wojaków z Nakła, Suchar, Samoklęsk i Studzienek, Z. Z. P. filję pracowników budowlanych z Nakła, Tow. śpiewu „Jednośc“, Tow. Robotników Katolickich Nakło itd. W kaplicy na cmentarzu odprawił nabożeństwo ks. proboszcz Geppert, który wygłosił również piękne, okolicznościowe przemówienie, oraz dokonał poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi byli pp.: Koczorowska — Witosław, Biniakowski — Nakło, Żmidzińska — Mrocza, Chłapowski — Bagdad, rotm. Ilnicki — Nakło, dyr. Jasiński — Nakło, Rejsowski — Chobelin, radcostwo Draheimowie — Gumnowice, Kowalski — Nakło, Dobrucki — Małocin, Pałżewicz — Nakło, Tuszyńska — Paterek, mec. Latanowicz — Nakło, Owsiana — Wieszki, Lewandowska — Wieszki, Czerwiński — Drażno, Wesołowska — Paterek.

Po defiladzie, która udała się znakomicie, przemówił od stóp pomnika miejscowy sołtys Tuszyński. W prostych, ale głęboko odczutych słowach dał mówca pogląd na bohaterskie walki, które toczyły się przed 10 laty w Paterku, i wzywał do zgodnej dalszej pracy nad rozwojem państwa. Złożono następnie na pomniku wieniec i udano się do sali p. Wnuka. Tam przywitał gości serdecznie prezes Ludwik Woźnicki i zapraszał do obiadu. Z kolei rozpoczęła się akademja, którą zagaił doskonale opracowanym referatem patrjotyczno-historycznym wiceprezes okręgowy p. nauczyciel Ziarnek z Nakła. Wykład obdarzono rzęsistymi oklaskami i przystąpiono do składania życzeń, ofiarowując przytem gwoździe pamiątkowe oraz datki na cele Towarzystwa. Przemawiali m. in. pp.: kpt. rez. Dobrucki imieniem chrzestnych, Oficerów Rezerwy oraz Zw. Osadników, red. Szalla z „Dziennika Bydgoskiego“, komendant okręgu IV. Preuschoff z Nakła, rotm. rez. Ilnicki im. dyrekcji cukrowni nakielskiej, radca Draheim z Gumnowic, prezes Haufa z Mroczy, mec. Latanowicz im. Związku Powstańców i Wojaków, kmdt. Tomaszczyk z Nakła i wielu innych. Po akademji podziękował prezes Woźnicki gościom za udział w święcie i życzliwość, poczem p. Chłapowski imieniem chrzestnych wręczył sztandar p. Preuschoffowi, który podał go prezesowi Woźnickiemu, ten zaś chorążemu Jasińskiemu. Na tem skończyła się oficjalna część uroczystości i rozpoczęła zabawa ludowa. Mianowicie przy dźwiękach orkiestry wymaszerowano do lasu, gdzie bawiono się ochoczo i wesoło. Po powrocie z lasu zaś rozpoczęła się zabawa taneczna, która była miłem zakończeniem uroczystości.

Z Inowrocławia.

Wizyta lekarzy wileńskich. W tych dniach zjechało do naszego miasta 3 lekarzy wileńskich w tej liczbie 14 kobiet, z prof. medycyny drem Zenonem Orłowskim, znanym balneologiem i internistą na czele. Wycieczkowicze ci zwiedzili szpital powiatowy, gdzie podejmowano ich śniadaniem, następnie kościół farny św. Mikołaja, poczem udali się do Pow. Kasy Chorych. Zwiedzili też lekarze i salinę państwową, a dalej oglądali Solanki, pawilon kąpieli błotnych i budujący się pawilon elektro- i hydroterapji. Część gości odjechała dalej do Kruszwicy, druga zaś część pozostała na obiedzie, jakim podejmowała ich Komisja Zdrojowa wraz z wiceprezydentem miasta p. Jeungstem na czele. Tu nastąpiły liczne przemówienia okolicznościowe i toasty, przyczem goście wypowiadali dużo pochwał tak dla uzdrowiska, jak i dla miasta naszego. Po obiedzie goście odjechali na P. W. K. do Poznania, a zamierzają zwiedzić jeszcze szereg uzdrowisk, ogółem zaś wycieczka ta ma trwać około czterech tygodni.

Inowrocław. Jak nam donoszą, utworzył się w Inowrocławiu Demokratyczny Blok Pracy, celem przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej. Obszerniejsze sprawozdanie ukaże się niebawem.

Z Rady Miejskiej. Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej było wyjątkowo spokojne i zgodne. Z ważnych spraw rozpatrzono ponownie kwestję zaciągnięcia pożyczki dwumiljonowej z Zakładu Pracowników Umysłowych w Poznaniu, którą poprzednio uchylono. Pożyczka ta ma służyć na cele rozbudowy elektrowni miejskiej oraz na inne inwestycje. Tym razem po debacie w myśl wniosku magistratu pożyczkę akceptowano, a więc dojdzie ona do skutku i to już wkrótce. Również uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie stu tysięcy złotych na dokończenie budowy gmachu elektro- i wodoleczniczego przy Solankach. Wybrano komisję rewizyjną dla przedsiębiorstw miejskich w osobach pp.: dra Kubiaka, Krokowskiego, Lewandowskiego i Świtka. W sprawie zarzutów, stawianych elektrowni tut. przez jej dawnych urzędników i w artykułach „Gońca Wielkopolskiego“ obrano komisję dla zbadania bliższego tej sprawy i wydania orzeczenia. Do komisji tej weszli radni pp.: Benedykciński, Frąszczak, Jankowski, dr. Kubiak, Litwiński, Matuszkiewicz, mec. Mielcarek oraz z urzędu prezesa p. Głowacki.

Przed zjazdem higjenistów. Komitet gospodarczy VII. zjazdu powsz. higjenistów zabiega u nas o kwatery dla uczestników zjazdu, których oczekują około 500 osób, gdyż tyle już wpłynęło zgłoszeń. Zjazd ten, jak wiadomo, odbędzie się u nas w dniach 3 do 5 września 1929 r.

Nagły zgon. Dnia 12. bm. wieczorem zmarł nagle woźny magistratu tutejszego ś. p. Antoni Zwierzykowski, który przesłużył na swem stanowisku 34 lata. Zmarły czynny był do ostatniej chwili i pozostawił po sobie jak najlepszą opinję pracowitego i pożytecznego obywatela. „Cześć Jego pamięci!“.

Regulamin targowy. Ogłoszono u nas regulamin miejski targowy, obowiązujący już od lipca br. Regulamin przestrzega o zachowaniu czystości produktów spożywczych, przeznaczonych na sprzedaż, wykładanie cenników, wyszczególnia rodzaje towarów, jakie są przedmiotami obrotu targowego i wskazuje porządek, jaki ma być przestrzegany podczas targu. Wykroczenia karane są grzywną do tysiąca zł lub aresztem do dni 14.

Janowiec.

Baczność, 9 komp. P. W. i W. F. należą: Janowiec, Wybranowo, Brudzyn, Włoszanowo, Bielawy, Gącz, Laskowo i Wełna. Uroczysty apel kompanijny odbędzie się w niedzielę, 18. bm. przed zabawą w Bielawach o godz. 15. Cała kompanja w komplecie winna do apelu stanąć. Bliższe szczegóły i instrukcje przy apelu. **Kasprzak**, por. rez. dowódca komp.

Kruszwica.

Osobiste. W ub. wtorek pobłogosławiony został w kościele parafjalnym związek małżeński p. Alfonsa Manickiego z Wronek z p. Jadwigą Prusinowską, córką znanego kupca z Kruszwicy. Nowożeńcom „Szczęść Boże“.

Dzień „Sokoła“. Tow. gimn. „Sokół“ w Kruszwicy urządza w niedzielę, dnia 18. bm., na letnisku w Kruszwicy popisy sportowe, połączone z różnemi niespodziankami. Przygrywać będzie orkiestra miejscowa.

Strzelanie towarzyskie. Tow. Czeladzi Kat. urządza strzelanie towarzyskie o premje w hotelu p. St. Daleszyńskiego, które trwać będzie do dnia 15 września br. Strzelanie rozpoczyna się w dnie powszednie od godz. 7 wiecz., a w niedzielę i święta od godz. 4 po poł. Piękne nagrody obejrzeć można w oknie wystawowym p. Mochalskiego w Rynku.

Gębice.

Orchowo — Mogilno. W najbliższych dniach kursować będzie autobus z Orchowa przez Gębice do Mogilna i to trzy razy dziennie — rano — w południe i wieczorem. Autobus uruchomi za zezwoleniem władz p. Józef Łenża z Orchowa pow. Mogilno.

Walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych Rz. Polskiej w Gębicach odbędzie się dnia 25 sierpnia br. o godz. 13 w sali p. Gałęzewskiego.

Gębice przeżywały dzień piękny, radosny...

Federacja Obrońców Ojczyzny obchodziła rocznicę bitwy nad Wisłą.

(Od własnego sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego).

Bydgoszcz, 17 sierpnia.

Tak mało słuszy się o Gębicach, że z pewnością niejeden czytelnik zaduma się na chwilę rzetelnie, usiłując sobie przypomnieć, gdzie leży to miasto — niewielkie wprawdzie — ale miłe i przyjemne.

Otóż jedziemy koleją (zresztą jak kto chce) do Mogilna, a stamtąd furmanką albo na piechotę w kierunku Gębic. Jest też kolej, kursująca trzy razy na dzień, jądąca 2 klm. przez 10 minut... Przez Chabsko, Wylatowo, okrężną drogą docieramy po dość długiej wędrówce do Kwieciszewa, skąd pozostają przed nami jeszcze dwa klm. drogi. Jesteśmy w Gębicach. Zdala już dochodzą dźwięki orkiestry, za którą sunie barwny pochód: kroczą delegaci z wieńcem, władza, towarzystwo śpiewu, „Sokół", Tow. Przemysłowców, Robotników, Czeladzi, Straż Pożarna, P. W. Kwieciszewo a wreszcie Związek Federacji Obrońców Ojczyzny. Pięć sztandarów dumnie łopoce na wietrze. Orkiestra Powst. i Woj. z Gniezna, pod batutą kapelmistrza Wolińskiego gra ogniste marsze. Pochód prowadzi por. Nowicki z Mogilna. Wszyscy zdążają do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawia ks. radca dziekan Greinert, wygłaszając przytem wzruszające kazanie o bohaterstwie rycerstwa polskiego. Po nabożeństwie pochód rusza przed wspaniały pomnik, ustawiony na rynku, przed kościołem. Delegacja składa wieniec u stóp cokołu, poczem przemawiają: starosta Stępiński i radca Szumlański, prezes Sokoła.

Zkolei następuje defilada, którą przyjmują reprezentanci władzy, ustawieni przed lokalem p. Sobierajskiego: starosta Stępiński, ks. dziekan Greinert, radca Szumlański, wójt obwodowy Schrandt i przedstawiciel władzy wojskowej.

Po przerwie obiadowej pochód rusza przez miasto na boisko — łąkę p. Barczaka. Boisko zapełnia się szybko gośćmi, żądnymi tańców i rozrywek. A jest tych rozrywek dużo: koncert, popisy Sokoła, tańce, koło szczęścia, strzelanie do tarczy i inne.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia p. Drelaka, udaję się w jego towarzystwie na oględziny historycznego okopu szwedzkiego. Jak głosi podanie ludowe, w miejscu tem znajduje się zbrojowisko poległych tu ongiś żołnierzy szwedzkich. Zapadły i prawdopodobnie zasypany dziś ganek prowadzi stąd do kościoła parafjalnego, budowanego w stylu gotyckim.

Ale wracajmy na boisko. Zabawa wre już na dobre, poprawiły się też już znacznie humory. Piękne Gębiczanki tańczą, flirtują, albo też zapijają.... lemoniadę. Czekają wszyscy, aż nadejdzie wieczór, wtedy bowiem zabawa przeniesiona zostanie do miasta. Cieszą się wszyscy na efektowny pochód z pochodniami.

*

Czas wracać. Z żalem opuszczam Gębice. Składam podziękowanie prezesowi Związku Inwalidów Woj. p. Drelakowi. Informuje on mnie jeszcze, że w skład Federacji gębickiej wchodzą dwa towarzystwa: Inwalidzi i Powstańcy i Wojacy. Federacja, której przewodzą pp. Bernard, Drelak (prezes) i Pankowski oraz Pierges i Grześkowiak — sekretarze, liczy około, czy nawet przeszło 200 członk., co stanowi bardzo duży procent, jak na półtoratysięczne miasto. Czysty zysk z całej uroczystości przeznacza się na pomnik poległych powstańców z Gębic. (bar.)

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 23 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20,15 „Jasnowłosy cygan", w wykonaniu najlepszych sił stołecznych.

Osobiste. Dow. Korpusu Nr. VIII w Toruniu p. gen. Pasławski Stefan rozpoczął z dniem 14 bm. urlop wypoczynkowy.

Strzelanie z broni małokalibrowej o cenne nagrody i mistrzostwo miasta Torunia odbywa się codziennie w „Parku Wilsona" na kępie bazarowej (przy moście kolejowym). Oprócz strzelania serjowego urządzono strzelanie ćwiczebne. W strzelaniu mistrzowskiem wyznaczył zarząd okręgowy Związku Podoficerów Rezerwy, poza odznaczeniem mistrza szereg dyplomów, zaś w strzelaniu o nagrody — 10 cennych nagród (wartości 700 zł).

Likwidacja oddzielnego sekretarjatu Naczelnictwa Dzielnicy Pom. Ze względów oszczędnościowych obecnie po zlocie związkowym zlikwidowany będzie oddzielny sekretarjat Naczelnictwa Dzielnicy w Toruniu, wobec czego odtąd wszystkie komunikaty, także treści technicznej, wysyłać należy z Grudziądza z sekretarjatu Przewodnictwa Dzielnicy.

Związek Podoficerów Rezerwy, Koło Toruń urządza wielką zabawę leśną, która odbędzie się dnia 18 bm. na Kępie Bazarowej w parku Wilsona. Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry. Na miejscu różne urozmaicenia i rozrywki, jak strzelanie do tarczy o cenne nagrody, koło szczęścia, gry w kostki, Pat i Patachon, poczta japońska oraz inne niespodzianki. Początek o godz. 14-ej. Wstęp do ogrodu 20 gr, dzieci poniżej lat 10 w towarzystwie starszych mają wstęp wolny.

Pożar. Przed paru dniami spalił się dom, zamieszkały przez robotników, należących do majątku Brzeźno, powiat toruński, własność p. Dajewskiej. Ogień zniszczył wszystkie sprzęty domowe robotników.

Ważne dla restauratorów. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Restauratorów w Toruniu, uchwaliło z okazji zjazdu ogólno-polskiego Związku Restauratorów, wspólne zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Odjazd z Torunia dworzec Przedmieście o godz. 4,24 po poł. pociągiem pospiesznym.

Promocja 114 podchorążych artylerji w Toruniu.

W dniu onegdajszym odbyła się tu uroczysta promocja 114 absolwentów szkoły podchorążych artylerji. Na uroczystość tę przybył w zastępstwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej inspektor armji generał Romer, który też wręczył prymusowi szkoły nowomianowanemu podporucznikowi Stanisławowi Burhardtowi szablę honorową, ofiarowaną przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ponadto uroczystość zaszczycił swoją obecnością ks. biskup Bandurski, który odprawił mszę św. i wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Po mszy św. dowódca szkoły pułk. Kreiss odczytał dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, mianujący 114 podchorążych podporucznikami artylerji, poczem odbyła się defilada, a następnie poświęcenie stadjonu sportowego szkoły podchorążych artylerji przez ks. biskupa Bandurskiego, odsłonięcie marmurowej tablicy honorowej, na której wyryte są nazwiska prymusów szkoły od r. 1924, wręczenie dyplomów nowomianowanym oficerom, w czasie którego w krótkich, żołnierskich słowach przemówili: generał Romer i dowódca szkoły pułk. Kreiss, wznosząc w zakończeniu okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Rzeczyposp. i Wielkiego Budowniczego Polski, Marszałka Piłsudskiego.

Po uroczystościach tych odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg toastów na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, generała Romera ks. biskupa Bandurskiego, dowódcy szkoły pułk. Kreissa, nowomianowanych podporuczników i in. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz m. in. zastępca dowódcy korpusu O. K. VIII. pułk. Konczakowski, generał Prych, generał Buhardt, pułk. Hoszowski z generalnego inspektoratu armji w Warszawie, wicestarosta krajowy Łącki, wiceprezes sądu okręgowego Sobolewski, oficerskie delegacje miejscowych pułków i oddziałów, rodziny i zaproszeni goście.

Zawcześnie kwiatku, zawcześnie.

Z Gdyni donoszą: Szesnastoletnia Gertruda Ferlej z Gdańska z wielkiej miłości do marynarki handlowej, uciekła przed kilkoma dniami z domu i używała „gościny" na statku szkolnym „Wisła". Zbłądzoną owieczką zaopiekowała się policja i odstawiła ją pod opiekę rodzicielską. Przywitanie było zapewne „bardzo" serdeczne.

Powiatowe święto sportowe.

Świecie, w sierpniu.

W czwartek, dnia 15. bm., jako w rocznicę „Cudu nad Wisłą", odbyło się w Świeciu za staraniem powiatowego komendanta P. W. i W. F. p. por. Koprowiaka wielkie święto sportowe. Szczegółowe sprawozdanie, ze względów technicznych w następnym numerze „Dziennika".

Chełmża.

Z Rady Miejskiej. W tych dniach odbyło się posiedzenie R. M. w sali ratusza. Obrady zagaił przewodniczący p. Szymański, podając zarazem do wiadomości porządek dzienny, składający się z 18 punktów. Pod punktem 1-ym radny p. Litkowski zdał sprawozdanie kasowe za m. lipiec. W dalszym punkcie wprowadzono jako członka R. M. radnego p. Bieńkowskiego Franc. Zkolei, w punkcie 3-cim nastąpiło uroczyste wprowadzenie p. radcy Orlewicza Kazimierza jako członka Magistratu. Zastępca burmistrza p. dr. Wyszkowski, odczytał zarządzenie wojewody, na mocy którego p. radca Orlewicz wstąpił do Kolegjum Magistratu, poczem odebrał od niego przysięgę służkową. Po tym akcie p. poseł Nehring wszedł do sali sąsiedniej i powiedział głośno „Czy w Radzie Miejskiej mamy złodziei?" Na wniosek jednego z pp. radnych przewodniczący p. Szymański zwrócił p. N. uwagę. Na te słowa poseł Nehring wpadł w furję, wygłosił „przemówienie" na temat, że w R. M. są „złodzieje", wobec czego on w imieniu radnych klubu P. P. S., nie chcąc ze „złodziejami" obradować, opuszcza salę obrad na znak... protestu. Po zarządzonej przerwie, skonstatowano niedostateczną ilość pp. radnych, skutkiem czego przewodniczący odroczył obrady do czwartku.

Tczew.

„Jasnowłosy cygan". Dziś w piątek jednorazowy występ znakomitych asów operetki warszawskiej w szlagierowej operetce „Jasnowłosy cygan".

Zaszczytne odznaczenie. Starosta powiatowy p. inż. Stachowski udekorowany został krzyżem powstań narodowych, który mu przyznany został przez główny zarząd b. uczestników powstań narodowych.

Doliniarze znów zaczęli grasować. W czasie targów środowych i sobotnich policja nasza notuje coraz częstsze kradzieże kieszonkowe. Widocznie jacyś specjaliści doliniarze przybyli do Tczewa na gościnne występy. W środę było kilka osób poszkodowanych. Pewnej osobie nawet wyciągnięto w tajemniczy sposób 100 zł. Baczność! Niech każdy się pilnuje.

ŚWIECIE. Napad rabunkowy. W nocy z dnia 12 na 13 bm. trzech zamaskowanych osobników dokonało napadu na mieszkańca Nica Adolfa w Piławkach, pow. Świecie i pod groźbą rewolweru oraz oddania jednego strzału wymusili od niego i jego żony przeszło 1.000 zł. Pożatem zabrali srebrny zegarek damski, 2 złote obrączki ślubne, 1 złoty łańcuszek od zegarka męskiego, 1 złoty łańcuszek od zegarka damskiego, 1 browning i zbiegli w niewiadomym kierunku. Za sprawcami zarządzono pościg.

JAMIELNIK. Walka z przemytnikami. W nocy z dnia 10 na 11 bm. przyszło do starcia z 3 funkcjonarjuszami straży granicznej a 2 przemytnikami tytoniu, na odcinku Fitowo—Jamielnik, przyczem został ciężko ranny postrzałem rewolwerowym strażnik graniczny Żytelewski Franciszek, oraz przemytnik Sierawski Paweł bez stałego miejsca zamieszkania. Strażnik Żytelewski zmarł w drodze do szpitala w Grudziądzu. Drugi przemytnik Laskowski Franciszek został przytrzymany. Dochodzenia na miejscu przeprowadził p. prokurator dr. Frombach z Brodnicy.

Gdynia.

Żałoba w Tow. „Dzwon". W ub. sobotę zakończył ziemski żywot dyrygent tut. Tow. śpiewu „Dzwon", ś. p. prof. Kauczonka. Towarzystwo, zaskoczone nagłym zgonem swego cenionego dyrygenta, odczuwa żałobę tembardziej, że więzy, jakie zadzierzgnięte zostały pomiędzy prof. Kauczonką a „Dzwonem" były jak najserdeczniejsze, oparte o wspólne umiłowanie pieśni. W ciągu swej stosunkowo krótkiej współpracy z tow. „Dzwon" prof. Kauczonka potrafił postawić tow. na takie wyżyny, iż „Dzwon" w przeciągu niespełna dwóch miesięcy pracy potrafił zdobyć I. nagrodę związkową na zjeździe w Kartuzach oraz I. nagrodę okręgową.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej. W ostatnich dniach tut. policja zlikwidowała szajkę złodziejską, wśród której przyłapano dwóch niebezpiecznych złodziejaszków. Jeden z nich Jan Harasiewicz posiada za sobą dwa większe włamania w Gdańsku, a w Gdyni w przeciągu dość krótkiego czasu zdążył włamać się do hurtowni piwa Haberbuscha i Schiele p. Maulera, Kunke skład bławatów na szosie Gdańskiej oraz kilka innych i został przyłapany na gorącym uczynku włamania do składu Piątka. Drugi złodziej Gussman, recydywista, dokonał kilku kradzieży w Gdyni i na Kamiennej Górze. Policja znalazła w lesie zakopane aparaty radjowe oraz wiele przedmiotów wartościowych, pochodzących z kradzieży.

Dni Zdrowia. W sobotę i niedzielę obchodzić będzie Gdynia t. zw. dni zdrowia, urządzone przez specjalnie powołany komitet. W związku z tem urządzone zostanie szereg imprez. W sobotę 17 bm. urządzony zostanie propagandowy pochód przez miasto, ponad którym krążyć będą samoloty i rozrzucać ulotki propagandowe, następnie program przewiduje imprezy morskie, bieg o puhar miasta, oraz akademję w „Kasynie" w niedzielę o godz. 12 w południe, na której wygłoszony zostanie szereg recytacji, gra fortepjanowa oraz śpiew solowy.

Zjazd delegatów Zw. Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu w salach „Leśniczówki" (Park Miejski) drugi zjazd delegatów Związku Towarzystw Powst. i Woj. jako ciąg dalszy zjazdu odbytego w dniu 12 maja br.

Ostatni zjazd w głównej mierze poświęcony był uchwaleniu nowego statutu związkowego.

O godz. 11 zagaił zjazd prezes Związku p. kpt. rez. Goga, witając delegatów, przybyłych z całego terenu D. O. K. VIII.

W przemówieniu wstępnem wspomniał prezes o piętnastoletniej rocznicy wymarszu Kadrówki, jako o zaczątkach dzisiejszej na wyżynie stojącej Armji Polskiej, poświęcając zarazem kilka słów tym bohaterom, którzy dla oswobodzenia naszej Ojczyzny z pod jarzma wroga zanieśli jej w ofierze swe życie. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć naszej armji.

Projekt statutu referowali druhowie: mec. Latanowicz z Bydgoszczy, mec. Chudziński z Brodnicy i sekretarz okręgowy Szwedowski z Starogardu. W dyskusji nad projektem statutu zabierali głos wszyscy obecni.

Po pięciogodzinnych obradach uchwalono nowy statut związkowy, który obowiązywać będzie od 1 października br. Na koniec omawiano sprawy administracyjne zarządu związku, poczem prezes Goga zamknął zjazd o godzinie 16-ej hasłem wojackiem „Wolność".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 sierpnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Joachima Ojca N. M. P., Rocha wyzn.

Jutro: Jacka w., Emilji, Maksymiljana.

Wschód słońca: godz. 4,45.

Zachód słońca: godz. 19,23.

DYŻURY APTEK:

Od 12 do 19 b. m. włącznie dyżurują następujące apteki:

1. **Apteka Piastowska,** plac Piastowski;
2. **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

Książnica Samokształcenia zawiadamia, że zamiana, sprzedaż i kupno książek szkolnych i nieszkolnych odbywają się w dwóch punktach: Kordeckiego 1 a, I. ptr. i Śniadeckich 39.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 20-ej ostatnia nowość repertuaru operetka Jacobini'ego **„Sybilla“** z p. Orszańską w roli tytułowej z udziałem pp.: Hermanowej, Masłowskiej, Andrzejewskiego, Daniłowicza, Józefowicza, Olędzkiego, Rychtera, Suchcickiego i innych. W akcie II balet „siła złego — 9 na jednego“ w wykonaniu Goreckiej, Morawskiego i corps de balletu.

Jutro o godz. 21-ej rozdanie nagród zwycięzcom na Regatach Międzynarodowych.

W poniedziałek przedstawienie dla Sokołów Amerykańskich. Wieczór wypełni operetka Lehara **„Paganini“.**

Wtorkowa premjera komedja Jerome-Jerome p. t. **„Wembley“** czyli **„Znakomity człowiek“** jest ostatnią nowością teatrów europejskich. Sztuka ta pełna dowcipu zdobyła sobie na wszystkich scenach ogromne powodzenie. Koncepcja reżyserska spoczywa w rękach p. Kazimierza Koreckiego.

Jędrny i soczysty w dobrem tego słowa znaczeniu styl jest wielką zaletą każdej gazety. Klęską jest natomiast, gdy ten styl wyrodzi się w ordynarne i nieprzyzwoite wymyślania.

Otóż świeży tego przykład:

W „Robotniku“ ukazał się artykuł p. t. „Męty“, skierowany przeciw posłowi Malinowskiemu. Warszawski organ socjalistów nie jest w swoich wyrażeniach wybredny, ale mimo to pilnuje pewnych granic, poza które nie wychodzi. Poseł Malinowski zaś autorowi tego artykułu taką daje odprawę:

„Jak nazwać człowieka, który komuś za jego kilkudziesięcioletnią ciężką pracę wymyśla od mętów?... Określenie kanalja, łajdak, bestja, stuprocentowa świnia, te wszystkie nazwy są chyba za łagodne.

...gościowi, który dawnych bojowników ośmiela się tak poniewierać, byłoby za mało nasypać w oddechowy tylny kanał tłuczonego tureckiego pieprzu i zalać to wszystko benzyną.“

Na zakończenie poseł Malinowski powołuje się na swoją „robotniczą pięść“, której dlatego w dyskusji nie używa jako argumentu, „by nie zapaskudzić pięści czemś bardzo niemile śmierdzącem.“

Jeszcze jeden przykład, mniejszego już kalibru:

„Piast Wielkopolski“ rzuca się na „Dziennik Bydgoski“ za jego artykuł „Szczyt łapichłopstwa“ i nazywa Dziennik „Trąbą dmącą na każde skinienie pana Teski, sławiącą obóz ziemiański, a przeciw interesom wsi pierdliwie piszącą“.

Jak tu odpowiadać na coś podobnego? Jak polemizować z przeciwnikiem, który nie ma ani jednego argumentu rzeczowego w swym dziennikarskim kołczanie, a najsilniejszą bronią, jaką wojuje, są faktycznie tylko „pierdliwe“ wymyślania.

Związek Syndykatów Dziennikarskich zwrócił się do swych członków niedawno temu z upomnieniem, aby poniechali tego rodzaju walki, która czytelników odstręcza, a prasie ujmę przynosi.

Wątpić należy, czy ten apel odniesie skutek. Upominać takich Malinowskich, to za mało. Stworzoną musi być Izba Prasowa z pewną egzekutywą, któraby podobnie „pierdliwych“ polemistów brała za uszy i doraźnie uczyła przyzwoitości. Szanująca się prasa dawno o taką instytucję woła, tylko rząd nie kwapi się z jej stworzeniem.

Dobosze amerykańscy w Bydgoszczy.

Wczoraj wieczorem przybyła do Bydgoszczy słynna drużyna doboszów sokolich z Ameryki. Na dworcu zebrały się tłumy publiczności. Po powitaniu doboszów przez komitet przyjęcia przy asyście wielkich rzesz publiczności, udano do ogrodu Teatralki, skąd po spożyciu posiłku odmaszerowano na kwatery w Internacie Kresowym. Dzisiaj o godz. 16,30 odbędzie się popis doboszów na Stadjonie miejskim. Najstarszy wiekiem dobosz liczy lat 16, najmłodszy 11. Na dzisiejsze zawody na Stadjonie pomiędzy drużyną sokolstwa polskiego z Ameryki, a drużyną m. Bydgoszczy wybiera się całe miasto.

— **Baczność! Grupa Powstańców Wlkp. z roku 1918/19.** Ze względu na przybycie niezwykłych gości z Ameryki, celem **zamanifestowania serdeczności z braćmi z Ameryki,** uprasza się wszystkich członków i kandydatów o punktualne przybycie, celem stawienia się na uroczyste nabożeństwo. Zbiórka z pocztem sztandarowym w niedzielę rano o godz. 9,45 w sekr. okr. Gdańska 162. Delegacja wyznaczona bierze udział w sobotę na stadjonie.

10-lecie Zw. Inwalidów Wojennych w Bydgoszczy

oraz poświęcenie nowego sztandaru.

W ramach ogólnego Święta Żołnierza, obchodzonego w Bydgoszczy — jak już pisaliśmy — niezwykle uroczyście, odbyła się w Bydgoszczy druga bardzo piękna uroczystość, której ze względu na wartość społeczną zaleca się poświęcić nieco więcej miejsca. Mamy na myśli obchód 10-lecia Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Bydgoszcz, połączony z poświęceniem sztandaru. Właściwie tu o drugiej uroczystości mówić nie można, gdyż dzięki życzliwości Komitetu Honorowego i Organizacyjnego Święta Żołnierza uroczystości związkowe stanowiły razem z wymienionem świętem jedną, pięknie sharmonizowaną całość, podkreślającą przed społeczeństwem w chwili hołdu, składanego bohaterskiej armji narodowej, także obowiązek wdzięcznej pamięci o tych, którzy w walce o niepodległość na ołtarzu Ojczyzny złożyli zdrowie swoje albo i żywiciel. Z drugiej strony Związek Inwalidów Wojennych uważa się w dalszym ciągu za armję, która wprawdzie nie z bronią w ręku, ale przez codzienny obywatelski trud pragnie służyć dobru Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dlatego to widzieliśmy inwalidów w ogólnym szeregu, w którym tworzyli razem z licznymi sztandarami inwalidzkimi z innych miast zastęp bodaj najliczniejszy. Dopiero po defiladzie na ul. Gdańskiej pomaszerowali inwalidzi w towarzystwie swoich gości, z własną, umundurowaną orkiestrą na czele do „Strzelnicy“, gdzie po krótkim odpoczynku (inwalidzi zrobili od rana marsz kilkanaście kilometrowy) spożyto skromny obiad, podczas którego przemówił prezes Rady Głównej Związku Inwalidów Wojennych p. poseł Snopczyński.

Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego w ogrodzie, wrócili członkowie Związku oraz delegaci na salę (wypełniając ją po brzegi), aby uczestniczyć

w uroczystem, jubileuszowem posiedzeniu.

Zagaił je występ w służbie społecznej zawsze bardzo ofiarnego **Chóru Kolejarzy,** który pod mistrzowską batutą p. **Kabacińskiego** odśpiewał przepiękną i wzruszającą do głębi pieśń „Gaude Mater Polonia“.

Otwarcia posiedzenia dokonał długoletni i zasłużony przewodniczący Okr. Koła Związku Inwalidów Wojennych p. **Juljan Szyperski,** wznosząc wśród ogólnego zapału okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Stojąc, wysłuchano w skupieniu pieśń o „Tej, co nie zginęła“, zagraną przez orkiestrę inwalidzką. Następnie odśpiewał Chór Kolejarzy niezwykle udatnie pieśń „Sztandary Polskie na Kremlu“.

W chwili powoływania prezydjum posiedzenia (marszałkiem został p. poseł Snopczyński) przybyli na posiedzenie gorąco i serdecznie witani przedstawiciele Komitetu Honorowego z p. **starostą Beretą** na czele oraz członkowie Komitetu Organizacyjnego Święta Żołnierza, któremu przewodniczył komendant Szkoły Oficerskiej p. **pułkownik dr. Polniaszek,** zastępujący w dodatku p. generała Thomméego. Serdecznie ucieszono się też, gdy wśród tak miłych gości zauważono chrzestnego sztandaru **generała Bałachowicza,** który przybył z Warszawy w zastępstwie gen. Góreckiego, prezesa Federacji Obrońców Ojczyzny.

Po krótkiem przemówieniu powitalnem p. starosty **Berety** wstąpił na trybunę p. **Szyperski** i złożył bardzo piękne i jasno ujęte sprawozdanie z 10-letniej działalności Koła. Jako karny członek organizacji skorzystał zręcznie z faktu, że wśród słuchaczy znajdowało się liczne grono przedstawicieli społeczeństwa, które Związku i jego zadań i celów często nie docenia. Zaznajomił więc wszystkich z charakterem i pracami Związku od pierwszych chwil naszego niepodległego bytowania. I tak dowiedzieliśmy się, jak wywrotowe elementy starały się, korzystając z nieuregulowanych stosunków społeczno-prawnych, bezskutecznie opanować Związek, jak kadry związkowe, specjalnie na ten cel zestawiane, brały udział w powstaniach na Śląsku Górnym i Cieszyńskim. Dowiedzieliśmy się o ochotniczych bataljonach inwalidzkich, zorganizowanych w roku 1920, w których kilkunastu inwalidów w uznaniu bohaterstwa i męstwa otrzymało rangę oficerską. Rozumiejąc, że los inwalidów jest zależny od losów i rozwoju państwa, jako naczelne hasło swoje wysunął Związek przykazanie: „Salus Rei Publicae suprema lex!“

Tem też hasłem kierowało się w poczynaniach swoich Koło Okręgowe Bydgoszcz. I ta **patrjotyczna postawa zapewniła mu życzliwy stosunek opinji publicznej do Związku, pomoc władz i szczere poparcie wszystkich dążeń Związku przez „Dziennik Bydgoski“.**

Za dalekoby nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli przytoczyć wszystkie szczegóły z obszernego sprawozdania p. **Szyperskiego.** Dość zaznaczyć, że Okr. Koło Bydgoszcz posiada w chwili swego jubileuszu bardzo dobrze wyposażoną kasę, wielki fundusz zapomogowy (na wypadek śmierci członków Koła albo ich rodzin) i liczy blisko 1400 członków, dla których pracuje, korzystając z wszelkich możliwych sposobności.

Sprawozdawcę nagrodzono burzliwymi oklaskami, poczem posypały się jak z rogu obfitości pod adresem jubilata jak najserdeczniejsze życzenia. I tak przemawiali pp. gen. Bałachowicz (im. Federacji Obrońców Ojczyzny), naczelny **redaktor** „Dziennika Bydgoskiego“ **p. Jan Teska, p. Rybicki,** jako chrzestny, im. prezesa Dyrekcji Kolejowej p. radca **Sikorski,** im. Związku Oficerów Rezerwy **p. dyr. Kwiatkowski, p. pułk. dr. Polniaszek** im. wojska, **prezes** Dyr. Poczt i Telegr. **p. Maciejewski,** p. **Rybarczyk, im.** Magistratu, p. **Perzyński** im. **Związku** Ociemniałego Żołnierza, **p. dyr. Güncelowa im.** Czytelni Ludowej, **p. Wilczek** im. Powstańców i Wojaków z Wilczaka-Okole, p. **Nowakowski,** im. Związku Drobnych Kupców, **przedstawiciele Związku Hallerczyków i Związku Legjonistów,** p. **Kubalewski,** im. Ligi Katolickiej, **p. Gruszczyński** im. Związku b. **Uczestników** Powstań Narodow., p. **Kwiatkowski im.** Związku Lokatorów, p. **Łuczak** im. Związku Rzeźników z Hali Targowej.

Ponadto przemawiali przedstawiciele Wydziału Wykonawczego Z. I. W. R. P., Zarządu Wojewódzkiego oraz Kół i grup z Grudziądza, Białegostoku, Koronowa, Nakła, Lubawy, Inowrocławia, Poznania, Mogilna, Swiecia, Koła (w Ziemi Kaliskiej), Solca Kujawsk., m. Łódź.

Przemówienia gratulacyjne zamknął bardzo serdecznem i ciepłem przemówieniem prezes Rady Miejskiej p. **Kazimierz Beyer.**

Większość przemawiających składała równocześnie gwoździe pamiątkowe i dary w gotówce. Ogółem złożono gwoździ 39.

Uroczyste posiedzenie skończyło się po 2-godzinnych obradach okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ze Święta Żołnierza Polskiego w Bydgoszczy.



Msza polowa na Placu Piastowskim.



Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

Międzynarodowe regaty o mistrzostwa Europy w Bydgoszczy 18. VIII. 1929.

Znaczenie międzynarodowych regat o mistrzostwa Europy.

Wiele pracy i sporo zabiegów kosztowała delegację polską na wioślarskim kongresie międzynarodowym uchwała, aby regaty o mistrzostwo Europy odbyły się w Bydgoszczy.

Wszystkie państwa zabiegają usilnie o to, aby regaty te mieć u siebie.

Jakież więc korzyści wypływają z tej imprezy?

Korzyści te należy podzielić na materjalne i propagandowe.

Korzyści materjalne. Jeżeli idzie o Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, to ten materjalnie nic nie zyskuje. Mógłby ktoś powiedzieć: A przecież nasi polscy wioślarze jadąc do Bydgoszczy, o wiele mniej kosztują, aniżeli wynosiłaby ich podróż do innego państwa na regaty.

Nie zupełnie. Pamiętać bowiem należy, iż państwo (Związek) przeprowadzające regaty, opłaca w części, lub całkowicie, podróż osad zagranicznych. Ponadto, ponieważ w Polsce regaty o mistrzostwo Europy odbywają się poraz pierwszy, należało poczynić niezbędne inwestycje, które znacznie obciążyły wioślarstwo polskie.

Że regaty te odbędą się u nas, jest zasługą niezmordowanego Zarządu P. Z. T. W., którego długoletnim prezesem jest znany i kochany przez wioślarstwo bydgoskie p. mec. Radwan, a wiceprezesem pracowity i energiczny p. inż. Loth. Zarząd P. Z. T. W. mógł wziąść na swe barki ciężar przeprowadzenia tej imprezy, mając dogodny tor w Bydgoszczy, oraz znane ze sprężystości organizacyjnej Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Widzimy więc z powyższego, że wioślarstwo polskie na regatach tych materjalnie nie zyskuje.

Zyska na tem miasto Bydgoszcz. Zrozumiały to już czynniki miejskie, czego dowodem jest szczodra uchwała korporacyj miejskich, przyznająca subsydja inwestycyjne.

Od kilku dni, hotele bydgoskie są zajęte. Jadłodajnie cieszą się frekwencją. Cukiernie wypełnione. Ruch automobilowy, rzeczny, tramwajowy ożywiony. Bydgoszcz ma wygląd dużego miasta.

Korzyści propagandowe. Już sama uchwała polecająca Polsce regaty, zwróciła oczy całego świata na Bydgoszcz. Mało kto, a może nikt z biorących udział w regatach z gości zagranicznych, nigdy nie przybyłby do Bydgoszczy, gdyby nie regaty. A tak, przez cały rok, mówiono, myślano i pisano o nas.

Propaganda ta wzmoże się w czasie regat, a po regatach przez czas dłuższy, prasa całego świata opisywać będzie w szczegółach nie tylko same regaty, lecz nie mniej miasto, tutejsze zwyczaje, zabytki i t. p. Biorąc to wszystko pod strychulec reklamy, nasuwa się wniosek, iż sumy wydane przez miasto na ulepszenie regat, powrócą do kasy miasta w tej lub innej formie, a przytem i na tem zyskają sfery kupieckie.

Doniosłość propagandy miasta, wypływającej z regat, można spotęgować przez sprężystą organizację regat, jakoteż przez liczną frekwencję na regatach. Jeżeli w sprawozdaniach regatowych, pierwsze wiadomości polecą w świat tej treści: „Tor doskonały, organizacja świetna, nasza osada zajęła pierwsze miejsce w biegu x., publiczności mało."

To znaczy, że mieszkańcy Bydgoszczy nie doceniają znaczenia tej imprezy, nie są sportowcami. W dzisiejszych czasach znaczy to tyle, iż ludność Bydgoska jest starych, zaśniedziałych poglądów.

Natomiast, jeżeli w sprawozdaniach prasowych podadzą: „Świetnym regatom, jakich dotychczas jeszcze w Europie nie było, przyglądało się 25.000 widzów," to znaczy, że Bydgoszcz nie jest byle jakiem miastem. Ta cyfra 25,000, znaczyć będzie propagandowo wiele.

Idźmy więc wszyscy na regaty, bo takiej imprezy nie tak prędko zobaczymy. Niechaj nietylko trybuny, ale i brzegi Brdyujścia upstrzą się kolorami ubrań widzów.

Przeciwko naszym wioślarzom staje aż 10 państw. Będzie to wspaniały obraz walki sportowej międzynarodowej.

Międzynarodowy Wieczór Wioślarski urządza Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie w niedzielę 18 bm. po regatach w Kasynie Cywilnem, na który zaprasza wszystkich sympatyków wioślarstwa. Obecni będą wszyscy zagraniczni wioślarze.

Komitet Regatowy zwraca uwagę, że wszystkie bez wyjątku miejsca na trybunach są numerowane i prosi, aby Szan. Publiczność pod każdym względem zastosowała się do wskazówek kontrolerów.

Rozdanie nagród odbędzie się w Teatrze Miejskim, a następnie bankiet dla zawodników i zaproszonych gości w sali Szkoły Oficerskiej.

Sztandary 11-tu narodów w Bydgoszczy! Cała prawie prasa Rzeczypospolitej zawiera artykuły o międzynarodowych regatach o mistrzostwa Europy w Bydgoszczy. Jedno z stołecznych pism. pisze, że ambicją polskich wioślarzy jest uczynienie z toru regatowego w Bydgoszczy kosztem 300.000 zł toru, z jakim żaden nie może się równać w Europie — uczynienie z skromnego Łęgnowa sławnego ośrodka wioślarskiego, którego nazwa byłaby na wszystkich stronach świata znaną i głośną, wymawianą z szacunkiem i z pewną nutą wzruszenia!

Sprzedaż programów i biletów odbywa się w firmie **W. Ramisch, Gdańska 5.**

Hiszpanie przybyli na regaty.

Dziś w nocy przybyła do Bydgoszczy załoga reprezentacyjna Hiszpanji, mająca wziąć udział w biegu dwójek ze sternikiem w regatach o mistrzostwa Europy. Załoga składa się z dwóch wioślarzy pp.: Luis'a Otin'a i Juan'a Catal'a, i sternika p. Alberta Lamarca, członków Królewskiego Klubu Morskiego „Real Club Maritimo de Barcelona".

Hiszpańskich zawodników przywiózł wprost z Barcelony swoim samochodem, 70-konnym Buick'iem, znany automobilista i motocyklista, mistrz Hiszpanji p. Ricardo Batllebó, członek tegoż klubu wioślarskiego. Na dachu swojej limuzyny przywieźli ci śmiali sportsmeni swoją łódź. Odbyta droga wynosi około 3.000 kilomtr. i biegnąc przez Francję, Szwajcarję, Austrję i Czechosłowację, zajęła 6 dni czasu. Rozpoczęta w niedzielę pod słonecznem niebiem Katalonji, odbyła się wyjątkowo szczęśliwie, na całej bowiem przestrzeni żaden wypadek ani defekt w samochodzie nie zatrzymał podróżnych ani razu, co ze względu na odbyte przez samochód blisko 80.000 kilomtr. przesądni Hiszpanie uważają za wyjątkowo pomyślny dla ich przedsięwzięcia omen.

Zawodnicy Hiszpańscy wyruszyli wprost z wystawy w Barcelonie na międzynarodowe regaty do Bydgoszczy, poczem zwiedzą Wystawę Powszechną w Poznaniu i powrócą do Barcelony.

Samochód ciężarowy belgijskiej ekspedycji wioślarskiej.



Zdjęcie nasze przedstawia samochód z łodziami po przyjeździe do Łęgnowa. Transport z Brukseli do Bydgoszczy trwał 3 dni.

W tramwaju.

— Czegu to pani Łepkoska ma dziś takie zapłakane oczy?

— A bo mi pan Rybicki przysłał taki szkalujący list, żem się struła nim gorzy niż muchomorem. Nadespektował mi, jakbym już była ta ostatnia.

— No widzicie państwo, z ty wielki miłości i zrobił sie dyszcz.

— Przeczytaj no pani, co tam jest w tym liście.

— Kiedy nie wzięłam moich szkieł. Może pan Antkowiak przeczyta. Jemu sie już i tak ślipia świcą z uciechy...

— Dawaj pani te aptekarską grypsanine... Oho, jakiś długi list. Ano słuchajcie państwo:

„Szanowna Pani Łepkoska! Podaje się Pani za biblijną Zuzannę, a tymczasem jest Pani jawnogrzesznicą, która na Wesołem Miasteczku zgorszenie wywołuje, obnażona chodząc i dekolt swój na kawalerów, niby lep na muchy, nastawiając. Czy to pasuje dla takiej jak Pani matrony, aby się po jarmacznych budach w Miasteczku swędała, różnym wykpigroszom i obieżyświatom do napęcniałego mieszka pomagając?

Można było niedzielę pożyteczniej spędzić, Wystawę zwiedzić, wielki dorobek polskiej pracy i kultury pochwalić, a zganić i potępić, co było złe, co Narodowi polskiemu ujmę przynosi.

Była Pani w pawilonie Polaków zagranicznych? Widziała Pani, że tam na pierwszem miejscu wisi portret sekciarza Hodura, i to z napisem: Ks. Biskup Hodur, pierwszy założyciel Kościoła Narodowego.

Jak to ujrzałem, zrobiłem borbę, od której pawilon cały zadrżał w posadach. Precz z tym wizerunkiem! (krzyknąłem). Protestuję przeciw temu, aby tę Wystawe. te dumę naszą, aby ten Poznań, to serce polskiego katolicyzmu, plugawił portret odszczepieńca kościoła! Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie kler polski, że na coś podobnego zezwala?

Tak ja na głos urągałem, wzywając potęg piekielnych na świętokradców, którzy w ten sposób wystawę nam pohańbili.

Zbliżył się do mnie jakiś dozorca pawilonu, z gęby na studenta wyglądający, i chciał mnie umitygować twierdzeniem, że Wystawa jest terenem neutralnym, na którym każdy owoce swej pracy pokazywać może.

Ale nie robaczywe owoce! (krzyknąłem z pasją) nie wilcze jagody, które zatruwają ducha narodu. Gdzież drugie miasto katolickie, które pozwoliłoby apoteozować wroga kościoła? Czyż ojcowie grodu Przemysława ślepi są, że pod ich bokiem podobne rzeczy dziać się mogą?

Tak ja piorunowałem i nastawiałem pierś w obronie wiary naszej, w obronie świętych tradycji narodu polskiego, a wołanie moje pasowało mnie w obec tłumnie zbiegającej się publiczności na rycerza chrześcijaństwa i Chrystusowego Zakonu. A gdzieżeś wtedy Pani była, Pani Łepkoska? Niby bachantka w kwiaty strojna a trunkami upojna przebiegałaś Pani ulice Wesołego Miasteczka, budząc zgorszenie i siejąc grzech do koła! Popraw się Pani i czyń pokutę, aby odpuszczone Ci zostały winy Twoje!

— Wszystko już?

— Wszystko.

— Możliwe to, aby pan Rybicki panią tak sponiewierał?

— Zasłużyła sobie. Nawet jak zasłużyła!

— Nanu, pani Łepkoska, przestań pani beczeć. Poswawoliła Pani na Miasteczku, ale przez to jeszcze się dziura w niebie nie zrobiła. Wszystko da się naprawić, a pan Rybicki, choć Heroda udaje, z pewnością da pani rozgrzeszenie.

— Pójdę ja tyż do niego i wyznam mu wszystko jak na ty spowiedzi święty...

— Tedy musiałaby sie pani cały tydzień spowiadać albo i dłuży.

— Rynek! Przesiadać!

Amerykanie w Bydgoszczy.

Pod powyższym nagłówkiem ukazał się artykuł w nr. 172 „Dziennika Bydgoskiego", który wymaga z naszej strony sprostowania.

Na zarzut zarządu pomorskiego O. Z. L. A., skierowany na tutejsze władze sokole, u których chciał zauważyć w przyjęciu Sokołów z Ameryki brak inicjatywy, wyjaśniamy, że rozegranie zawodów sokolich obydwóch Związków odbyły się na zlocie wszechsłowiańskim w Poznaniu, w których najlepsi zawodnicy naszego okręgu brali udział, wobec czego powtórzenie tych samych zawodów w Bydgoszczy było sprzeczne z regulaminem sokolim. W związku z wzmianką zarządu P. O. Z. L. A., jakoby tenże w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami zaprosił Sokołów do Bydgoszczy, oświadczamy, że zarząd pom. Z. L. Atl. nie uważał za wskazane skomunikować się z tutejszą władzą sokolą w kierunku zaproszenia Sokołów z Ameryki, co w kołach sokolich rzecz naturalna, wywołało niesmak.

Przewodnictwo V. Okręgu
Związku Tow. gimnast. „Sokół" w Polsce
Malczewski, prezes.

— **Ofiara.** W czasie uroczystości rodzinnej, odbytej 15 bm. w domu pp. Brodzińskich z racji dopełnionego chrztu świętego ich córeczki Tereni, na propozycję p. M. Stajkowej, uczestnicy złożyli 35 zł na fundusz mającej powstać ochronki (żłobka) w parafji Serca Jezusowego.

Orkiestra doboszów „Sokoła" gniazda Hollyoke w Ameryce.



— **Osobiste.** Z dniem wczorajszym ukończył się urlop wypoczynkowy p. komisarza Stefana Łukaszewskiego, który objął ponownie kierownictwo komisarjatu I p. p. m. Bydgoszczy.

— **Zwołane na wczoraj posiedzenie Rady Miejskiej** nie mogło się odbyć ze względu na nieprzybycie koniecznej do uchwał liczby radnych. Przyszłe zebranie odbędzie się **we wtorek,** dnia 20 bm. wieczorem o 6.30 bez względu na ilość obecnych.

Niezależni socjaliści sprowadzili wczoraj na galerję swoich bezrobotnych, pragnąc zgłaszać różne nagłe wnioski w celach demonstracyjnych, ponieważ... wybory za pasem.

— **Ku uwadze gości.** Bydgoszcz posiada dużo ciekawych zabytków pamiątkowych. Warto zwiedzić: śpichrze starożytne nad Brdą, śluzy, pomnik „Potop" w parku Jana Kazimierza, pomnik Henryka Sienkiewicza w parku Kochanowskiego, kościoły: Klarysek, Farę, św. Trójcy, Serca Jezusowego i kościół na Szwederowie. Pozatem Muzeum, Bibljotekę. Piękny widok na miasto ma się ze wzgórza Strzelnicy przy ul. Toruńskiej i ze Wzgórza Dąbrowskiego na Szwederowie.

— **Odezwa z Wilna.** Ks. kan. Stanisław Zawadzki, proboszcz parafji M. B. Ostrobramskiej w Wilnie przesłał nam odezwę, wzywającą społeczeństwo katolickie do ofiarności na odnowienie kościoła Ostrobramskiego. Ze względu na tak wzniosły cel, wzywamy ofiarnych obywateli do składania datków w naszej administracji.

„O tych, którzy pamiętać będą o ozdobie domu Marji i mieszkanie Jej Chwały, Ta Łaskawa i Potężna Pani nigdy nie zapomni i w potrzebach duszy i ciała pomocą będzie. I Wilno nie zapomni o swych dobrodziejach. Wszyscy ofiarodawcy zapisani będą w „księdze fundatorów i dobrodziejów kaplicy i kościoła Ostrobramskiego na wieczną pamiątkę" — tak głosi odezwa.

„Sokół" III powołanie.

Powołuje się wszystkich członków Tow. Gimn. „Sokół" III do wzięcia udziału z okazji przyjazdu wycieczki Sokolstwa Polskiego w Ameryce, w pochodzie do kościoła w niedzielę rano. Zbiórka o godz. 10 przy Resursie Kupieckiej. Orkiestra stawi się bez instrumentów. Wszyscy członkowie w mundurach.

Poleca się gorąco wzięcie udziału w zabawie towarzyskiej, w sobotę, dnia 17 bm. w Resursie Kupieckiej, urządzonej przez nasze towarzystwo na cześć Gości. Wstęp 2.50 zł. od osoby. Strój wizytowy lub mundur sokoli. Uprasza się o wzięcie udziału w przedstawieniu teatralnem, w poniedziałek, dnia 19-go bm. o godz. 20, na którem nastąpi pożegnanie druhów z Ameryki. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego. Bezpłatne bilety na galerję można otrzymać u prezesa gniazda.

Albrycht, prezes.

Apel do społeczeństwa!

Komitet regatowy prosi Sz. Publiczność, by zechciała skorzystać już z pierwszych autobusów odchodzących z Bydgoszczy o godz. 13 Przystań autobusów regatowych znajduie się przy ul. Hermana Frankego od gmachu pocztowego do Placu Teatralnego (naprzeciw miejsca odjazdu parostatków).

— **Dzielni kręglarze.** W kulaniu o nagrody urządzonem w klubie „Dobry rzut" pierwsze miejsce zajął kupiec p. **Mróz** (50 punktów na sześć rzutów), drugie p. Niemczewski (47), trzecie p. Werno. — Rozdanie nagród jutro wieczorem o godz. 9 w Resursie Kupieckiej.

— **Torbę damską** z dokumentami osobistymi p. Aleksandry Ścisławskiej znaleziono w tramwaju przez p. Budę, która złożyła ją w naszej redakcji. Poszkodowana zechce się zgłosić po swoją zgubę w godzinach popołudniowych od godz. 4—5.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki.** Wczorajsze walki przyniosły niespodziewane rezultaty. Mori miał swój wielki dzień benefisowy, walcząc trzykrotnie. W walce wolno-amerykańskiej pokonał Krotona w 7 minucie, również pokonał zacięcie walczącego Sprincisa w walce na pasy, natomiast uległ Czarnej Masce, która wykazała szalone siły. Po 24 minutach Maska odniosła prawidłowe zwycięstwo nad Morim. Publiczność była rozentuzjazmowana. Tak samo i walka Faktor - Badurski przyniosła nieoczekiwanie zwycięstwo Faktora po 23 minutach. Badurski walczył bardzo nerwowo, Faktor zaś z niezwykłym spokojem.

Dziś drugie decydujące spotkanie **Kroton - Rogenbaum (1 godz. 10 minut),** Mori - Badurski, walka rusko-szwajcarska, rewanż Ostap-Tuma i Czarna Maska - Faktor. Walki zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż turniej walk pomału dobiega końca.

ZABAWY I KONCERTY.

— **Zabawę letnią** urządza Związek Niższych Pracowników Pocztowych, Koło bydgoskie, w niedzielę, 18 bm. w „Strzelnicy".

— **Wielką zabawę taneczną** urządza w sobotę, 17 bm. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w pięknych salach „Strzelnicy". Program będzie niezwykle urozmaicony. Moc niespodzianek. Orkiestra doborowa.

— **Wielką wentę leśną** urządza w dniu 18 bm. Koło Teatralne w lesie przy ul. Gdańskiej, po lewej stronie.

— **Koncert orkiestry 62 p. p.** Dnia 19 bm. odbędzie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej wielki koncert znanej w naszem mieście orkiestry 62 p. p. pod wytrawnem kierownictwem por. Grabowskiego. Całkowity dochód z koncertu przeznacza się na kolonje letnie dla dzieci z Niemiec. Początek o godz. 17. Wstęp do ogrodu 50 groszy.

— **Tow. śpiewu „Św. Cecylja", Czyżkówko** urządza w niedzielę dnia 18 bm. wycieczkę do Opławca, połączoną z zabawą w lokalu p. Szmelca. Zbiórka o godz. 2 przy szkole w Czyżkówku.

MIGAWKI.

Drogi podręcznik szkolny.

(js) W pismach warszawskich i łódzkich toczy się bardzo żywa dyskusja, mająca za cel wyjaśnienie przyczyn drożyzny podręczników szkolnych. Temat ten jest ze względu na bliskie rozpoczęcie nowego roku szkolnego bardzo aktualny.

W większej części zwalają artykuły w sprawie tej winę na drożyznę papieru i wysokie płace drukarzy. Rozumie się, że tylko dyletanci pod względem wyrobienia społecznego czy też poprostu demagodzy mogą wysunąć taki argument. Prawdą jest, że pracownicy drukarscy należą do tych nielicznych ludzi, którzy nie przymierają z głodu, ale trzeba uwzględnić również natężenie ich pracy, niszczące prędko nerwy oraz niebezpieczne wyziewy ołowiu, które skracają życie drukarza w zdumiewającej poprostu mierze.

Zresztą przy kalkulacji podręcznika szkolnego pozycje za układ i druk stanowią cyfry nikłe przy wysokich nakładach. I tu mamy rzeczywistą przyczynę drożyzny podręczników. Książek tych nie można wydawać w większej ilości, ponieważ ciągle następują zmiany, tak że wydawca liczyć może właściwie tylko na jeden sezon. Potem już zazwyczaj podręcznik musi pójść do papierni...

Niski nakład podraża książkę tak, że rodzice nie wiedzą często, jak wybrnąć z sytuacji. Jeśli mają kilkoro dzieci, z których młodsze mogłyby — tak jak ongi — odziedziczyć podręczniki po starszych, wtedy złość ich bierze, gdy się dowiadują, że nawet elementarz (musi być koniecznie z kolorowemi obrazkami i kosztować 4 zł zamiast 1 zł!) po roku już jest przestarzały i że trzeba kupić nowy, a stary rzucić.

Nasi pedagodzy, skądinąd tak przez nią cenieni, niech więc w swoich zapędach reformatorskich trochę się umiarkują, mając wzgląd na ciężkie położenie materjalne rodziców. Dzieci nasze głupsze niż my ze szkoły nie wyjdą, jeśli się uczyć będą z podręczników takich, co my, a i obrazki kolorowe, służące do „ułatwienia" nauki, tak potrzebne znowu też nie są, bo szkoła dzisiejsza dzieci wcale, a wcale nie przemęcza — przeciwnie, zanadto idzie po linji najmniejszego oporu i zachęca do pracy po tej linji najmniejszego oporu...

Przyjazd oficjalnych przedstawicieli państw zagranicznych.



Dziś, w sobotę 17 bm. rano o godzinie 7.45 przybyli do Bydgoszczy oficjalni przedstawiciele 15-tu narodowości, którzy uczestniczyli w Kongresie Wioślarskim w Warszawie. — Zdjęcie nasze przedstawia grupę delegatów wraz z członkami Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich i Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego niebawem po przyjeździe przed gmachem dworca bydgoskiego.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery p. t. **„Robert i Bertrand"** z Harry Liedtkem. Nadprogram tygodnik Gaumonta, 50-lecie Warszawskiego Tow. Wioślarskiego, pokaz rolniczo-hodowlany na P. W. K. i zlot sokolstwa wszechsłowiańskiego na P. W. K.

NOWOŚCI dziś występuje z premjerą podług nieśmiertelnych arcydzieł Franka Wedekinda „Puszka Pondory" i „Duch ziemi" p. tyt. „Luba". Dodatek wesoła komedja 2 aktowa.

MARYSIEŃKA w niedzielę wprowadza na ekran dramat p. t. **„Ich czworo"** (Cienie przeszłości) z Ewelina Brent i Clive Broock. Dziś (sobota) na ogólne żądanie wyświetla się „Ramonę".

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: **„Tajemniczy cowboy"** z Buck Jonesem w roli tytułowej oraz wyśmienita tragifarsa **p. t. „Dolar, spryt i trochę szczęścia".**

Z pobytu wycieczki rolniczej z Ostrołęki

(województwa białostockiego) w powiecie bydgoskim.



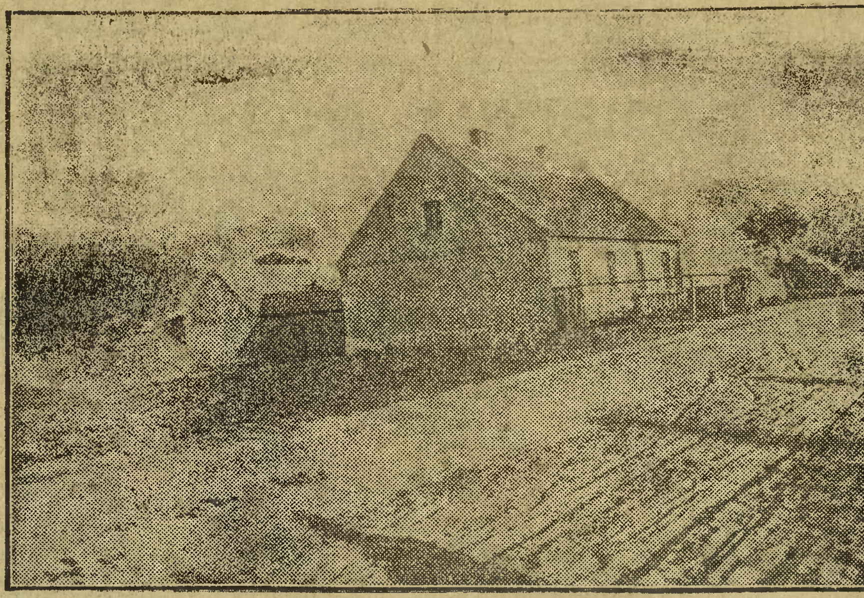
IZYDOR WOJTANOWSKI
z Kruszyńca,
dzierżawca maj. Kamieniec hr. Morstina **ze** Strzelewa.

Na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu zdążają z najdalszych zakątków kraju wycieczki rolnicze, które pragną również zapoznać się z stanem naszych warsztatów i kultury rolnej na miejscu w poszczególnych powiatach. Sam powiat bydgoski przyjmuje kilkanaście wycieczek rolniczych. W połowie lipca przybyła do Bydgoszczy wycieczka, zorganizowana przez Sejmik Powiatowy w Ostrołęce, w ilości 34 osób. Wycieczka ta została przyjęta i powitana przez prezesa powiatowego oddziału Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych p. dyr. Raczkowskiego z Bydgoszczy i skierowana do **Kruszyńca i Kamieńca** w celu zwiedzenia **wzorowego gospodarstwa p. Izydora Wojtanowskiego.**

Na stacji Pawłówek oczekiwał przybyłych p Wojtanowski. Po pobieżnem zwiedzeniu przydrożnych pól zaprosił p. Wojtanowski wycieczkę na skromny posiłek, poczem ruszono w dalszą drogę, aby zobaczyć gospodarstwo.

Ze względu na to, iż gospodarstwo p. Izydora Wojtanowskiego prowadzone jest nadzwyczaj racjonalnie, zamierzamy je tutaj opisać.

Gospodarstwo p. I. Wojtanowskiego położone **w Kruszyńcu** obejmuje obszar **125 morgów magdeburskich** i zostało przez niego przejęte po ojcu w r. 1908. Na tem gospodarstwie pobudował p. Wojtanowski w ostatnich latach **masywne zabudowania gospodarcze,** składające się z obszernego domu mieszkalnego, stodoły, stajni i obory oraz śpichrza, wszystko murowane z cegły czerwonej i kryte dachówką. Na gospodarstwie tem uprawia p. Wojtanowski około **80 mórg kapusty,** stwarzając przez duży nakład z dołów po wykopanem torfie, glebę, nadającą się znakomicie do uprawy warzyw. Wycieczkę zainteresowały szczególnie tereny uprawione i zasadzone kapustą oraz maszynerja stosowana do uprawy tego warzywa jak opełacze ręczne i konne oraz **frezarka.** Pozatem dzierżawi p. Wojtanowski od roku 1918 **majątek Kamieniec** (własność p. hr. Morstina z Strzelewa) obszaru ca 887 **mórg użytków rolnych** i ca **60 mórg łąk** oraz z probostwa Strzelewo 52 mórg łąki i 150 mórg **roli** użytków.



Dom komerniczy w Kruszyńcu.

Na majątku tym posiada p. Wojtanowski 66 sztuk bydła, **7 fornalek t. j.** 28 koni oraz wszelką maszynerję stosowaną w najracjonalniej prowadzonych gospodarstwach jak dwa pługi motorowe „Fordsony", 1 „Buldog", 1 **frezarkę,** 3 żniwiarki, 3 kosiarki, 5 maszyn do rozsiewania sztucznych nawozów, 3 dryle, kompletny garnitur do młócenia i kompletne drobne narzędzia rolnicze. Fordsony z elektrycznem oświetleniem mogą pracować dzień i noc i nadają się nietylko do uprawy roli ale i specjalnie do murszów.

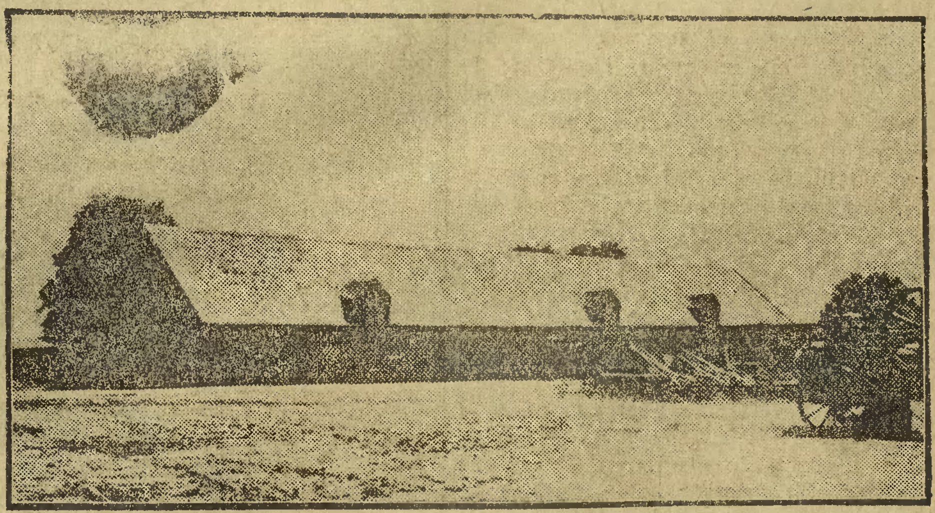
Na dzierżawionem objekcie poza innemi zajął się szczególnie p. Wojtanowski **doprowadzeniem do porządku bagien** przez odwodnienie, stwarzając za pomocą kultywatorów i talerzowych bron, **łąki,** z których osiąga nadzwyczajne rezultaty, z czego szczególnie jest znany. Jakkolwiek dzierżawa Kamieńca kończy się dnia 1 lipca 1930 r., to jednak p. Wojtanowski nie zaniedbuje objektu, przeciwnie utrzymuje go nadal na tym stopniu kultury, do której go doprowadził. Jednak przyjąć należy, że p. Wojtanowski znajdzie odpowiedni objekt, na którym w całej pełni rozwinie swoją inicjatywę i sprężystość gospodarczą.



Zabudowania na gospodarstwie 125 mg. w Kruszyńcu, (wł. p. Wojtanowskiego).



Stodoła w Kruszyńcu z motorami i narzędziami rolniczemi, sepcjalnie do łąk.



Obora w Kamieńcu.

Zbierajmy nasiona z naszych morw.

Po niezwykle surowej zimie minionej, z mrozami dochodzącymi do 40 stopni Celsj. i więcej, obserwować można, między innymi uszkodzenia również starych drzew morwowych, a gdzieniegdzie nawet zupełne ich wymarznięcie.

W drzewostanie tym, w poszczególnych jego ośrodkach, zachowało się jednak sporo morw, na których śladów tegorocznej zimy nie widać lub o ile są jakieś uszkodzenia, to należą do takiej kategorji i tak zdają się być niewielkie, że na stan zdrowotności drzewa nie wpłyną wiele. Okazy wymienione albo należą do pewnych odmian morw, więcej odpornych na wpływy fizykalne naszego klimatu, albo zostały obdarzone wprost większą wytrzymałością, aczkolwiek trudno je w znaczeniu morfologicznem zaliczyć do jakichśkolwiek, dotychczas znanych odmian morwy białej. Z objawami takimi zresztą spotykamy się i u innych roślin egzotycznych; są one jak gdyby pierwszym etapem na drodze do aklimatyzacji.

Więcej wrażliwe morwy, u których obserwować można przemarznięcie gałązek jedno, dwu i kilkuletnich, zdają się przychodzić do dawnej formy i po latach kilku korony ich powinny wyglądać nie gorzej jak przed tegoroczną zimą.

Należałoby się jednak nieco zastanowić, czy mamy przejść do porządku nad temi zjawiskami, czy też wybrać inną drogę, nieco mozolniejszą i kosztowniejszą, lecz prowadzącą do oparcia jedwabnictwa na zdrowszych podstawach.

Niemożność krzyżowania się morw o cechach na nasze warunki klimatyczne odpornych, osobnikami mniej odpornymi, którym przemarzły jedno- dwu- lub wieloletnie pędy, stwarza warunki do otrzymania w roku bieżącym dobrego nasienia tych drzew. Prowadzi to do wyhodowania większego odsetku morw o cechach zbliżonych lub podobnych do rodzicielskich, a więc takich, którym nawet tak surowa zima, jak tegoroczna, niewiele zaszkodziła lub też wcale. Z nasion tych mielibyśmy również wyśmienite podkładki pod mnożenie morwy o typie już ustalonym, specjalnie cennym dla wyżej wspomnianych zalet, mnożenie drogą oczkowania, szczepienia czy odkładów, a więc drogą wegetatywną, co prowadzi do rozwiązania sprawy ciągłości zbioru liści, niezależnie od takich czy innych wpływów klimatycznych. Jest to rzecz kardynalna, o ile chcemy naprawdę mieć korzyści z jedwabnictwa, bo stwarzająca realne podstawy pod gospodarczą stronę niejednego przedsiębiorstwa, jak np. stacje produkujące grenę (jajeczka jedwabnika), stacje, które mieć zwykły stałych odbiorców pewnej ilości mozolnie zdobytych jajeczek, o co przy nawrotach takich mrozów, jak minionej zimy, będzie zbyt trudno.

Stwarzanie więc zdrowych podstaw pod jedwabnictwo krajowe prowadzi poprzez racjonalne rozwiązanie sprawy mnożenia morwy. Jemu też należałoby poświęcić więcej uwagi. Dlatego nie od zagranicznego sprowadzania nasienia morwy, a co gorsze samych drzewek, lecz od zbierania nasion z morw własnych i mnożenia specjalnie cennych egzemplarzy czy odmian, odpornych na przymarzanie, rozpoczynać winniśmy całą akcję.

I chociaż w tym roku nasion morwy nie będzie wiele, to jednak należałoby skrzętnie je zbierać, gdyż specjalnie dla celów hodowlanych jedwabnika w naszych warunkach klimatycznych, dość surowych, nadawać się będą.

Otrzymane nasienie należy do rzeczy bardzo łatwych, szczególnie w sposób następujący:

Zupełnie dojrzałe owoce, najlepiej gdy same odpadną z drzewa (dobrze zbierający robi, gdy przedtem przekopie ziemię i równo ugrabi w obrębie korony, gdyż pozwoli mu to na większy zbiór owoców, a co za tem idzie nasienia, które ginie wśród trawy lub chwastów, o ile nie rozścielemy pod drzewem płacht), należy pozostawić w jakiemś naczyniu np. wiadrze lub cebrze, na przeciąg 3—4 dni, ażeby mogły lepiej rozmięknąć, a następnie po dodaniu drobnoziarnistego, przemytego piasku, dobrze je rozścieramy ręcznie. Po tej czynności przepłukiwaniem w wodzie oddzielamy nasiona od niepotrzebnych domieszek i zanieczyszczeń, jak np. części miękiszowych, a następnie suszymy w miejscu ocienionem i możliwie przewiewem. Nie należy suszyć nasion na słońcu, jak również pod piecem itp., gdyż w ten sposób łatwo nasiona pozbawia się kiełkowania.

Do czasu sprzedaży lub wiosennego wysiewu wysuszone nasiona powinno się przechowywać w miejscu niezbyt suchem, najlepiej w woreczkach z rzadkiego płótna. Za każdą ilość nasion, niezależnie czy z białych, czarnych lub różowych owoców otrzymanych, gdyż wszystkie one przeważnie należą do gatunku morwy białej, jaką przed kilkudziesięciu laty wysiano w Polsce, płaci po zł 20 za kg. Instruktorjat Jedwabniczy Centralnego Towarzystwa Organizacyj Kółek Rolniczych, Warszawa, Kopernika 30, dokąd też prosimy kierować wszelkie zapytania zainteresowanych zbiorem i zbywaniem nasion.

Te ostatnie należy nadsyłać dobrze opakowane, podając przytem nazwisko właściciela drzew morwowych, miejscowość, ilość drzew jaką się rozporządza oraz uwagi o szkodach, spowodawnych w tym drzewostanie przez tegoroczna zimę.

F. G.

Sprawy z życia chrześcijańsko-społecznego.

Z posiedzenia Konferencji zarządów i mężów zaufania Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

Jak już pokrótce referowaliśmy — posiedzenie Konferencji zarządów i mężów zaufania Ch. Z. Z. odbyło się dn. 13 bm. przy średnim udziale członków w lokalu p. Blocha przy ul. Jana Kazimierza. Głównym tematem obrad był referat prezesa okręgowego Ch. Z. Z. red. p. **Bigońskiego.**

Nasamprzód prelegent w jasnych słowach scharakteryzował akcję zmierzającą do zunifikowania ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce. Sprawa ta — mówił prelegent — posiada niezwykłe znaczenie nietylko dla samego ruchu naszego w Wielkopolsce i na Pomorzu, ale pozatem zespoli akcję całą chrześcijańsko-społeczną w Polsce. W tych dniach podał „Dz. Bydg.“ telegram, donoszący o zjeździe przedstawicieli Ch. Z. Z. w Częstochowie, na którym zapadła **doniosła uchwała,** dokonująca **zunifikowanie wszystkich samodzielnych okręgów w jedną całość organizacyjną,** podział organizacyjny i stworzenie jednolitego statutu związkowego powierzono specjalnemu komitetowi, do którego wchodzą: poseł **Urbański,** red. **Bigoński** i **Musiol** z Górnego Śląska. Prawdopodobnie ustrój organizacyjny zostanie dla sprawniejszego funkcjonowania podzielony, a mianowicie: tak, że w każdej większej miejscowości (okręgu), posiadającym najsilniejszy przemysł, będzie utworzona centrala. I tak: centrala dla metalowców i górników zostanie utworzona **w Katowicach,** dla **pracowników przemysłu drzewnego — w Bydgoszczy,** dla pracowników przemysłu włókienniczego — w **Łodzi,** dla dozorców domowych itp. — **w Warszawie,** a dla pracowników instytucji użyteczności publicznej — w **Poznaniu.** Przyszła konferencja odbędzie się prawdopodobnie w Ostrowie Wlkp., która opracuje wszystkie sprawy dotyczące ujednolicenia całego ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Następnie wyjaśnił referent, że sprawa zarobkowa, a raczej zatarg z przemysłowcami na tle zarobków, pomimo, iż „wałkowana“ już jest od lutego, nie została niestety posunięta ani o milimetr dalej. Przemysłowcy tłomaczą się, że z powodu zastoju w przemyśle, nie mogą przychylić się do podwyższenia zarobków. Wielce szkodliwą działalność w związku z tem prowadzi Generalna Federacja Pracy.

Już od lutego sprawa zatargu zarobkowego się wlecze i niestety interwencji rządowej doczekać się nie możemy.

Wobec tego, że sprawa zarobkowa odwleka się w nieskończoność, trzeba będzie jakoś silniej zareagować strajkiem, choćby demonstracyjnym, albo też w inny sposób...

Doniosłą kwestją dla naszej organizacji zawodowej są wybory do Rady Miejskiej. Z powodu rozbicia społeczeństwa polskiego smutne wyniki wypadły przy wyborach do rad miejskich w Wejherowie i w Gdyni. U nas przeto przeć trzeba, aby rozbicia takiego nie było. Ze względu na destrukcyjną robotę bydgoskiej Federacji Pracy zapadły chwały jednogłośne, jak następuje:

1) **„Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe nie poprze żadnej grupy przy wyborach do Rady Miejskiej, w której znalazłaby się Generalna Federacja Pracy.“**

2) **„Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe natomiast poprze z całą siłą tylko taką grupę, której przedstawiciele w programie i w postępowaniu wyraźnie wyznawają zasady chrześcijańsko-społeczne.“**

Jasno więc z tych uchwał wynika, jakie stanowisko do wyborów do Rady Miejskiej zajęło Ch. Z. Z.

Wobec lansowanych od pewnego czasu po mieście przez socjalistów pogłosek o pewnych nadużyciach w tutejszej Kasie Chorych, członkowie zainterpelowali prezesa okręgowego Ch. Z. Z. i członka zarządu Kasy Chorych p. red. Bigońskiego, prosząc go o wyjaśnienie, co w tem jest prawdy.

Na to odpowiedział zainterpelowany, że rzeczywiście dzięki Komisji Rewizyjnej wykryto pewne nadużycia, co zarząd Kasy Chorych oddał w odpowiednie ręce, które sprawę tę załatwią, jak należy. Dodać przytem należy, że członkowie Ch. Z. Z. będący w zarządzie w mniejszości i nic zrobić nie mogą.

Wyjaśnienie to było z natury rzeczy bardzo ogólnikowe, więc członkowie uchwalili następującą rezolucję:

„Konferencja zarządów i mężów zaufania Ch. Z. Z. zwraca się do Klubu radnych Ch. Z. Z. w Kasie Chorych o zwołanie natychmiastowe Rady Kasy Chorych i zażądanie od zarządu K. Ch. szczegółowego sprawozdania o ostatnich głośnych nadużyciach w Kasie Chorych m. Bydgoszczy.“

Nad powyższemi sprawami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: **Świerkowski, Mieloch, Gościński, Wencel, Stawicki, Sosnowski, wicepr. Piotrowski.**

Z kolei skarbnik okręgowy p. Gordon złożył sprawozdanie kasowe za pierwszy kwartał po walnym zjeździe Ch. Z. Z. Wobec braku quorum, postanowiono sprawę tę odłożyć do przyszłego posiedzenia.

We wnioskach uchwalono między innemi rezolucję o zwołaniu w jak najkrótszym czasie ogólnego zebrania w sprawie zarobkowej i inne.

We wolnych głosach poruszono cały szereg spraw natury organizacyjnej. Po wyczerpaniu tematu obrady zamknął wiceprezes p. **Karolczak** hasłem „Cześć Pracy!“.

(D.)

Michałkiewicz znowu... smrodził.

„Mam ich w pięcie“. Pod takim tytułem profesor i poseł Michałkiewicz popisuje się znowu w „Piaście Wielkopolskim“ właściwym sobie stylem. Do rzeczy, zasadniczo słusznej, o drobnych dzierżawcach dołącza takie uwagi:

„Głoszą i mówią pochlebcy **najemni ziemian,** że ziemianie **„kochają chłopów i to bardzo,** a tylko ten psiakrew Michałkiewicz przybłęda z zagranicy (szkoda, że nie z księżyca) **buntuje chłopów i dorabia się na polityce“!**

Tu żadne wyzwiska „Dziennika Bydgoskiego“, „Gazety Powszechnej“ czy „Włościanina“ nie pomogą, ani też wyklinania mnie od „małopolskiego nauczyciela“ mnie nie wzruszają, bo (piszę to modnym stylem) **takich moich przyjaciół mam w.... pięcie, a ich nadrukowane szmaty traktuję z odrazą.**

Co się zaś tyczy „dorabiania się na polityce“, to **drabom tym oddałem już mój majątek na warunkach tak dogodnych, że mogą go sobie wziąć. Ale żaden drań się po to nie zgłosił. I z tymi potworami** ja mam polemizować? **Ja mam ich posądzać o katolickość, chrześcijańskość, patrjotyzm i miłość dla ludu?!** Takie przekonania ich są na pokaz i obłudne i dlatego też jeszcze raz to piszę, **mam ich w... pięcie.** Mogą sobie te moje słowa drukować w swoich szmatach i bić na alarm na mnie jako posła, profesora, doktora, redaktora, **a ja swoją drogą pójdę naprzód, choćby jak dziad, ale żaden endek, chadek, enpeerowiec, socjalista czy sanator a choćby ludowiec odłamu innego nie zamknie mi ust w piętnowaniu fałszu i obłudy w stosunku do chłopów stosowanej już przez lat 10 zgórą! W tej walce będę niezależny od nikogo dosłownie!“**

I przyrzeka p. Michałkiewicz dalej, że raczej legnie niż ustąpi.

O co się p. Michałkiewicz tak sroży? Otóż nie o co innego jak o to, że żądaliśmy od niego dowodów na jego haniebny zarzut, że nasi ziemianie popierają sekciarstwo. Dowodu nie dał, a natomiast łży jak śmieciarz. To go charakteryzuje. A teraz jeszcze żądanie: 1) Kto został najęty przez ziemian. 2) Komu p. Michałkiewicz ofiarował swój majątek, którego się w Poznaniu dorobił, a o który wiódł ciekawy spór z pewną instytucją społeczną, która twierdzi, że jej majątek **nieprawnie** zagarnął. 3) Żądamy dowodu, że prowadzimy politykę dla interesu — gdzie ten interes?

Obawiamy się, że p. Michałkiewicz znowu bluzgnie potokiem obelg zamiast dowodów. Tak **uczciwy polityk i społecznik** nie postępuje

Na innem miejscu znajdzie Czytelnik oświetlenie popisów p. Michałkiewicza, o którym nikt nie twierdził, że pochodzi z zagranicy, bo każdy wie, że pochodzi z Małopolski. Takich idjotów w Wielkopolsce niema, którzyby Małopolskę uważali jako zagranicę.

Regaty Europejskie.

Zwycięscom — Aleks. Ordża-Dawid.

**Nad brzegami Brdy naszej gwarno dziś i rojno...
Zewsząd nadciągają publiczności tłumy;
Nasz ludek przyodziany odświętnie i strojno,
Serca polskie pełne narodowej dumy.**

**Słusznie. Wszak właśnie u nas, w naszej Polskiej Ziemi
Rozgrywa się partja o mistrzostwa świata;
Na falach rzeki, słynnej zaletami swemi,
Mistrze Europy dadzą sobie „mata“.**

**Zwycięstwo to — słowo nad wyraz upojne;
Każdy z zawodników w umyśle je pieści
I, chociaż ku viktorji ścieżki wiodą znojne,
Sili się zdobyć to, co tyle chluby mieści.**

**Więc bój zacięty wiodą zawodników roje,
Co się, jak lekkie łątki, rozpierzchły po fali;
Widz zaś rad obserwuje różnobarwne stroje
I sylwety zręczne podziwia z oddali.**

**Z Głową Państwa na czele niezliczone tłumy
Śledzą wzruszonem sercem każdej łodzi ruch...
I słychać wioseł granie, jak wiatru poszumy,
A nad wodą Zwycięstwa unosi się duch.**

**Mocarz ten zwiewnem skrzydłem musnął wody toń,
I łódką zwycięską do mety przybija...
Niech żyją!!!... Wawrzynu liść Zwycięsców zdobi skroń,
Ich udziałem Sława, co nieprędko mija.**

. . . . :

**Zwycięscy niech żyją!!! ryczy tłum. Słychać brawa.
Orkiestra marsza gra... Krzyk. Tryumfy, wrzawa...**

. . . . :

**A Wioślarze wszyscy, zebrani tu społem,
Zwycięscom po wioślarsku zawołają: CZOŁEM!!!**

W sierpniu 1929 roku

Jutro zbiórka na statek morski.

Okręgowy Komitet Floty Narodowej zawiadamia niniejszem, że urządza **w dniu 18-go bm. zbiórkę** do puszek zaplombowanych celem powiększenia funduszu na zakup względnie budowę statku morskiego handlowego dla przysporzenia Floty Narodowej naszej Ojczyźnie.

Komitet ma nadzieję, że nikt nie uchyli sie od wrzucenia datku do puszki. czem przyczyni się do spełnienia wzniosłego celu jaki ma Okręgowy Komitet Floty Narodowej.

Zarazem zawiadamia się wszystkich którzy obiecali łaskawie wziąć udział w powyższej zbiórce, że wydanie legitymacji i puszek odbędzie się w dniu 17 bm. między godz. 16 a 18 w sekretarjacie Okr. Floty Narodowej — Magistrat, Ratusz pokój 25



U golibrody.

— Co pan redaktor miszli o Haag? Ja wole nic nie miszleć i mieć spokojny głowy. Ten Haag to mi przypomina incydentu z Kulikowa. Pan zna Kulikowo? Mały ale bardzo ładny miejscowości za Lwowem. Ma dwanaszcze tyszęcy żydki i szedemnaście katoliki. Tam stała sze eksplozja ze spirytusowy maszynki i dwa domy zamieniały sze z dymem. Wtedy żydki w Kulikowie uradziły, że nikomu pod chajrem nie wolno czymać spirytusu. W pary dni potem rabin robi rewizyi i — co pan miszli? Każdy żydek spekulował, aby zrobić na spirytusu geszeft, i każdy miał go dżeszęć razy więcy niż dawni. Joty do joty bedzi tak samo z rozbrojeniem. Kto miał przedtem jedny armaty, ten sprawi sobie teraz całego garnituru. Każdy bedzi chciał ze sąsiada zrobić gulaszu. Jak pan redaktor mówi.. Stany Zjednoczone Europy? Bardzo ładny idei, ale ja mam i na ni incydentu. Zna pan Pomidory? Bardzo ładne miasto na bolszewicki granicy. Ma drewniany bóżnicy i stary, szliepy akuszerki. To żydki w Pomidory bały sze bandy dywersyjny i oni zrobili między sobą obronny kooperatywy. Nu, bandy nie przyszła, ale jak na licytyacyi pobił sze Chaim Kalesoner z Ickiem Stinkfussem, to cały kooperatywy poczuła sobi solidarny i zrobiła między szebie krwawego masakru.

Wi pan redaktor, kiedy bedzi spokój na szwiecie? Jak wszystkie kapitały całego szwiata dostaną żydki w swoje ręki, a wszystki goje będą goły jak szwienty turecki. Wtedy my, żydki, nie damy na wojny forsy i zrobimy Landfrieden z terminem aż na sąd ostateczny.

— **Międzynarodowe zawody pływackie w Bydgoszczy.** Z okazji pobytu w Bydgoszczy zagranicznych wioślarzy Pomorski Okręgowy Związek Pływacki urządza w poniedziałek, dn. 19 bm. o godz. 16 w Pływalni Wojskowej międzynarodowe zawody pływackie, dostępne dla wszystkich wioślarzy, tak krajowych jak i zagranicznych. Udział w zawodach wezmą wioślarze wszystkich państw, znajdujących się na regatach w Bydgoszczy. Impreza ta niewątpliwie zainteresuje szerszy ogół miasta Bydgoszczy i publiczność tłumnie podąży na wspomniane zawody. Bliższe szczegóły poda się w poniedziałek w prasie oraz zapomocą ulotek.

Podziękowanie „Żeńskiego Sokoła".

Sekcja Niestałych Dochodów „Sokoła Żeńskiego" składa tą drogą gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się datkami, czy też współpracą do uświetnienia zabawy dla dzieci urządzonej w dniu 11 bm. w ogrodzie „Strzelnicy".

W pierwszym rzędzie zwracamy się z podziękowaniem do p. red. **Bigońskiego** za cenną pomoc w organizowaniu i za poświęcenie, z jakiem oddał się prowadzeniu gier i zabaw dziecięcych. P. red. Bigoński swym nieocenionym humorem i znawstwem psychologji dzieci zaskarbił sobie ich przyjaźń, a naszą wdzięczność.

Następnie dziękujemy „Sokołowi konnemu" za przydzielenie druhów w celu utrzymania porządku. Pani prof. **Giżejewskiej** za dobrowolne podjęcie się zbieranie datków na loterję fantową i wszystkim pp. kupcom, którzy byli łaskawi poprzeć pracę „Sokoła Żeńskiego", składając na jej ręce nieraz bardzo cenne przedmioty. Specjalnie należy podkreślić ofiarność pań z Zarządu i współpracę tychże.

Szczególnie serdecznie zaś dziękujemy redakcji **„Dziennika Bydgoskiego"** za bezinteresowne poparcie zabawy naszej przez reklamę.

Wyżej wymienionym, oraz wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia zabawy, składam w imieniu sekcji

serdeczne „Bóg zapłać".

(—) **K. Siuchnińska,**

przewodnicząca sekcji niest. dochodów.



Komunikat nr. 9 oddziału bydgoskiego.

Przypominamy w ostatniej chwili o obowiązku zgłoszenia się chcących wziąć udział **w zjeździe powszechnym w Poznaniu,** który odbędzie się **w niedzielę 25 bm.** Zgłoszenia (także członków rodzin i znajomych) przyjmuje **sekretarz oddziału K. Małycha,** Jagiellońska 10 (redakcja „Gazety Bydgoskiej"). Wyjeżdżamy zbiorowo w niedzielę **rano o godz. 3,22.** Zbiórka na dworcu celem załatwienia koniecznych formalności już o godz. 2,45. Bilet III kl. w obie strony 10,90 zł. W razie niezgłoszenia się dostatecznej ilości członków do zbiorowej wycieczki (t. zn. zamierzających wracać w ten sam dzień) bilet ulgowy III kl. kosztować będzie 14,60 zł.

Zamknięcie listy zgłoszeń nastąpi 18 bm.

Zarząd Oddziału bydgoskiego Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

W. Koczorowski, prezes.
K. Małycha, sekretarz.

Straszny obraz nędzy mieszkaniowej w barakach przy ulicy Leśnej.

Interpelacja klubu radzieckiego Ch. D.

Pióro nie jest w stanie oddać te liczne ciche — a chwilami głośno wybuchające tragedje, przeżywane przez biednych mieszkańców baraków miejskich na Bielawkach przy ul. Leśnej nr. 30. Przyczyną tych przeróżnych tragedyj jest straszne niedbalstwo i dziwna obojętność naszych czynników miejskich. A trzeba już nie mieć serca i być bezduszną maszyną biurokratyczną, ażeby patrzeć obojętnem okiem na ten **przeraźliwy obraz,** jaki się nam przedstawił.

Magistrat wybudował na Bielawkach przy ul. Leśnej baraki w liczbie 30, coprawda bardzo prymitywnie, ale zawsze jeszcze możliwe, ażeby w nich jako tako ulokować bezdomnych. Typ baraków jednolity, każdy ma jeden pokój i kuchnię. Mieszkańcy tych baraków byliby zadowoleni, gdyby w całości mogli rozporządzać powyższemi ubikacjami. Jednakowoż od pewnego czasu — przypuszczalnie wskutek wzrastającej nędzy mieszkaniowej magistrat przymusowo umieścił w jednym takim baraku dwie rodziny, z których każda zajmuje albo pokój, albo kuchnię. Powstały przez to warunki wręcz niemożliwe, tembardziej, że rodzina zamieszkująca pokój musiała z konieczności korzystać z jedynych drzwi wejściowych wbudowanych w mieszkaniu (czytaj: kuchni) sąsiada. To mieszkanie sąsiada stanowiło więc prawdziwy korytarz. Rodziny zaś są bardzo liczne, bo składają się przeciętnie z 8—10 osób.

Ma się rozumieć, takie ustawiczne przechodzenie i pozatem wspólne korzystanie z kuchni (albo też „mieszkania", jak kto woli) musiało ludziom paść na nerwy, tak, że między mieszkańcami — sąsiadami z konieczności **wybuchła prawdziwa wojna domowa.**

I dziwić się nie można. Któż bowiem pozwoli na to, ażeby obca osoba zaglądała mu ciągle do garnka? Któż pozwoli na to, ażeby z mieszkania zrobić śmietnik? A przedewszystkiem ludzie pracy, czyż nie pragną nieco odpoczynku? Radzono się więc w różny sposób: **za wejście służy okno,** przez które trzeba dopiero skrabać się w górę, ażeby wejść do „mieszkania", pozatem wybudowano mały piecyk w pokoju mieszkalnym, celem uniknięcia napaści z strony sąsiada.

Czytając ten opis odnosi się może wrażenie, że cała ta rzecz nie jest pozbawiona pewnej nuty komicznej, lecz kto na miejscu przekona się, jak ciężkie jest takie bytowanie, jak gorące łzy padają z ócz biednych mieszkańców, ten zrozumie cały tragizm tej okropnej sytuacji. Oto jeden obrazek tej strasznej nędzy mieszkaniowej:

Rodzina: 9 osób. Dzieci w wieku dojrzewającym: 10—16 lat. W pokoju mieszczą się tylko dwa łóżka. Literalnie dwa łóżka na 9 osób. Niema poprostu miejsca na więcej łóżek. Zaduch. Na małym prymitywnym piecyku wielki kocioł gotującej się bielizny (już raz z małego piecyka się wysunął, spadł na ziemię i poparzył kobietę i dziecko). Na wąskim stole córka przygotowuje obiad. Drugie dziecko skulone na krzesełku odrabia lecje. Mój Boże, jak tu się uczyć. Matka płacze, ciągle płacze. Noga biednej kobiety zwichnięta przez nieszczęśliwy skok z okna (drzwi przecież niema). Wieczne spory z sąsiadką, wieczna wojna — i to bez końca...?

Takich strasznych obrazów **tej okropnej** nędzy mieszkaniowej jest znacznie więcej. A potem: gdzie są najprostsze wymogi higjeny?

Kanały zatkane od szeregu miesięcy. Nieczystości prymitywnie zbudowanych ustępów wynosi się dwa razy w tygodniu do sąsiedniego lasu, który staje się powoli siedliskiem przeróżnych bakteryj, zabijających organizm ludzki.

Ale gorzej jeszcze.

„Na co zdało się całe długoletnie wychowanie mych dzieci" — oświadczyła mi bolesnym tonem pewna nieszczęśliwa matka, zalana łzami — „kiedy to życie tu w barakach tak strasznie ich już zdemoralizowało!" I naprawdę: na gruncie tej okropnej nędzy mieszkaniowej kwitnie bujnie kwiat zgnilizny moralnej i fizycznej... o czem już niejednokrotnie donosiły kroniki policyjne.

Od roku już biedni mieszkańcy tych baraków dobijają się do drzwi Magistratu z błagalną prośbą. Zlitujcie się! Na miłość Boską! Kiedyż skończy się straszna niedola tych ludzi?! **Ali.**

*

Jak się dowiadujemy klub Chrześcijańskiej Demokracji wysłał swych przedstawicieli do baraków przy ul. Leśnej, ażeby zbadać stan faktyczny rzeczy i zaopiekować się biednemi mieszkańcami owych baraków. Na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej zamierza klub radziecki Chrześcijańskiej Demokracji wystąpić z odpowiednią interpelacją pod adresem magistratu.

Trzeba jeszcze stwierdzić, że większość osób zamieszkujących baraki nie dostała się tam z własnej winy, lecz ulegając demagogicznym hasłom różnych Matuszczaków nie liczących się zupełnie z właścicielami nieruchomości, z mocy prawa i orzeczenia sądów, musiała swe dobre mieszkania opuścić.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Grudziądzu.

Wobec specyfiznych warunków w jakich się Grudziądz od blisko dwuch lat znajduje, wobec wzbierającej na terenie miasta fali czerwonego socjalizmu i sekciarstwa, panoszącego się coraz bardziej żydostwa i niemczyzny, — zdrowy element narodowo myślących obywateli w obliczu zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej zrozumiał, że należy zapomnieć o waśniach partyjnych i stworzyć jeden silny front oparty na zasadach chrześcijańskich i narodowych, któryby wysunął kandydatów dających bezwzględną gwarancję, że wybrani do Rady Miejskiej rozpoczną zdecydowaną walkę z korupcją i demagogją szerzącą się na terenie Grudziądza.

W tej myśli podpisany został w tych dniach blok wyborczy między Stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji a Stronnictwem Narodowem w Grudziądzu, do którego przystąpił obecnie cały szereg organizacyj społecznych i gospodarczych. Wymienione stronnictwa występują przy wyborach do Rady Miejskiej z jedną wspólną listą kandydatów, na której staną przedstawiciele wszystkich grup gospodarczych miasta i wszystkich stanów. Zblokowane stronnictwa nie wyrzekają się myśli pociągnięcia do współpracy innych ugrupowań politycznych. Ma się tu na uwadze zwłaszcza stan średni.

Zdrowo i trzeźwo myślące społeczeństwo grudziądzkie przyjęło utworzenie zwartego frontu narodowego przy wyborach do Rady Miejskiej z dużem zadowoleniem.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie **Koła W. Bartodzieje** odbędzie się dziś w sobotę dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej.

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd**

Zebranie Rady Okręgowej i Komisji Wyborczej odbędzie się **we wtorek** dnia 20 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w sali posiedzeń przy ul. Dworcowej nr. 2, na którem obecność wszystkich jest konieczna.

Koło Wilczak - Okole.

W sobotę dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Rutkowskiego (róg Grunwaldzkiej i Wrocławskiej)odbędzie się zebranie miesięczne.

Na porządku obrad **referat red. Nowakowskiego** na temat: **„Wybory do Rady Miejskiej“.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Stolarze! Baczność!

Filja Stolarzy Ch. Z. Z. urządza w niedzielę, dnia 18 bm. wycieczkę zbiorową do Łęgnowa, gdzie się odbędzie zabawa z bardzo urozmaiconym programem, przewidującym liczne rozrywki dla dorosłych i dzieci.

Zbiórka przed dworcem głównym o godzinie 10 przed południem.

Zarząd Filji Stolarzy Ch. Z. Z.

Komunikat

Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z.

Na podstawie polecenia zarządu okręgowego z dnia 16 bm. przypominam zarządom filijnym uchwałę zarządu okręgowego, na podstawie której zarządzono **generalną kontrolę książek członkowskich.** Wobec tego wzywam zarządy filijne do przedłożenia książek tych najpóźniej do środy, dnia 21 bm. godz. 6.30 wieczorem. Kontroli dokonają koledzy wiceprezes Piotrowski i skarbnik Gordon.

Za Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z.
Bigoński, prezes.

Stan wody w Wiśle dnia 17 sierpnia rano: Zawichost 1.87, Warszawa 1.55, Płock 0.89, Toruń 1.04, Fordon 1.18, Chełmno 1.10, Grudziądz 1.41, Korzeniewo 1.70, Piekło 1.02, Tczew 1.02, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.46.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 8. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	26,00—27,00
Pszenica stara	49,00—48,00
Jęczmień przemiałowy	28,25—29,25
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	24,00—26,50
Mąka żytnia 70 proc.	40,75—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	71,50—75,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	21,00—20,00
Otręby pszenne	22,00—23,00

Giełda warszawska

dnia 16 sierpnia
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	119,00	119,75
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	064,50	063,50
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	183,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	166,25—165,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	78,50— 00,00
Cegielski	00,00— 39,00
Lilpop	00,00— 31,50
Modrzejów	22,75— 00,00
Norblin	139,00—140,00
Spiess	000,00—140,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 sierpnia 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—48,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—94,00
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	116,50—117
Bank Polski I. em.	166,50—000,00
Cegielski II. I em.	37,00—00,00
„Unja“ (dawniej Ventzki) I em.	155,00—000,00

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polski płacił dnia 17 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,06
franki szwajcarskie	170,84
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,53
guldeny gdańskie	172,16
szylingi austrjackie	125,07
liry włoskie	46,43
korony czeskie	26,28

3 N. 2/29 **Uchwała.**

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku **Bronisława Wyckiego w Gniewie** wybudowanie nr. 17, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 5 sierpnia 1929 r. o godzinie 16 postępowanie upadłościowe, ponieważ tenże stał się niewypłacalnym.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adw. Dz. Jakubiczkę w Gniewie.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie **najpóźniej do dnia 1 października 1929 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na **dzień 4 września 1929 r.** o godzinie 9 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na **dzień 5 listopada 1929 r.** o godzinie 9 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej **do dnia 27 sierpnia 1929 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Gniew, dnia 5 sierpnia 1929 r.

Sąd Grodzki. 14

†

Dnia 14-go sierpnia o godz. 11-tej przed południem zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja droga żona, nasza najukochańsza matka, babcia, ciocia, teściowa i siostra

ś. p.

Barbara z Karpusów Paliwoda

w 72 roku. o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony **stroskany mąż z rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18. 8. 29 r. o godz. 4½ po poł. z domu żałoby ul. Warszawska 14.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

11766)

†

W poniedziałek dnia 12 sierpnia rb. wieczorem o godz. 9,45 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż ś. p.

Michał Małek

przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 17 sierpnia rb. popołudniu w Gnieźnie.

W głębokim nieutulonym smutku pogrążona

21899) **Żona i szwagierka.**

Za wzięcie tak licznego udziału w pogrzebie ś. p. **Jerzego Starzyńskiego**, zmarłego tak tragiczną śmiercią, składamy na tej drodze Wielebn. Ks. Kaluschke'mu, Związkowi Czeladzi Rzeźnickiej, Szanownym Kolegom i wszystkim życzliwym najserdeczniejsze **„Bóg zapłać“.**

21913) **RODZINA.**

Licytacja.

Dnia 21 sierpnia br. o godz. 9-tej przed poł. odbędzie się **w kolejowym biurze znalezionych przedmiotów** w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta publiczna licytacja (21989

znalezionych przedmiotów.

Kolejowe biuro znalezionych przedmiotów.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 19 bm. przed południem o godzinie 10 sprzedam przy **ul. 3 Maja 19** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę

5 wózków dziecięcych (sportowe).

21974) **Kozłowski,** komorn. sąd. w Bydgoszczy.

Dnia 19 bm. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w firmie **Hartwig, ul. Dworcowa**

obuwie różnego rodzaju.

21970) **Joachimowski,** komornik sądowy.

Przetarg.

Magistrat - Decernat Elektrowni

zamierza wydać w drodze przetargu

roboty malarskie

w Nowej Elektrowni Miejskiej.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w biurach Decernatu Elektrowni, Ratusz pokój nr 7 za opłatą 3,— zł począwszy od dnia 19 sierpnia b. r. w godz. od 12-tej do 15-tej.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, lub też nieprzyjęcie żadnej ze składanych ofert.

Oferty należy składać najdalej do dnia 23-go sierpnia br. do godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1929 r.

(—) **Inż. Arch. Raczkowski**

22010) Miejski Radca Budownictwa.

Magistrat m. Solca Kujawskiego

sprzedaje

leśniczówkę miejską

na rozbiórkę.

Przetarg ustny odbędzie się **w czwartek, dnia 22 sierpnia 1929 r.** o godzinie 11-tej przedpoł. w ratuszu. Bliższ. informacyj udziela wyżej podana władza. (21996

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Wszystkim Krewnym i Znajomym za serdeczne życzenia i dowód pamięci z okazji ślubu naszego składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać.

A. Koszeniuk z żoną z d. Puszówna.

21972)

Wyprzedaż zupełna

z powodu zwinięcia interesu

po cenach własnego kosztu

materjały męskie, damskie, jedwabie, płótna, podszewki, inlety, kapelusze męskie, krawaty, skarpety, pończochy i t. d. 21956

Korzystaj z niebywałej okazji!!!

Fr. Sikorski n., Dworcowa 31

Cukiernia „GREY“

Tel. 212 BYDGOSZCZ Gdańska 23

21955

Pierwszorzędnie prowadzona cukiernia.

Miejsce spotkania wszystkich obcych.

Szanownej Publiczności

do wiadomości, iż z dniem 15. 8. 29 otworzyłem

składnicę węgla, drzewa opałowego i użytkowego desek stolarskich

Zamówienia zimowego węgla przyjmuję po cenach konkurencyjnych. 21998

Proszę o łaskawe poparcie z poważaniem

Jakób Matuszyński, ul. Gdańska 68, telefon 2246.

MEBLE!

Przy zakupie mebli zwracam uwagę na moją fabrykację solidne wykonanie pod gwarancją z suchego materjału. Specjalność: pokoje stołowe i gabinety męskie po cenach fabrycznych.

Feliks Michalski 21986

zakład stolarski

Bydgoszcz, ulica Pomorska nr. 10.

Budowniczego miejskiego

z ukończoną szkołą budowlaną w wieku nie ponad 40 lat **poszukuje się.** (21984

Uposażenie według VIII. grupy ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, oraz odwołalny 15%-owy dodatek komunalny.

Objęcie posady może nastąpić natychmiast, stabilizacja nastąpi po 3 miesięcznym okresie pracy próbnej

Należycie udokumentowane wnioski przesłać należy do dnia **1 września 1929 r.**

Magistrat miasta Chojnic, (Pom.)

ZASTĘPCÓW

dobrze zaprowadzonych na Bydgoszcz i Pomorze **przyjmie** i uprasza o zgłoszenia z referencjami

Wytwórnia konserw warzywnych (21980

E. JESZKE, CHEŁMNO (Pomorze).

NASIENNIKA

młodszego, dzielnego fachowca, władającego poprawnie językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, **poszukuje poważne przedsiębiorstwo.** Oferty z podaniem dotychczasowej działalności, referencyj jak również warunków wynagrodzenia przyjmuje admin. Dziennika Bydgosk., Bydgoszcz pod **nr. 600.** (21968

Poszukuję od 1. 9. br. względnie później do mego składu bławatów i konfekcji młodszego (21993

EKSPEDJENTA-DEKORATORA

(fachowca) z przynajmiej 6-letnią praktyką, władającego językiem polskim i niemieckim. Of. proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „100.“

2 kamieniarzy

1 pracownik na wyroby sztuczne

na stałą pracę mogą się zaraz zgłosić.

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

N. Rogoża, Zbąszyń

Firma nagrodzona medalem srebrnym.

Mam krzyże marmurowe

do oddania do dalszej sprzedaży. 21941

Na Zjeździe Gwiaździstym do Poznania

w dniu 27 lipca 1929 roku

zdobyła (13387

TATRA

4-cyl. 6/24 KM powietrzem chłodzona 6 osobowa

I-szą nagrodę „Zjazdu Gwiaździstego“

i nagrodę Komisji Techn. Sportowej

A. W. za najlepszy wynik osiągnięty

przez członka A. W.

przebywszy w 17 godz. i 20 min. z obsadą 6 osób 1074 km.

TATRA-AUTO Skład fabryczny **Poznań, Kantaka 7** Telefon 40-24.

Zakład kąpielowy C. A. Franke

po renowacji **od dzisiaj w pełnym ruchu.**

Kąpiele elektryczne i parowe dla pań: poniedziałek po południu, czwartek przed połud.

Masaże dla pań oprócz tego: we wtorki i środy od 2-6.

Dla panów w pozostałych dniach. **C. A. Franke.**

21954

Fabryka branży spożywczej

poszukuje

inteligentnego

podróżującego

możliwie zaprowadzonego już na Pomorzu w składach kolonjalnych i drogerjach. W rachubę wchodzą tylko panowie, którzy wylegitymować się mogą dobremi świadectwami od ukończenia szkoły oraz poważnemi referencjami. Do wniosku uprasza się dołączyć życiorys z dokładnem podaniem dotychczasowej działalności.

Oferty należy nadsyłać pod „Branża spożywcza“ do **Biura Ogłoszeń „PAR“, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 72.** (21973

80-120.000 złotych

poszukuję na pierwszą hipotekę na objekt wartości przeszło 2 miljony złotych z dochodem ca. 120 tysięcy złotych rocznie.

Łaskawe oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Objekt 2 miljonowy“. (21965

G. Draugelattes

ul. Niedźwiedzia 4.

Handel Skór

skóry siodlarskie, szewskie. Specjalność **okucia siodlarskie**

198

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Bydgoszczy

Instytucja pupilarnej pewności

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 69 - - Telefon nr. 2006 i 2007

przyjmuje (22000

wkłady oszczędnościowe począwszy od 1,— zł za wysokiem oprocentowaniem. Załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości. Za wszelkie zobowiązania Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Bydgoszczy odpowiada miasto całym majątkiem.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Materace tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. 21957

Leżanki tanio. Jagiellońska 4. 21959

Sypialnie 21961 jadalnie, meble wszelkiego rodzaju najtaniej Jagiellońska 4, w tapicerni.

Kanapy tanio. Jagiellońska 4. 21959

Otomany 21960 okazyjnie. Jagiellońska 4.

Plisowanie karbowanie, dekatyzowanie dobrze tanio. Hieronim Małkowski, Wełniany Rynek 14. Pomorska 17. 11810

Przyjmuje się zawsze meble jak wszelkie inne przedmioty na licytację i składnicę. Ul. Grodzka 23, telefon 1651, Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator. 21932

Ondulację wykonuje starannie w każdy dzień. Ul. Ułańska 1. 21935

Meble dębowe pod gwarancją, także pojedyńcze najtaniej najdogodniej poleca Zieliński, Sniadeckich nr. 43. 21951

Darmo się dodaje ołówki, zeszyty notesy, pocztówki, bloczki koperty, kupując od 1 zł. a zamawiającemu stemple lub bilety wizytowe od 3 zł w składzie papieru Piglowskiego, Pomorska 2. 21953

Stanisława. Pracownia damskiej garderoby przyjmuje wszelkie prace podług najnowszych żurnali po przystępnych cenach. Sniadeckich 24. (21949

SPRZEDAŻE

25 mórg inwentarz kompl., przedmieście Bydgoszcz za 15 tys. zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. (11818

Dwa domy, wolne mieszkanie, 3 morgi roli za 12 tys. zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. (11817

Dom dwupiętrowy Bydgoszcz, dobry stan, sprzedam, zamienię na Grudziądz. Zgł. Dzien Bydg. Grudziądz, pod „Dobry“. 21981

Dom 2 piętrowy w Bydgoszczy przy ruchliwej ulicy z piętrowym spichlerzem, dobrze utrzymany, bez obciążeń hipotecznych na sprzedaż. Oferty pod „K. H.“ do Biura Ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (21971

Willa wolne mieszkanie za 22 tys. zł sprzedaSokołowski, Sniadeckich 40. (11816

Sprzedam korzystnie realność. Chołoniewskiego 13. Pośrednictwo mile widziane. 21918

Baczność! Sprzedam zaraz mój dobrze prosperujący skład obuwia wraz z warsztatem, w handlowem mieście na głównej ulicy oraz mieszkaniem z powodu stosunków familijnych. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Skład obuwia“ (21990

Dom czynszowy zamienię z interesami, miesięcz. dzierżawa 1.500 zł. na majątek ziemski z dopłatą. Jankowski, ul. Kościuszki 38. Właściciel w Grudziądzu 21982

Plac (11813 budowlany sprzedam tanio. Rentz, Toruńska 45.

Domek z ogrodem sprzedam zaraz do objęcia. Wiadomość Dz. Bydg. 22006

Tanio na sprzedaż 6 mórg roli. Wentzel, Osowa Góra pow. Bydgoszcz. (22004

Korzystne kupno. Interes kolonjalny tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydg. 21900

Piekarnia w pełnym biegu w dużej wsi natychmiast tanio do oddania. J. Chyła, Osie pow. Swiecie. (21964

Składy kolonjalne i próżne okazyjnie wskaże „Ostoja“ Dworcowa 59. (21097

Skład kolonjalny z urządzeniem i towarem z powodu choroby natychmiast na sprzedaż, dwa pokoje i kuchnia wolne. Wiad. w filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (11807

Skład (11819 4 pokoje, ulica Gdańska za 3000 zł odda Sokołowski, Sniadeckich 40.

Sprzedam dom i kuźnię, $3^1/_2$ mrg. roli. Prądy 22. 11822

Cukiernia i kawiarnia komfortowo urządzona zaraz tanio na sprzedaż. Zgłosz. Grand-Café, Golub. (21977

Waga na 10 centr. prawie nowa tanio na sprzedaż. Gdańska 68, Matuszyński. 21999

Bufet kredens, szafkę zegarową korzystnie sprzedam. Ul. Malborska 15. 21934

Fortepjan dobry okazyjnie na sprzedaż. Bibrowa, Wiatrakowa 12. 21944

Wóz myśliwski mało używany tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 34, skład. (11801

Swinie (średniaki) sprzedam. Ul. Brzozowa 2. 21943

Okazja. Samochód półciężarowy Ford z krytą karoserją w bardzo dobrym stanie tanio byle zaraz na sprzedaż. Dworcowa 65, skład. 11798

Bufet (22003 i krehens korzystnie sprzedam. Malborska 15.

Rower w dobrym stanie, maszyna szewska z ramionkiem Singera tanio sprzedam Chrobrego 17, w podwórzu prawo. 11796

Pianino krzyżowe, śliczny głos sprzedam tanio. Majewski, Pomorska 65. (11799

Formy 25 par z warsztatem za 40 zł i stół kuchenny sprzeda Mazowiecka 29. 11789

Rower kompletny 195,—, opona 6,—, dętka 3,—, pedały 4,80, łańcuch 4,—, rączki 1,—, wszelkie inne części najtaniej, reparacje wykonuje jak najprędzej „Rower“, Gdańska 41. (F1812

KUPNA

Kupię dom z ogrodem i wolnem mieszkaniem, w dobrem położeniu i ruchliwem mieście. Of. z podaniem warunków proszę do Dz. Bydg. pod „Ogród“. (21994

Kupię mały dom z ogrodem, wolnem mieszkaniem 4 pokojowem, blisko tramwaju, natychmiast za gotówkę do 12.000 zł. Oferty z ceną, opisem do Dziennika Bydg. pod „Teodora“. 21929

Szukam domów, gospodarstw, majątków na kupno, dzierżawę. Sokołowski, Sniadeckich 40. (11820

Domek (wilę) z ogrodem w Bydgoszczy lub Toruniu niedaleko tramwaju kupię. Tylko dokładne oferty z podaniem ilości pokoi, wielkości ogrodu etc. oraz cenę i żądaną wpłatę uprasza do „PAR“, Toruń pod „Szybka decyzja“. 21966

Rzepak kupuję każdą ilość, płacę gotówką. Opróbkowane oferty z podaniem ceny nadsyłać Olejarnia Chełmża. 21987

Podróżujący cukierków na miasto potrzebny Helvetia, Sienkiewicza 20 a. 11795

Czeladnik piekarski, młody potrzebny zaraz, praca stała. Także uczeń piekarski uczciwych rodziców zaraz lub 1. 10. 29 może się zgłosić. Piekarnia „Samopomoc“, Bydgoszcz, Nakielska 5. 21933

Biegłej stenotypistki znającej również dobrze język niemiecki poszukuje „Unja“ Zjednoczone Fabryki Maszyn Chełmno. 21967

Krawcowe do konfekcji damskiej potrzebne. Kościelna 7 I p. 21816

Kamasznik potrzebny. Bobowski, ul. Farna 50. 22005

Mosiężnik - tokarz może się natychmiast zgłosić. J. Zawitaj, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 66. 11785

Bona pielęgniarka milego usposobienia, religijna, bardzo sumienna, z dobrem szyciem i tylko z długoletnią praktyką potrzebna zaraz do 2 dzieci $5^1/_2$ i 3 lata na Pomorze blisko morza. Of. z fotografją, odpisem świadectw i wysokością pensji proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „21983“. (21983

Poszukuję poljera lub poljerkę. Grudziądzka 13. 21946

Samodzielną gospodynię, która zastąpić musi panią domu, poszukuje się na majątek 600 morg., reflektuje się tylko na osobę nawskroś uczciwą, moralną, której zależy więcej na stałej posadzie aniżeli na wygórowanej pensji. Musi się zająć wszelkiemi pracami wchodzące w zakres gospodarstwa domowego i podwórzowego, wymagany język polski i cośkolwiek niemieckiego. Zgł. pod „Gospodyni“ do Dz. Bydg. 21950

Każdy

kupiec i przemysłowiec narzeka dziś na brak gotówki i połączony z tem zastój w handlu i przemyśle. Nie zastanowił się jednak nad tem, jak

rozszerzy swój stan posiadania

Wiadomo, że kupujący (szczególnie zamiejscowi) nie zawsze wiedzą, gdzie kupuje się towar dobry a przytem tani. Chcąc zatem polecić szerokiemu ogółowi swój towar i zjednać sobie jaknajwiększe koło odbiorców, najlepiej się to uskuteczni

przez umieszczenie reklam w „Dzienniku Bydgoskim“

która nigdy nie zawiedzie i napewno osiągnie pożądany skutek. Dowodem tego ogromna poczytność naszego pisma w wszystkich sferach społeczeństwa oraz nakład 40 000 egz

POSADY POSZUKUJĄ

Siostra pielęgniarka z kilkoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłosz. pod „Z. Z.“ do filji Dz. Bydg. 11826

Młodszy blawatnik poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do J. Mateja, Koronowo. F11797

Młodsza panienka krawcowa poszukuje zajęcia w składzie lub pracowni. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „100“. 11790

Student językoznawca, zdolności redaktorskie, literackie, kaucję szuka stałego bezwzględnie usamodzielnienia. Of. Glatzel, Toruń, Szopena 26. (21975

DZIERŻAWY

60 mórg ziemi pszennej, zabudowania masywne, cena 30.000 zł, wpłaty 15.000 zł, Młyn motorowy do wydzierżawienia, obiecie 5 tys. zł, oraz 20 gospodarstw wydzierżawię od 30—3000 mórg poleca Kieliszek-Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 12. (11826

Dzierżawa Majątek I kl. 164 morgi pszenno-buraczana z pełnem żniwem od właściciela zaraz do wydzierżawienia. J. Rłoszyński, Mogilno, Plac Wolności 6. 21992

Poszukuję dzierżawy karczmy w dużej lub kościelnej wsi. — Zgł. piśmienne do Dzien. Bydg. pod „A. S.“ (21991

Ubikacja nadaje się na składnicę lub warsztat, do wynajęcia. Gdańska 159, portjer. 21962

Poszukuję składu itp. z mieszkaniem Oferty Glatzel, Toruń, ul. Szopena 26. 21969

Garaże warsztaty do wydzierżawienia. Adres w filji Dz. Bydg. (11902

Ubikacja nadająca się na warsztat lub fabrykację. Dworcowa nr. 80, u gospodarza. 11759

Skład w Toruniu na bydgoskiem przedmieściu z urządzeniem, mieszkaniem 2 pok., kuch., łazienką za zgodą gospodarza tanio do oddstąpienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (21978

Wydzierżawię natychmiast dobrze prosperujący skład kolonjalny z mieszkaniem. Oferty pod „T. O. 5000“ Dziennik Bydgoski, Grudziądz. 21979

Jakąbądź dzierżawę lub kupno mniejsze poszukiwane. Of. Glatzel, Toruń, Szopena nr. 26. (21976

POKOJE

Poszukuje się w śródmieściu pokoju na biuro najchętniej z możliwością korzystania telefonu. W rachubę wchodzą pokoje na parterze lub pierwszym piętrze. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Saturn“. 21988

Dobrą stancję znajdą uczniowie od 1. 9. u p. Korth, Poznańska 24. 21936

Pokój do wynajęcia. Kordeckiego 13, II. p. Stahlheuer. 21937

Pokój umebl. do wynajęcia, ul. Herm. Frankego 4, II ptr. lewo. 21939

Pokój słoneczny, ładny zaraz do wynajęcia z utrzymaniem. Piotra Skargi 2, I piętro lewo. (11821

Stancja dla uczni lub uczennic, odżywienie doskonałe, opieka prawdziwie macierzyńska. Swietojańska 22, I ptr. lewo. (22001

Pokój mniejszy, dobrze umebl. z elektr. światłem i osobnem wejściem zaraz lub 1 września do wynajęcia. Pieczkowski, Długa 39. 21998

Pokój do wynajęcia. Gdańska 51. II piętro lewo. (11814

RÓŻNE

Lepszy dom gospodarski przyjmie letników na wywczasy. Cena podług ugody. Giese, Wolsko Nowe, Białośliwie. 11784

Lokomobilę kto wynajmie na przeciąg 2 miesięcy do młócki zboża, maszyna 54 cal., pasy, oliwa, mechanik, na miejscu. Zgł. spiesznie z warunkami do M. Letke, Tryszczyn, tel. 5. (11730

Do wyrobu pomyślnego artykułu którego na naszym rynku przemysłu nie posiadamy poszukuję wspólnika lub udziałowca z kapitałem 15—30 tys. zł. Spieszne oferty skierować proszę do Dziennika Bydg. pod „Nowość“. (21912

Wspólnika(czkę) zaraz poszukuje biuro handlowo - pośrednicze, zysk wielki bez ryzyka, wpłata 1.200—1.500 zł. Of. dokładne pod „Energja-Wymowa“ do filji Dzien. Bydg. 21931

20—30.000 zł poszukuję na hipotekę większego majątku ziemskiego. Dam wysoki procent i dobrą posadę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A.“. 11815

300 złotych wypożyczę za próżny pokój ewent. portjerstwo lub jakie zajęcie. Of. do filji Dz. Bydg. pod „300“ (11791

LEKCJE

Wyuczam szybko i biegle pisania na różnych maszynach. Artura Grottgera 3, I ptr. prawo. 21903

POSADY WOLNE

Kupię warsztat szewcki z dobrą klijentelą. Of. do Dz. Bydg. pod „Kupię“. (22009

Rozwodnik samotny w starszym wieku przyzwoity robotnik, poszukuje starszej wiekiem wdówki lub starszej panny bezdzietnej do gospodarstwa domowego. Ożenek nie wykluczony. Wiadomość proszę do Dz. B. pod „L. M.“ 21901

Podróżującego z branży kolonialnej poszukuje zaraz M. Senikowski hurt. towarów kolonjaln.

Murarzy do tynkowania przyjmie gospodarz, Gdańska 101. F11811

Panienka dobrze polecona potrzebna od 1 września do dwuch chłopczyków. Mieczkowska, Wyspiańskiego 7, telefon nr. 305. 11784

Potrzebna praczka starsza która dobrze pierze i sprząta pokoje na stałe. Hotel Warszawski, Warszawska 16. 11808

Potrzebna dziewczyna do kuchni. Hotel Warszawski, Warszawska 16. (11809

Młodszą panienkę do pracy przyjmę. Ks. Skorupki 86, Kostuj. 21945

Fryzjerka może się zgłosić. Swiętojańska 10. 11794

Starszy czeladnik piekarski na samodzielne stanowisko zaraz potrzebny. Zgłosz. ul. Ks. Skorupki 111. 11800

Uczeń piekarski może się zaraz zgłosić. Bydgoszcz, Podgórna 8. 21942

15 letnia dziewczynka ze wsi potrzebna do dziecka. Zgłoszenia pod „Wesoła“ do Dziennika. 21917

Służąca która umie gotować może się zgłosić. Skład cukierków Gdańska 20. 11787

Potrzebna uczennice do krawca damskiego. Gdańska 130. 11805

Chłopiec do stolarni, który jeździ na rowerze, od lat 17. Stara Szkolna 15. 22002

Chłopak do wszelkich prac domowych potrzebny zaraz. Zgłoszenia restauracja Zagłoba, Gdańska nr. 165. 22008

Dziewczyna na posługi z gotowaniem potrzebna zaraz. Gdańska nr. 162. Fotograf. (11793

Uczennica potrzebna. Corset Imperial, Gdańska 162. 11786

MIESZKANIA

Mieszkania 1, 2, 3 pokoj. do nabycia Adres wskaże Dzien. Bydg. 21947

Mieszkanie 8 pokojowe komfortowe z wszelkiemi wygodami przy ul. Gdańskiej natychmiast wprost od gospodarza do wydzierżawienia Zgłosz. pod „W. S.“ do Biura Ogłoszeń „Iro“, ul. Herm. Frankego 3. 21952

Mieszkania 1, 2—6 pokoi z kuchnią tanio od gospodarzy wskaże „Ostoja“, Dworcowa 59. 21948

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią za roczny czynszem. Wiadomość: Mączyński, ulica Kraszewskiego 1. 21927

MATRYMONJALNE

Młody kupiec z branży zbożowej nawiąże korespondencję z panną materjalnie niezależną w celu matrymonjalnym. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Młody kupiec“ 21978

Panna miła, intelig. lat 26 samotna posiadająca własne mieszkanie, pozna pana szlachetnego, prawego charakteru w celu towarzyskim. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, dla „Szatynki 26“. (1182

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16

POLECENIA

Jedyne
w Bydgoszczy koncesjonowane biuro porad w sprawach wojskowych udziela porady w sprawach inwalidzkich, poborowych, emerytalnych i innych sprawach w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Bydgoszcz, ul. Zduny 21. 11105

Dla ogrodników
poleca się doniczki do kwiatów wszelkich rozmiarów. Wytwornia ceramiczna, Kujawska 71. 21885

Zioła lecznicze
Tysiące chorych na piersi, żołądek, nerwy, epilepsję, serce, skrofuły, cukrzycę, zwapnienie żył, reumatyzm etc. odzyskało całkowicie zdrowie, używając zioła lecznicze Dr. O. Wojnowskiego, sławnego na cały świat. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa Bydgoszcz, Sniadeckich 42 11750

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3881

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja", Dr. Em. Warmińskiego 15. (11747

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6. — Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Pończochy
nadrabiam i reperuję oczka oraz własny wyrób pończoch. Kołodziejek, Babia Wieś 4 a. 21861

6 fotografji
pocztówkowych poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. 11803

Baczność!
Polecam się do stawiania piecy i kuchen kaflowych w miejscu i poza miastem po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami nr. 18, podwórze. (21892

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 mórg położone w pow. gnieźnieńskim, prywatne, bez długu, sprzedam na korzystnych warunkach lub zamienię na dom. Cena 35 000. Oferty z dołączeniem znaczka na odpowiedź kierować pod „Okazja" do administracji Dzien. Bydg.

Kuźnia
z narzędziami i mieszkaniem do oddania. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (21910

Zaraz
sprzedam piekarnię oraz domem, wolne do objęcia. Wpłaty 25 tysięcy. Wiadomość: Śniadeckich 42. 11715

Zamienię
dobrze prosperujący skład kolonjalny na mały domek 1 mg. roli lub sprzedam. Of. do Dz. B. pod „M. C. 123" 21879

Z pow
rozwiązania Spółki sprzedamy lub wydzierżawimy cegielnię polową wraz z składem garncarskim w Bydgoszczy. Garncarnia w pełnym biegu, obszar 1 mórg z głębokim pokładem gliny. Dla fachowca dobra egzystencja. Of. do Dzien. Bydg. pod „Cegielnia". (21643

Sprzedam
oberżę z gospodarstwem 23 morgi ziemi ogrodowej nad główną szosą 10 km. od miasta, 7 km. od dworca duży ogród owocowy, budynki masywne jak nowe, inwentarz martwy i żywy kompl., cena według ugody. Jan Rożycki, Wawrowice, powiat Lubawa, Pomorze. (21878

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem, 2 pokoje i kuchnia, korzystnie sprzedam. Kujawska 21. 21880

Gościniec
w dużej wsi 12 mórg I kl. ziemi z inwentarzem i maszynami zaraz na sprzedaż Krajka, Koronowo, Dworcowa 7. (11746

Sprzedam
place budowlane. Strzelecka 19. (21915

Sypialkę
stołowy i żyrandol, wszystko w dobrym stanie kupię okazyjnie. Spieszne zgłoszenia Plac Piastowski 6, I piętro lewo. 11764

Piec
żelazny, poniklowany tanio na sprzedaż. Gołębia nr. 105. (21869

Wózek
ręczny w dobrym stanie i narzędzia stolarskie sprzedam tanio. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 21894

Sprzedam
tanio używany samochód Opel sześć osobowy w dodobrym stanie, nadający się na ciężarówkę. Osiński, Wiatrakowa 8. 21887

Gramofon
szafkowy ciemny dąb z płytami tanio na sprzedaż. Kuhfeld, Nakielska 109 ptr. 21895

Sypialka
oprócz szafy tanio na sprzedaż. Sieradzka 9. 21896

Wózek
dziecięcy, rzeczy damskie sprzedam. Ul. H. Dietza 1, parter prawo. (11744

Rasowe
szpice dwumiesięczne na sprzedaż. Dworcowa 64. 11758

Sprzedam
dobrą maszynę do szycia Latowska, Grunwaldzka nr. 109. 21236

Rower
dobrze utrzymany, wolny bieg sprzeda tanio. Artura Grottgera 3, I ptr. prawo. 21904

KUPNA

Butelki
monopolowe także od wina kupuje Handel Butelek, Chwytowo 14. 21893

Kupię
małą wilkę z ogródkiem, wolnem mieszkaniem, może być na Bielawkach. Oferty do Dzien. Bydg pod „Wilka". 21890

Szafkę 11752
do wystawy, oszkloną, żelazną, kupię. Telefon 70.

Kupię
rower damski. Romantowska, Pod Blaokami 4. Zgł. od godz. 18. (21909

Kupię
kino - aparat oraz krzesła kinowe. Łask. zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. W." (11778

NAUKA

Ktoby
mógł udzielić nauki jazdy motocyklowej. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Kto". (11731

Korepetycji
udzielam uczniom i eksternistom w zakresie całego gimnazjum. Włostowski, Swiętojańska 20. (11733

POSADY WOLNE

Poszukuję
od 1. 8. 29. pierwszorzędnego cukiernika, samodzielnego w ciastach, czekoladzie i twardych cukierkach, przy wolnym stole i mieszkaniu. Oferty z podaniem pensji miesięcznej i świadectwem zgłaszać B. Trojanowski wytwórnia cukrów i czekolady Chojnice. 21847

Poszukuję
zaraz młodego czeladnika kowalskiego na majątek Szcześniak, mistrz kowalski, Dębno, p. Jeziorki Zabart. stacja Witosław. 21876

Młodej
panienki (bony) dobrze wychowanej, z dobremi świadectwami poszukuję. Wł. Lisiecka, Niedźwiedzia 8. 21897

Tokarza
na drzewo poszukuję. Klichowicz - Pomorska 10. 11754

Kucharkę
z bardzo dobrem gotowaniem do wszelkiej pracy domowej, do pięciorga osób poszukuje dyrektor fabryki pod Gdynią zaraz lub od 1. 9. 29. Niemiecki język pożądany. Zgł. 20 Stycznia 10, I ptr. lewo. (11748

Potrzebna
zaraz ekspedjentka do interesu pismienno-galanteryjnego Stary Rynek 14. 21873

Posługaczka
na przedpoł. z gotowaniem na 4—6 tygodni potrzebna. Król. Jadwigi 9 I prawo. F11717

Służącą
do wszystkiego potrzebuje bezdzietne małżeństwo. Plac Piastowski 6, I piętro lewo. 11765

Dziewczyna (11769
po posług i pomocy w prasowalni potrzebna. Pralnia Walerja", Gdańska 134.

Biegły
buchalter poszukuje posady zaraz lub później. Of. proszę skierować z warunkami do Dz. Bydg. pod „Biegły S". (21823

Panienka
z lepszej rodziny z prowincji skromna, uczciwa poszukuje posady jako ekspedjentka od 1 8. 29 r. lub zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Skromna". 21871

Kwalifikowana
samodzielna stepniarka na skórę poszukuje posady jako kierowniczka. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Kierowniczka". (11755

Steperka
w kroju i szyciu szuka posadę zaraz. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Steperka". 11745

Bona
freblanka poszukuje posady do dzieci, świadectwa dobre wymagania skromne. Wyspiańskiego 7, Sielanki 11734

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
63 morgi na Małym Wilczaku wydzierżawię lub sprzedam. Przywarski, Paderewskiego 12. (21886

Potrzebne
szwaczki na wierzchnie koszule i panna do wszywania wstawek okrętarką. Sienkiewicza 16, pracownia bielizny. (11760

Stolarz
może się zgłosić. Jan Nowicki, Niemcz pow. Bydgoszcz. 21889

Szklarza
do zakitowania okien fabrycznych poszukuje G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. 21922

Poszukujemy
sprzedawcę z kaucją. Zarząd Właścicieli Autodorożek, Dworcowa 2. (21818

Poszukuję
stenotypistki biegłej w pisaniu na maszynie systemu Underwood lub Remington. Dr. Drwięga adwokat Gdańska nr. 159. 21921

3 czeladników
garncarskich do prac budowlanych poszukuję. Walerjan Szrekenszleger, mistrz garncarski, Chojnice (Pomorze.) (21877

Chemiczarka
(praczka) potrzebna. Warunki dobre. Oferty pod „Chemiczarka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 11768

Poszukuję
kucharki z dobremi świadectwami i do wszelkich prac domowych. Podwale nr. 20 II p. prawo. 21868

Niania
do dwojga dzieci potrzebna zaraz. Wiadomość: Brodziński, Sowińskiego 15. 11762

Dziewczyna
umiejąca samodzielnie gotować potrzebna zaraz albo od 1 września. Of. do filji Dz. B. pod „Zdolna". 11771

Chłopiec
uczciwych rodziców z małą kaucją do sprzedaży papierosów w restauracji potrzebny. Restauracja „Pod Orłem". (11823

Służąca
potrzebna. „Wiol", Sienkiewicza 44. 11804

Uczeń
malarski może się zgłosić zaraz. K. Leszczyński, mistrz malarski, Śląska nr. 10a. 21905

Przychodnia
samodzielna potrzebna. Adres w filji Dz. Bydg. 11806

Uczeń
fryzjerski, władający językiem polskim i niemieckim potrzebny. E. Weinkauf, Plac Poznański 14. 21881

Pokojowa
może się zgłosić. Ul. Długa nr. 14. (21908

Potrzebna
służąca do wszystkiego, umiejąca gotować. Wymagana czystość. Promenada 3, I p. pr. (11741

Pokojówkę
umiejącą prasować, władającą językiem niemieckim poszukuje od 1 września lekarz koło Gdyni. Zgłosz. Bydgoszcz, ulica 20 Stycznia 10, I ptr. lewo 11749

POSADY POSZUKUJA

Panienka
lat 18, sierota z lepszej rodziny poszukuje miejsca do dzieci, w wolnych chwilach zajęłaby się szyciem i haftowaniem. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Sierota". 21902

Lokal
z mieszkaniem wydzierżawię na każde przedsiębiorstwo prócz bławatów, dawniej oberża z salką. Dom Towarowy, Klemens Andrzejewski, Lubiewo, pow. świecki. (21872

Skład
z 4 pokojami nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Adres wskaże Dzien. Bydg. 21891

Szopa
nadająca się na garaż do ciężarowego samochodu, w mieście poszukiwana. Zgłosz. pod „Szopa" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa. (11759

Ubikacje
na warsztaty, fabryczkę, składnice lub podobne w centrum, ca. 100 mtr. kw zaraz do oddania. Telefon nr. 70. (11751

Ubikacja
na garaż, warsztat lub składnicę, elektryczność, woda, wynajmę. Sienkiewicza 61, gospodarz. 11732

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Gołębia 35. 21884

Zamienię
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Toruniu na takowe w Bydgoszczy. Of. do Dz. Bydg. pod „Toruń". 21888

Mieszkanie
pokój i kuchnia natychmiast do odstąpienia. Zgł. telefon 1153, 4—6. 11775

Mieszkanie
2 pokoje, pół godziny od Starego Rynku, do wynajęcia. Zgl. Spychalski, Grodzka 18. 21898

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią kompletnie umebl. do odstąpienia. Sniadeckich 33 róg Dworcowej, III ptr. Kamiński. (11774

Młode
małżeństwo szuku portjerstwa w dzielnicy Ossolińskich, Paderewskiego z zawodu ślusarz. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Selma". (11781

Mieszkanie (11737
2 pokoje z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Czynsz za rok zgóry. Of. do filji Dz. Bydg. pod „J. K."

Zamienię
komfortowe 5-pokojowe mieszkanie (okolica Aleje Mickiewicza) na okolicę Placu Teatralnego, Gdańskiej, Dworcowej. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Zamiana". 11757

Małego
mieszkania od gospodarza poszukuje kawaler, urzędnik kolejowy. Zgł. pod „Spokój" do filji Dz.Bydg. Dworcowa 2. (11738

Pokój
i kuchnia z meblami sprzedam na własność. Wiad. w Dzien. Bydg. Właścicielka 21867

POKOJE

Handlowiec
poszukuje umeblowanego pokoju najchętniej u bezdzietnej wdowy lub rozwódki, cel współpraca na stałe. Tylko zaufane osoby proszę o łask. oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Zaufanie 108. (11725

Poszukuję
pokoju z pełnem utrzymaniem dla chłopca 18 letniego Szkoły Rolniczej Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (11727

Poszukuję
pokoju od 1. 9. 29. w okolicy Nowego Rynku. Zgłosz. pod „W. J. Z." do Dzien. Bydg. (21874

Pokój
umeblowany, kuchenka gazowa, wydzierżawię. Gołębia 105. (21870

Pokój
umebl. niekrępujący do wynajęcia lepszej inteligentnej pani. Kowalewska, Sienkiewicza 50. (11736

Pokój
umebl. intel. panu wynajmę. Pomorska 29, II ptr. lewo. 11753

Stancja
blisko szkół dla początkujących. Gdańska 2, podwórze, Czerwionka. (11779

Pokoje
sypialnia i męski pokój dobrze umeblowane dla dwóch inteligentnych panów zaraz do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (11777

Stancja
dla uczni klas niższych. Zapytać u kościelnego kościoła Klarysek. (11780

Pokój
dla przyjezdnych panów wynajmę. Świętojańska 14. II ptr. 11782

Wspólnika
intelig. na słoneczny pokój poszukuję. Sienkiewicza 11a, II ptr. lewo. 11773

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dworcowa 66, II p. 11770

Pokój
Długosza 6, II p. p. (21785

Pokój
dla 2 panów. Chołoniewskiego 9, blisko Kujawskiej. (21914

Pokój
dla dwóch uczni z utrzymaniem. Długa 62, II ptr. 21906

Pokój
do wynajęcia. Grudziądzka 3, w podw. I ptr. pr. 21907

Pokój
umebl. z utrzymaniem dla pań. Cieszkowskiego 17, I p. l. 11772

Stancja
dla paru uczni gimnazjalnych od września. Opieka rodzicielska, dom inteligentny i religijny. Łask. zgłoszenia ul. Hermana Frankego 8, II lewo. 11763

Dyskretny
niekrępujący pokój umebl. do wynajęcia lepszej osobie. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „333". (11735

Pokój
dla lepszego pana, pani lub uczni szkolnych zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 43, II ptr. pr. 11742

RÓŻNE

Zgubiłem 21218
całą tygodniówkę wraz z karteczką wypłaty. Niemam na utrzymanie. — Uczciwego znalazcę niech sumienie wzruszy i odda u Ratajczaka Ks. Skorupki nr. 13, Szwederowo.

Dziecko
15 miesięczne, płci żeńskiej dobrze wychowane oddam na własne w dobre ręce. Łask. oferty z podaniem adresu do filji Dzien. Bydg. pod „Zaraz" 11761

Poszukuję
pożyczki 3—5000 złotych. Warunki i gwarancja do umowy. Oferty sub. „Procent" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.)11724

Wycieczkowiec
osamotniony szuka bezinteresownego towarzystwa panów miłujących naturę. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Ponadtrzydziestka" (21855

Skradziony
mi stempel w ubiegłym miesiącu unieważniam. Michczyński Józef, mistrz piekarski, Osie (Pomorze). 21835

W pociągu
Bydgoszcz—Grudziądz 15 sierpnia o godz. 15 zostawiono na stacji Rynkowo płaszczyk dziecięcy. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrócenie płaszczyka za wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Sienkiewicza 17, Heysmans. 11776

MATRYMONJALNE

Kawaler
w średnim wieku b. urzędnik wojskowy znający się na wszystkich pracach biurowych (w polskim i niemieckim) poszukuje odpowiedniej posady zaraz wzgl. od 1. IX. za małem wynagrodzeniem. Łask. oferty pod „J. 150" do filji Dzien. Bydg. 11756

Kto
ma zamiar zamąż wyjść lub ożenić się. Biuro „Przyszłość" kojarzy solidnie dyskretnie. Śniadeckich nr. 40. Listownie złoty w znaczkach. 11743

Urzędnik
kolejowy, lat 33, poślubi pannę lub wdowę bezdzietną, miłą, skromną i niebiedną. Oferty pod „Gniazdko" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (11739

Kawaler
lat 42, emeryt. W. P. Wielkopolanin pozna kobietę niezależną celem ożenku. Tylko poważne zgłoszenia możliwie z fotografją którą się zwraca składać do filji Dz. Bydg. pod „Emeryt". 11740

Brunet
średniego wzrostu lat 30, posiadający około 10 tys. zł pragnie na tej drodze poznać żonę do lat 25 celem uruchomienia interesu, cośkolwiek majątku pożądane. Paniom którym zależy na rychłem zamążpójściu uprasza się o skierowanie ofert o ile możności z fotografją którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „Bruuet". 21875

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Sam sobie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (13782

Meble
pojedyńcze i wykwintne w wielkim wyborze i tanio poleca na dogodnych warunkach 21697
Juljan Nowak, Szpitalna 8, tel. 1223.

Futra
wszelkiego rodzaju nowe, przeróbki i reperacje wykonuje obecnie tanio na raty Stanisław Rudak, Dworcowa 64. (21393

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek 5/6. 3880

Kuśnierz
warszawski przerabia wszelkie futra modnie i tanio. Gdańska 48, Pracownia Futer. (18823

Skład kapeluszy
damskich, najstarszy na miejscu obok fary, poleca w wielkim wyborze w najnowszych fasonach kapelusze, żałobne stale wielki zapas. Franciszka Porożyńska, Farna. (2963

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie kluby, jadalnie, sypialnie kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Bydgoska (15799
Garbarnia i Białoskórnia, Bydgoszcz, Jasna 17. Przyjmuje do garbowania Rüdboksy - Bokskalf,ałonówki, oraz garbuje wszelkie skóry z włosem.

Rowery-części
sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje jak najprędzej „Rower" Gdańska 41 11489

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (19898

Stanisława.
Pracownia damskiej garderoby przyjmuje wszelkie prace podług najnowszych żurnali po przystępnych cenach. Śniadeckich 24. 18571

Obuwie
gumowe i wszelkie inne art. przyjmie do reparacji. Hurtowa i detal. sprzedaż gumy indyjskiej, telefon 1934, Bydgoszcz, Długa 45, E. Guhl i Ska. 17137

Wykonuję (21830
wszelkie prace murarskie po tanich cenach. Of. do Dz. Bydg. pod „Prace".

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż
310 mg. z kompl. zabudowaniem, inwentarz, 130 tys. zł, wpłaty 40 tys. — 160 mg. ziemi pszennej, 5 klm. od miasta z kompl. zabudowaniem i inwentarzem, 120 tys zł, wpłaty 80 tys. — 150 mg. ziemi pszennej z kompl. zabudowaniem i inwentarzem, 80 tys. zł, wpłaty 40 tys. — 95 mg. pszennej ziemi z kompl. zabudowaniem i inwentarzem, 65 tys. zł, wpłaty 40 tys. — 40 mg. pszennej ziemi z kompl. zabudowaniem i inwentarzem, 26 tys. zł, wpłaty 20 tys. i wiele innych poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36, tel. 837. 19679

Folwark
500 mórg, zabudowanie pierwszej klasy kompl. inwentarz żywy i martwy, cena 190 tys., wpłaty 125 tys. — Folwark 300 mórg buraczanej ziemi, światło elektryczne, cena 240 tys. sprzeda Biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Nową willę
w Grudziądzu sprzedam na korzystnych warunkach lub wydzierżawię na kilka lat. Zgł. pod „Wila" do filji Dz. Bydg. Grudziądz. (21705

Willę
kupię korzystnie z wolnem mieszkaniem. Oferty pod „Korzystnie" do filji Dzien. Bydg. F11720

Dom
2-piętrowy i oficyna z dwoma sklepami przy Kcyni, wolne 3 pokoje z kuchnią, dochód roczny 7.800 zł, cena 65 tys. zł, wpłaty 50 tysięcy. Dom narożnikowy z dwoma sklepami dochód roczny 6.300 zł, cena 55 tys. zł wpłaty 40 tys. zł, Dom z dwoma sklepami, dochód roczny 4.500 zł, cena 40 tys., wpłaty 25 tys. zł. Dom 2-piętrowy z dwoma sklepami, cena 35 tys. zł, wpłaty 20 tys. poleca na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 36, tel. nr. 837. 19678

Dom
III piętrowy narożnikowy komfortowy. Cena 125,000 wpłaty 70,000 dochód roczny 10,000. Kamienica rogowa 3 interesy. Cena 120,000 wpłaty 70,000 dochód roczny 12,000. „Pogoń" Dworcowa 80.

Dom
sprzedam 2 piętrowy z ogrodem, z wolnem mieszkaniem 2 albo 3 pokoje z kuchnią umeblowane w Bydgoszczy. Różana 23, gospodarz. (21834

Dom
piętrowy z ogrodem na sprzedaż. Fr. Trzebiatowski, Czersk (Pomorze) ul. Tucholska 24. 11693

Kolonjalka
2 pokoje z kuchnią, towarem sprzedam cena 2.500 zł. Adres w Dz. Bydg. (21807

Interes
kolonialny i żelaza w ruchliwej wiosce kościelnej na sprzedaż. Zgłoszenia pod „K. W. S" do Dzien. Bydg. 21270

Skład
obuwia z mieszkaniem dobrze zaprowadzony przy Rynku zaraz na sprzedaż. Fr. Klein, Koronowo. 21641

Z powodu
rozwiązania spółki sprzedamy lub wydzierżawimy cegielnię parową wraz z zakładem garncarskim w Bydgoszczy. Garncarnia w pełnym biegu, obszar 1 mg. z głębokim pokładem gliny, dla fachowca dobra egzystencja. Oferty do Dz. Bydg. pod „Cegielnia". 21643

Oleandry
na sprzedaż. Na Wzgórzu 23. 21848

Piekarnię
z mieszkaniem i urządzeniem odstąpię za 1500 zł. w mieście powiatowem gdzie się znajdują tartaki i cegielnie. Oborniki, ul. Czarnkowska 21. 21860

Skład
sprzętów kuchennych z powodu nagłego wyjazdu sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, ewentualnie zamienię na samochód. Serement, Świecie, Batorego 7. 21863

Podwójne
okna, futro, drzwi szalujzjowane sprzeda Stefaniak, Gdańska 75 a. (11721

Z powodu
zwinięcia interesu sprzedam prasę ręczną systemu francuskiego do wyrobu cegły ręcznej. Prasa nadaje się tylko do gliny chudej. Dzienna produkcja od 4—6 tysięcy sztuk przy 3 siłach roboczych. Cena 1500 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Prasa". 21642

Samochód
4 osobowy mały typ „Opel" w porządku tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 21737

Gobelinowa
narzutka na leżankę i obrus na stół sprzedam. Grunwaldzka 146. (21796

Rower (21794
nowy, poniżej ceny sprzedam. Grunwaldzka 146.

„SANITAS"
Zakład elektro-leczniczo-Kąpielowy
Bydgoszcz, Gdańska 19. Telefon 715.

Czarny pudelek
syberyjska rasa na sprzedaż. Kotliński, Grodzka nr. 22 IV ptr. (21723

Na sprzedaż
limuzyna Adler 6-cio osobowa, wygodna, duża, cena przystępna. Wiad. u szofera Gdańska 153, I p. w podwórzu na pr. (11662

Samochód
półciężarowy Chevrolet na sprzedaż. Olkiewicz, Bydgoszcz, Ścieżka 9. 21849

Wózek
dziecięcy, kosz i bielizna tanio na sprzedaż. Toruńska 18, I ptr. lewo. (21866

Schody
używane i formy do cementowych słupów sprzedam. Kujawska 37. 21841

KUPNA

Kamienicę
z wolnem mieszkaniem 4—5 pokojowem z hipoteką amortyzacyjną kupię wprost od gospodarza. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Słoneczny". (11695

Kupię
w Grudziądzu, Górznie, Chełmnie i okolicach dom z gruntem do 18,000 zł, połowa gotówką. Oferty z ceną, opisem przesyłać Warszawa, Biuro Ungra, Senatorska 12 dla „Junoszy". (21734

Kupię
walce podwójne 600×300 mieszmaszyna, elewatory, odsiawacz (zychtmaszyna) transmisje 60 mm z łożyskami. Wygralak, Gniezno, młyn parowy. 21798

LEKCJE

Poznańskie Kursy Budowlane
uruchomiają we wrześniu kursy: przygotowawczy pierwszy, drugi. Prospekty wysyła, zgłoszenia przyjmuje sekretarjat ul. Kraszewskiego 17, III ptr. prawo. Znaczek dołączyć. 21827

Zapisy
kandydatów na kursy maturalno - dokształcające przyjmuje Sekretarjat ul. Świętojańska, Szkoła, godzina 6-8. 11862

Nowy kurs
półroczny na prakt. kursach handlowych w Bydgoszczy, Chrobrego 7, rozpoczyna się 1 września r. b. Zapisy przyjmuje od 22 sierpnia. Dyrekcja. 19344

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 20209

Linotypista
potrzebny na stałą posadę. Krótkie oferty, odpisy świadectw, warunki dziennik „Rozwój" Łódź. 21812

Poszukuję
książkową, rutynowaną siłę, piszącą na maszynie, władającą językiem polskim i niemieckim na 3—6 godzin dziennie ewentualnie wieczorem. Zgłoszenia piśmiennie do firmy B. Mikołajczak, ul. Długa 22. 21821

Podróżujących
panów(nie) dzielnych, wymownych, specjalne zdolności nie konieczne. Zgł. St. Wiśniewska, Gdańska nr. 152, albo Podwale 2. 21459

Potrzebny
zaraz piekarz w charakterze bakmistrza który się zna na piecach wsuwanych żelaznych. Zgłosz. Pomorska 39, w podwórzu. 21755

Heblarza
kwalifikowanego, obeznanego z pracą na heblarce szybkobieżnej fabryki Jensen og Dahl, poszukuje poważne przepsiębiorstwo na kresach wschodnich. Of. referencje skierować Tow. Reklamy Międzynarodowej Warszawa, Marszałkowska nr. 124. pod „A. E. 23" 21472

Starszych
stolarzy na pierwszorzędną pracę poszukuję. G. Habermann, Unji Lubelskiej nr. 9/11. (21681

Uczeń
z wykształceniem szkoły wydział. potrzebny do drukarni. W. Kabat, Herm. Frankego 2. 11434

Czeladnika
szewskiego poszukuje zaraz Konrad Pałczyński, mistrz szewski, Drzycim, pow. Świecie. (21636

Gospodyni wiejska
lub kucharka, znająca się na drobiu, ogrodzie i konserwach potrzebna na mniejszy majątek od 1 września. Zgłoszenia listowne do Zarządu maj. Pólko, poczta Laskowice, pow. Świecie. 11691

Piekarz
samodzielny, który zna wszelką pracę szczególnie białe pieczywo oraz przy piecu patentowym potrzebny. Zgł. Gabriel, Nakło, Bydgoska 389. (21808

Uczeń
z lepszem wykształceniem może się zgłosić. Drogerja Minerwa, Bydgoszcz, Śniadeckich 42a. (11727

Ucznia
potrzebuję zaraz z dobrej rodziny, także może być taki który by chciał naukę dokończyć. Bydgoszcz ul. Orła 6, mistrz piekarski, Wł. Grabiński. (21852

Potrzebna
panienka do szycia bielizny. Adres wskaże Dz. Bydg. (21832

Potrzebna
zaraz służąca, umiejąca gotować. Wileńska 1, pułkownik Nehrebecki. (11719

Służąca
młodsza zaraz potrzebna, ul. Grunwaldzka 140, II ptr. lewo. 21856

Dziewczę
do dziecka, lepsze przychodnie przyjmie Grunwaldzka 146. (21795

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
bufetowych, kucharzy itp. poleca na stałe prace jak tygodniówki oraz wesela i inne uroczystości Związek Zawodowych Pracowników Gastr. Bydgoszcz, Plac Piastowski 2, tel. 1163. Biuro czynne od 10—1 i od 4—6. (16332

Mistrz
cukierniczy z kaucją, znający także prowadzenie kawiarni i hotelu, władający językiem polskim i niemieckim, lat 35, samotny, poszukuje odpowiedniej posady od 15. 9. Zgłoszenia Klauze, Hotel warszawski, Wąbrzeźno. 21762

Urzędnik
gospodarczy, zamiłowany rolnik, znający się doskonale na hodowli bydła z $4\frac{1}{2}$ roczną praktyką w intenzywnych majątkach, lat 24, poszukuje odpowiedniej posady od 1 IX 29. Adres: A. Szulczewski, Przyprostynia p. Zbąszyń. 21862

Szofer
inteligentny, trzeźwy poszukuje posady na samochód prywatny. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Szofer" 2. 21779

Kupiec
młody, inteligentny, poszukuje posady ekspedjenta lub magazyniera w branży kolonjalno spożywczej lub innej, 12 lat pracy w kupiectwie. Łask. zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Kupiec". 11722

Absolwent
Szk. Wydz. przyjmie posadę praktykanta biurowego lub rysowniczego. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Absolwent" 21859

Szofer (11716
trzeźwy i inteligentny, mechanik, znający reparację rowerów itd. poszukuje posady zaraz. Łask. zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Trzeźwy".

Panna
dobrze wychowana, sumienna i uczciwa, znająca się na gotowaniu i szyciu, poszukuje posady do samotnego pana lub pani. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „W. S." (11696

Służący
młody, żonaty, poszukuje posady woźnego od 1. 9. 1929, świadectwa bardzo dobre. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „85". 21853

Osoba
starsza, inteligentna, pielęgniarka, znająca dobrze gospodarstwo domowe i wiejskie poszukuje posady do zarządu domem, pielęgnowania chorej osoby, opieki nad starszemi dziećmi. Poznańskie Kaczory Rzadkowo dwór Wierzbicka. (11718

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
duży warsztat nowobudowany na reperacje samochodów, wjazd, plac. Gospodarz, Bocianowo 6/7. 11627

Poszukuję
dzierżawcy lub spólnika na stary interes zbożowy. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Zbożowy". 21271

Z powodu
stosunków rodzinnych do wydzierżawienia piekarnia w dużej wsi kościelnej. Of. pod „Obrót 4000" do Dz. Bydg. 21836

Sklep (21831
nadający się na każde przedsiębiorstwo z piękną piwnicą na warsztat lub składnicę w ruchliwej części miasta pow. na Pomorzu do wynajęcia od 1. 10. 29 r. Zgłosz. pod „Ludka" do Dz. Bydg.

2 składy
z mieszkaniami wydzierżawi właściciel, Kujawska 34. 21843

Piekarnia
we wsi kościelnej, 2 morgi pszennej ziemi i duży ogród owocowy natychmiast do wydzierżawienia. Roczna dzierżawa 450 zł. Zgł. Bydgoszcz, Fordońska 6. (21850

Poszukuje
się ubikacji na biuro możliwość połączenie telefoniczne. Oferty z podaniem czynszu miesięcznego, opis położenia skierować pod „W. 150" do Dzien. Bydg. 21650

Składy
z ubikacjami przy Placu Piastowskim wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Wiad. Chrobrego 13. (11723

MIESZKANIA

Zamiana
Mieszkanie 3 pokojowe Grudziądz na 4 do 6 pokojowe w Poznaniu lub w większem mieście w Poznańskiem z dobrą komunikacją. Zgłosz. piśm. pod „Sz. 50" do portjera Hotel Victoria, Poznań. 21702

Mieszkanie
3—4 pokojowe poszukuję wprost od gospodarza, w pobliżu ul. 3 Maja. Zgłosz Szkoła szoferów, tel. 1185. 21696

POKOJE

Stancja
dobrze polecona dla uczennic szkolnych, troskliwa opieka, dobre odżywianie, fortepian. Świętojańska 13, ptr. 20980

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 9, parter. 21630

Pokój
próżny poszukuje młoda pani z używaniem kuchni lub bez. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Próżny". 11714

Pokój
dobrze umebl. z 2 łóżkami i połączeniem telefonicznem zaraz do wynajęcia. Dworcowa nr. 18a, II ptr. 21788

Pokoje
umebl. na biura od 1. 9. do wynajęcia. Hermana Frankego 2, II ptr. (21858

2 pokoje
umebl. do wynajęcia. Pod Blankami 14. 21857

Pokój
frontowy umebl. zaraz do wynajęcia. Toruńska 22b, I ptr. mieszk. 3. 21854

Czysty
pokój dla lepszego pana do wynajęcia. Toruńska nr. 188, II ptr. lewo. 21837

RÓŻNE

Hotel Warszawski
Warszawska 16, 5 minut od Dworca poleca pokoje czysto utrzymane jak również kuchnię wyborową. (12288

Esplanade
kawiarnia restauracja Gdańska 143, poleca smaczne obiady, kolacje, zakąski, wszelkie dobrze pielęgnowane napoje. Codziennie koncert artystyczny. Bilardy francuskie i piramidkowe. (20281

Obiady
z 3 dań 1,10 zł poleca „Pomorzanka", Pomorska nr. 47. 11703

Wypożyczam
samochód ciężarowy do rozwożenia towarów. Kujawska 27, telefon 514. 21729

Samochód
osobowy, karetka na dogodnych warunkach, dla dalszych wyjazdów stale do dyspozycji. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Wygodna i tania komunikacja". 11637

Legitymację
nauczyciela gimnazjum państwowego w Bydgoszczy Zaleskiego Bronisława unieważnia się. (11686

Unieważniam
zgubioną książkę czeladniczą, wraz z świadectwami na nazwisko Edmund Stachowiak. Uczciwego znalazcę proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem do Dzien. Bydg. 21614

20—30,000 zł
poszukuję na hipotekę większego majątku ziemskiego. Dam dobry procent i posadę, warunek samotny. Zgł. do Dz. Bydg. pod „30,000". (11670

Skradzione
papiery wojskowe na nazwisko Bolesław Jędrzejczyk unieważniam. (11690

Zgubiłem
dnia 14. 8. portfel, zawierający książkę wojskową i inne dokumenty oraz gotówkę na drodze Bydgoszcz przez Zielonkę do Dębinka. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. A. Krzeszewski, Dębinek, poczta Władysławowo. 21775

Książeczkę
wojskową na nazwisko Śmigiel Jan unieważniam. 21735

Oddam
dziewczynkę zdrową, $2\frac{1}{2}$ roku, na własne. Zgłosz. do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „D. B." 21845

Zgubiono
w tramwaju na linji Bartodzieje—Wilczak torebkę damską dnia 16. VIII. przed południem z dowodem osobistym akademickim na nazwisko Aleksandra Ścisławska. Uprasza się znalazcę oddać do Dziennika. (21846

MATRYMONJALNE

Która (21829
z panienek, młodych wdówek, rozwódek złączy się z młodym przystojnym bezdz. wdowcem, posiadającym parę tysięcy gotówki celem założenia wspólnego interesu lub przystąpię do już zaprowadzonego. Cel matrymonjalny. Łaskawe zgł. wraz z podobizną, którą zwracam proszę z całem zaufaniem nadesłać do Dz. Bydg. pod „Blondyn 30". Rzecz traktuję poważnie.

Rozwódka
blondynka lat 24, muzykalna poszukuje przyjaciela dobrze sytuowanego. Of. pod „Przyjaźń" do Dz. Bydg. 21833

Szatynka
lat 32, z mieszczańskiej rodziny, posiadająca 2 tys. zł i umeblowanie, szuka męża z dobrym charakterem i na pewnem stanowisku. Zgłoszenia pod „Stałość" do Dzien. Bydg. 21844

Dla
przyjaciółki, obecnie na prowincji, szukam znajomości panów posażnych, inteligentnych, w średnim wieku. Cel matrymonjalny Oferty pod „Port" do filji Dzien. Bydg. (11613

Który
z panów urzędników ponad 30 lat pozna pannę skromną i niebiedną. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Jedynaczka". 21842

Instytut Higjeny i Piękności

M. Petrykowskiej
Bydgoszc, ul. Gdańska 159 (przy Placu Wolności)
prowadzony wzorowo na sposób pierwszorzędnych instytutów zagranicznych, francuskich i amerykańskich.
Wykonuje masaże upiększające i odtłuszczające. **Farbowanie włosów.** Przyciemnianie brwi na stałe. Modelowanie. Manicure. **Usuwa defekty skóry:** znamiona, wągry, piegi i t. d. Wygładza zmarszczki i zapadłe policzki. (28255
Pokoje gościnne dla przyjezdnych pań.

Wróciłem.
Dr. Fischoeder
lekarz specj. chorób wewnętrznych i nerwowych.
Ordynator w szpitalu im. Giese-Rafalskiej
ul. Jagiellońska 18. (11579
Ordyn. od godz. 11½ do 12½ i od godz. 4 do 6.

Wróciłem
Dr. med. A. Idaszewski
lekarz specjalista chorób wewnętrznych
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 14 I - Telefon 899
11729) Godziny przyjęć od 9—11 i 3—5.

Liczba czynności: 3. B. 501/27.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie oskarżenia prywatnego oskarżyciela **Józefa Palickiego,** kupca **w Bydgoszczy,** ul. Hetmańska nr. 22, przeciwko **oskarżonemu Piotrowi Koniecznemu, w Bydgoszczy, handlarzowi skór w Bydgoszczy,** ul. Sienkiewicza 16 (obecnie Śniadeckich 46) **o zniewagę** Sąd Grodzki w Bydgoszczy na posiedzeniu w dn. 14 marca 1929 odbytem przy udziale

Przewodniczącego: S. S. Gr. Arndt'a
Ławników: ./· Sekretarza: Mielicki

orzekł: **Oskarżonego Piotra Koniecznego** uznaje się winnym występku zniewagi z § 185 k. k. i za to zasądza się go na karę grzywny w wysokości 100 zł oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

Wymienioną oskarżonemu karę darowuje się na podstawie art. 8 ust. amnestyjnej z dnia 22. VI. 28. wydanej z powodu dziesięciolecia odzyskania Niepodległości przez Państwo Polskie.

Oskarżyciela upoważnia się do ogłoszenia tenoru wyroku w „Dzienniku Bydgoskim" raz jeden na koszt oskarżonego w ciągu dwóch miesięcy od uprawomocnienia się wyroku.

(—) **Arndt.** (—) **Mielicki.**

Wygotowano:
Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1929 r. (11728
L. S. (—) Kleybor, Podsekretarz przy Sądzie Grodzkim.

Obwieszczenie.

Przypominając rozporządzenie policyjne dotycz. badania zwierząt pociągowych z dnia 15. 10. 1928 (Oręd. Urzęd. m. Bydgoszczy nr. 21 z 2. 11. 1928, poz. 324) wyjaśniam, że badanie zwierząt pociągowych odbywać się będzie w okresach 2-miesięcznych i to: dla zamieszkałych w I, II i III Obwodzie policyjnym w każdą środę po 15-tym, zaś dla zamieszkałych w IV, V, VI i VII Obwodzie policyjnym w każdy czwartek po 15-tym i to w następującym porządku:

Dla	I	Komisarjatu	punktualnie o godz.	8.30
„	II	„	„ „	9.00
„	III	„	„ „	9.30
„	IV	„	„ „	8.30
„	V	„	„ „	9.00
„	VI i VII		„ „	9.30

W wypadku gdyby w wyznaczony dzień badania przypadło święto urzędowe, badanie odbędzie się w ten sam dzień następnego tygodnia. Badania odbywają się w Targowicy przy Rzeźni Miejskiej. Zainteresowani winni w oznaczonym wyżej porządku się stawić (podług kolejności numerów książek). O godz. 9.30 zostaje wjazd do Targowicy zamknięty i nikt ze spóźniających wpuszczony nie będzie. Ci, którzyby się spóźnili lub z ważnych przyczyn nie mogli swych zwierząt w oznaczonym terminie stawić, winni w przeciągu 8-iu dni od terminu badania zgłosić się prywatnie u Powiatowego Lekarza Weterynarji p. Jewasińskiego, ul. Libelta 12 celem badania i jednocześnie zgłosić się z książką badania do Miejskiego Urzędu Bezp. i Porz. Publ. ul. Grodzka nr. 32, pokój 8 celem odnotowania w ewidencji. Badanie w terminach zgóry ustalonych jest bezpłatne. Za badanie przeprowadzone na wniosek strony w innych dniach należy uiścić 2 zł od każdego zwierzęcia pociągowego. Konie muszą być w oznaczonym terminie punktualnie przeprowadzone na miejsce badania i ustawione w szeregu według wskazówek policji. Następne badanie odbędzie się w dniach 21 i 22 sierpnia b. r.

Bydgoszcz, dnia 16 sierpnia 1929. (22011

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Butelki monopolowe

litrowe i półlitrowe, w mniejszych i większych ilościach **kupuję.** Większe ilości odbieram samochodem.
Antoni Piliński, Bydgoszcz
Nowy Rynek 9 (21865) **tel. 407 i 1395.**

Wróciłam

Dr. med.
Zofja Ziętakówna
ul. Wileńska nr. 12.
21851

Buczynę (karpacką)
deski i bale
sprzedaje tanio na dogodnych warunkach. (21911
M. Engel, Kalisz, Warszawska 14.

Na raty
rowery, wózki dziecięce, rakiety, piłki, siatki tenisowe, przybory sportowe, obuwie tenisowe, ludowe, spacerowe. 21928
Długa 50, tel. 948.

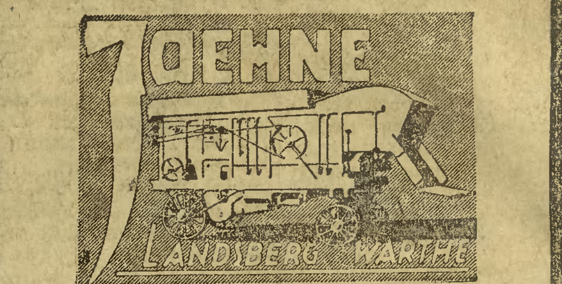
Warsztaty samochodowe
potrzebują 2 do 4-pokoj. mieszkania
z kuchnią wprost od gospodarza. Zgadzam się na wszelkie warunki. Oferty proszę składać pod **„Warsztaty"** do Dziennika Bydgoskiego. (11556

W dniu 27 sierpnia br. o godzinie 10 rano od będzie się na **składnicy kolejowo-celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:**

1. **herbata, wyłączniki drążkowe, armatura, części do maszyn, motor elektryczny, maszyny używane, części do rowerów, narzędzia ręczne, papier, wyroby z blachy żelaznej, wanny używane, części instrumentów muzycznych, silnik elektryczny i klej stolarski,**
2. **wyroby stolarskie, wyroby tokarskie i wyroby z blachy żelaznej** (pod 2. pod warunkiem wywiezienia zpowrotem zagranicę).

Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu w Urzędzie Celnym.

Wzywa się odbiorców do wykupienia towaru przed terminem licytacji, najpóźniej w dniu licytacji, w przeciwnym bowiem razie stracą prawo rozporządzenia towarem.
21773) **Urząd Celny Bydgoszcz.**



Młocarnie motorowe

w 5-ciu różnych wielkościach stale na składzie. (15850
Generalny zastępca
Bracia Ramme
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14b.

Dziś! Otwarcie! Dziś!

MAXIM „TABARIN"

Dziś! Otwarcie! Dziś!

Szanownej mojej Klienteli do wiadomości, iż **otworzyłem** przy **ul. Sienkiewicza 60**
skład kapeluszy damskich
oraz przerabiam i fasonuję kapelusze damskie i męskie po cenach bardzo niskich. (21864
Z poważaniem
K. Guttmejer.



L. C. Smith
to jedyna cichopisząca maszyna z dźwigniami na kulkow. łożyskach wyposażona w decymalny tubulator. (18468
Maszynę tę demonstruję bez zobowiązania kupna.
SKÓRA i SKA
Bydgoszcz, ul. Gdańska 163. Tel. 1175.



Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkołą szoferów 12463
zawodowych oraz amatorów
Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.
Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.
Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.
Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej
21376

Poszukujemy zaraz **biegłą**
stenotypistkę
pewną w języku polskim i niemieckim 21919
„Segrobo" T. z o. p.
ul. Dworcowa 39.

Potrzebna zaraz
kuchmistrzyni
z dłuższą praktyką z dobremi referencjami na samodzielne stanowisko.
Zgłoszenia 21783
Strzelnica Teatr Miejski Ostrów Wlkp.

Poszukuje się dzielnych
ekspedjentek
do działu bławatów i konfekcji. Oferty prosimy nadesłać do firmy (21963
Dom Towarowy K. Krygier, Wyrzysk Rynek.

Poszukujemy zaraz lub od 1 września rb.
książkowego-korespondenta
z branży zbożowej, znającego stenografję oraz piszącego na maszynie. Łask. zgłoszenia z podaniem referencyj, odpisami świadectw oraz podaniem wymaganej pensji uprasza (21577
„ZIARNO" Sp. z. z o. p., Pakość (Wlkp.)

Kierownik biura

potrzebny do poważniejszej kancelarji adwokackiej w większem mieście na Pomorzu. Rutynowani kandydaci zechcą złożyć oferty z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami do Biura Ogłoszeń **„Par" Toruń,** Szeroka 46 pod „1582"
21839)

Młoda kantorzystka

władająca językiem polskim i niemieckim, **potrzebna** od 1. 9. Zgłoszenia z podaniem referencji i wymaganej pensji skierować do administracji Dziennika Bydg. pod „Drogerja". (21770

Rutynowany
asystent(ka) dentystyczny
potrzebny natychmiast na stałą posadę w mieście prowincjonalnem. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia proszę skierować pod „Rutynowany" do Dz. Bydg. (21575

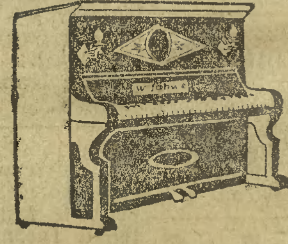
Ekspedjentka

z branży konfekcji damskiej, rutynowana w ekspedycji każdej klienteli, **poszukiwana.** (11767
Jan Heidner, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 3.

Dwóch zdolnych książkowych

przyjmie zaraz lub później
Komunalna Kasa Oszczędności pow. kościerskiego
w Kościerzynie.
Oferty z podaniem warunków należy kierować do Zarządu Kasy. (21995

Pianina-Jähnego



odznaczone **złotemi medalami** na wszystkich wystawach. (13860
Spłata ratami do 18 miesięcy.
Lokal wystawowy w Bydgoszczy
przy ul. **Gdańskiej 149.** Tel. 22-25.
Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Polski

Pierze i Puch



w wielkim wyborze
Pierze darte
za ½ kg. 2,80, 4,50 5,25, 6,75, 8,50, 9,25 10,50, 12,75 zł.
Puch podług jakości, gotowe pierzyny, wsypy nieprzepuszczalne, własna **parowa czyszczalnia** pierza z zapędem elektr. uskutecznia czyszczenie pierza co **wtorek i czwartek.** (8291
Karol Kurtz nast. Bydgoszcz
Poznańska 32, tel. 1210.

Kafle

pojedyncze i kompletne
piece
różnego gatunku i koloru oferuję loco składnica
„Impregnacja"
Bydgoszcz
tel. 1214, 1215, 1003, składnica (20143
Chodkiewicza 8-18
tel. 1300.

Garaże

3 maja 14a
do wydzierżawienia jeszcze, zależnie od wielkości zł 30 miesięcznie wzwyż. (21388

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej, Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.